

dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA 2022 r.



Nie oddamy naszych domów

Było kilkaset osób, dużo emocji i ostrych słów. Mieszkańcy podzamajskich wsi znów protestowali przeciw CPK

STRONA 3

Jest strata – jest nagroda

POD KRESKĄ 1 miliard 183 miliony złotych – tyle na koniec czerwca wynosiło zadłużenie wszystkich zakładów opieki zdrowotnej podległych marszałkowi. Połowa tej kwoty to „zasługa” Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie. Drugi najbardziej zadłużony jest COZL, którego szefowa – mimo minusa na koncie – w końcu dostała roczną nagrodę

Paweł Buczkowski

Już dziś radni sejmiku zapoznają się z sytuacją finansową 17 zakładów opieki zdrowotnej, których organem założycielskim jest samorząd województwa. Po pierwszym półroczu na plusie było 9 jednostek, najlepiej radził sobie Szpital Psychiatryczny w Radecznicy (+1,6 mln zł).

Ale największe jednostki są na dużym minusie.

Najtrudniejsza sytuacja finansowa wciąż jest w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie, który pierwsze sześć miesięcy skończył 33-milionową stratą.

Ale na tę stratę zapracował również wchłonięty przez WSS szpital Jana Bożego. Połączenie miało przynieść

oszczędności, ale dyrektor szpitala Piotr Matej przekazuje, że za wcześniej, aby już dało się to zauważyć. – Pierwsze efekty będą widoczne po zakończeniu 2022 roku. A naprawdę wymierne różnice zobaczymy dopiero w 2025 roku, kiedy nastąpi pełne wdrożenie koncepcji – mówi dyr. Matej.

Szpitalom rosną koszty z powodu rosnących wynagrodzeń pracowników, za którymi nie idą odpowiednio wyższe przychody w postaci kontraktów z NFZ. Każdy ze szpitali dostaje także po kieszeni m.in. z powodu wzrostów cen energii. Dyrektor Matej przekonuje, że broni się przed nimi, jak może. – W części szpitala przy al. Kraśnickiej wprowadziliśmy inteligentny system zarządzania energią, dzięki któremu mogliśmy liczyć na 24 proc. oszczędności – mówi Matej.

Równocześnie jednak inne koszty wzrosły o 26 proc. Utrzymanie planu fi-

nansowego w ryzach będzie więc wyzwaniem.

Strata większa niż zakładana przez rok

Zaskakująco dużą stratą półrocze kończą szpitale w Białej Podlaskiej (-5,2 mln zł) oraz papieski w Zamościu (-5,5 mln zł). W tym ostatnim problemy wynikły z powodu trwającej jeszcze na początku roku pandemii oraz przestoju w pracy oddziału neurochirurgii. Nowy dyrektor szpitala ma jednak dobre prognozy. – W tej chwili już sytuacja się poprawia, widać to w wynikach za sierpień. Są dobre rokowania, że na koniec roku sytuacja się znacznie poprawi i wyrobimy plan finansowy, który zakłada roczny zysk – zapowiada Adam Fimiarz, dyrektor SPSW im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu.

Jeszcze większe problemy po pierwszym półroczu są widoczne w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lu-

blinie (-11,9 mln zł). To strata już dwa razy wyższa niż przewidywał plan na koniec całego roku. Dyrektor Piotr Dreher nie odpowiedział na nasze pytania o przyczyny tej sytuacji.

Nagroda była. Ile – nie wiadomo

W trudnej sytuacji wciąż jest Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Szpital w pierwszym półroczu miał 21 milionów straty. To i tak nieco mniej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Cały ubiegły rok szpital zakończył największą stratą spośród wszystkich marszałkowskich szpitali – aż 46 milionów złotych. Zadłużenie na koniec roku wzrosło do 179 milionów. Kiedy 27 lipca pisaliśmy o nagrodach rocznych dla dyrektorów marszałkowskich ZOZ, na liście nagrodzonych szefowej COZL Elżbiety Starosławskiej nie było. Ale już następnego dnia do

marszałka wpłynął wniosek o nagrodę dla niej od Rady Społecznej COZL. 17 sierpnia zarząd województwa ją przyznał.

– Za realizację strategii rozwoju COZL, zaangażowanie w walkę z pandemią Sars-CoV-2, skuteczne pozyskiwanie środków finansowych ze źródeł krajowych i zagranicznych, a także inne osiągnięcia, m.in. zakończenie rozbudowy i modernizacji Centrum (...) – wylicza zasługi Anna Nycz z Urzędu Marszałkowskiego.

Ile nagrody dostała Elżbieta Starosławska? W piątek urzędnicy marszałka nie ustalili, jaka była to dokładna kwota. Możemy się więc tylko opierać na uchwale zarządu województwa, gdzie pada informacja o dwukrotnym przeciętnym wynagrodzeniu w roku poprzednim. Z oświadczenia majątkowego dyrektora COZL wynika, że w ubiegłym roku zarobiła z tytułu umowy o pracę 474

tysiące złotych. Dzieliąc tę kwotę na 12 miesięcy otrzymujemy 39 tysięcy złotych za miesiąc.

POZBYWANIE SIĘ BALASTU

Szpital przy Kraśnickiej po połączeniu z Jana Bożego działa w czterech lokalizacjach: przy al. Kraśnickiej, ul. Biernackiego, Lubartowskiej i Herberta. Te dwa ostatnie miejsca mogą jednak już wkrótce trafić do KUL, który w przyszłym roku akademickim utworzy kierunek lekarski na nowym Wydziale Medycznym. Żeby kształcić lekarzy, musi mieć swoją klinikę. Katolickiej uczelni pomoże marszałek, który też skorzysta na transakcji, bo pozbędzie się części szpitala przynoszącego duże straty.

– Zostałem zobowiązany do pewnych czynności w tej sprawie. Chodzi o przedłożenie obszarów i zasobów, które po ewentualnej zmianie właściciela nie ograniczą funkcjonowania naszego szpitala i nie są niezbędne do prowadzenia działalności – przyznaje Piotr Matej, dyrektor WSS im. Wyszyńskiego.

DZIŚ SPORT



Kapitan żegna się z Motorem

Mówiło się o tym od dawna, choć po zdobyciu mistrzostwa kibice liczyli, że do tego nie dojdzie. Jest już jednak przesądzone, że Mikkel Michelsen, kapitan żużlowców Motoru Lublin, po czterech sezonach odejdzie z klubu.

• WIĘCEJ – STRONA 14

Muzyk odmówił, prezes nie dotarł

ZGRZYT Znany artysta Marek Dyjak odmówił przyjęcia tytułu Ambasadora Miasta Chełm. – Nie zajmuję się polityką – skomentował piosenkarz, który wyróżnienie miał odebrać z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim

Sobotnie wydarzenie było elementem obchodów przypadającego w tym roku jubileuszu Chełma. – Dzisiejszy dzień jest dla nas wyjątkowy. Kiedy kilka miesięcy temu odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta z okazji 630-lecia nadania praw miejskich, nie mogliśmy spotkać się w tak zacytnym i szerokim gronie

(z powodu pandemicznych obostrzeń – red.). Ale nie wyobrażaliśmy sobie, żeby nie spotkać się, jak tylko to będzie możliwe i podziękować wszystkim tym, którzy wykonują ciężką pracę na rzecz naszego miasta – mówił podczas uroczystej sesji prezydent Jakub Banaszek.

Mimo zmiany terminu, nie wszyscy goście dotarli do Chełma. Zabrakło m.in. wyróżnionego tytułem Ambasadora Miasta Chełm prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który nagrodę ma odebrać przy innej okazji. Została mu ona przyznana na wniosek

miejskich radnych PiS za wkład w pozyskanie przez samorząd dotacji na wartość ponad 700 mln zł inwestycji.

– Niniejsza nagroda jest podsumowaniem pozyskania przez miasto wsparcia, a także wyrazem uznania oraz szacunku względem zmian, jakie dokonują się w Chełmie, które nie byłyby możliwe bez silnego ambasadorstwa w tak zwanej Warszawie – uzasadniał przewodniczący Rady Miasta Longin Bożeński.

Z powodu wyróżnienia Kaczyńskiego przyjęcia tytułu odmówił Marek Dyjak, kompozytor i piosenkarz, a także

okazjonalnie aktor, którego ostatnio można zobaczyć w zyskującym coraz większą popularność serialu „Wielka Woda”. Artysta w czwartek opublikował w mediach społecznościowych wpis, w którym wyraził radość i podziękowanie za przyznanie mu tytułu. Zaznaczył jednak, że go nie odbierze ze względu na uhonorowanie tą samą nagrodą „prominentnego polityka”.

– Jestem człowiekiem wolności, przez co rozumiem także wolność od uwikłania w bieżące spory polityczne. Unikam wszelkich działań,



Chcę pozostać artystą, który śpiewa piosenki o miłości – oświadczył Marek Dyjak, uzasadniając odmowę odebrania tytułu Ambasadora Miasta Chełm

FOT. WIKIPEDIA

które mogłyby takie uwikłanie spowodować. Nie zajmuję się polityką i nie chcę się nią zajmować. Chcę pozostać artystą, który śpiewa piosenki o miłości – napisał Dyjak.

Po raz pierwszy przyznano także wyróżnienia Zasłużony dla Miasta Chełm. Tu także nie zabrakło polityków różnych opcji. Nagrodzeni zostali: reprezentujący obóz Zjednoczonej Prawicy europosłanka Beata Mazurek i senator Józef Zającz, związana z lewicą była prezydent Agata Fisz oraz poseł Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Grabczuk.

Wicemarszałek porzucił Gowina

POLITYKA Wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski zrezygnował z partyjnej legitymacji Porozumienia.

Wojciechowski w wyborach samorządowych jako członek koalicyjnego wówczas Porozumienia w 2018 roku otrzymał wysokie, drugie miejsce na liście PiS do sejmiku województwa w Lublinie. Zdobył prawie 9,7 tys. głosów i mandat radnego. Po wyborach i przejęciu władzy w regionie przez obóz Zjednoczonej Prawicy jako przedstawiciel formacji Gowina dostał funkcję w zarządzie województwa.

Jego dalsza przyszłość na tym stanowisku stanę-

ła pod znakiem zapytania w sierpniu ubiegłego roku, gdy „gowinowcy” wyszli z rządu i opuścili prawicową koalicję na szczeblu krajowym. O członkostwie w Porozumieniu z wicemarszałkiem Wojciechowskim rozmawiał wówczas marszałek Jarosław Stawiarski (PiS).

– Jeśli dalej jest z nami i chce realizować program Zjednoczonej Prawicy, to nie widzę problemu w jego przynależności partyjnej – mówił po tej rozmowie Stawiarski. A Wojciechowski wyraził chęć „pozostania w klubie radnych PiS i zarządzie województwa i dalszej pracy na rzecz mieszkańców regionu”.

Zaznaczał przy tym, że z partii odchodzić nie zamierza. – Nie mam takich planów – deklarował.

Okazuje się, że polityka w Porozumieniu już nie ma. Zabrakło go podczas czwartkowego spotkania Gowina z lubelskimi działaczami jego ugrupowania. – Pan marszałek Wojciechowski nie jest już członkiem partii. Rezygnację złożył około miesiąca temu – przyznaje Jarosław Gowin w rozmowie z Dziennikiem.

Zbigniew Wojciechowski złożenia partyjnej legitymacji komentować nie chce. – Odszedłem ze względów osobistych i rodzinnych – ucina rozmowę dodając, że

nie wstąpił do żadnej innej partii.

W swoim politycznym CV Wojciechowski ma związki z wieloma formacjami. W 1997 roku bezskutecznie kandydował do Sejmu z listy Ruchu Odbudowy Polski. Rok później został radnym Lublina startując z listy AWS, a w trakcie kadencji pełnił funkcję zastępcy prezydenta miasta. W 2002 roku mandat radnego zdobył jako kandydat prawicowego komitetu Prawo i Rodzina, a przez cztery lata był wiceprzewodniczącym Rady Miasta.

W 2006 roku jako przedstawiciel Lubelskiej Centroprawicy ubiegał się o fotel prezydenta Lublina. Przegrał

w pierwszej turze, a przed drugą udzielił poparcia kandydatowi PO Adamowi Wasilewskiemu. W wyborach parlamentarnych w 2007 roku znalazł się na liście lubelskiej PO do Sejmu, choć pozostał bezpartyjny. Trzy lata później ponownie wystartował w wyborach prezydenckich i ponownie przed drugą turą poparł przedstawiciela Platformy – Krzysztofa Żuka. Ten po wygranych wyborach zaproponował mu funkcję swojego zastępcy.

W Ratuszu pracował zaledwie kilka miesięcy, bo w styczniu 2011 roku przypadł mu w udziale mandat zwolniony przez odchodzącego wówczas z PO Janusza

Palikota (w wyborach w 2007 roku był pierwszy „pod kreską” na liście Platformy). Wojciechowski był już jednak zajęty tworzeniem lubelskich struktur założonej przez grupę polityków, którzy odeszli z PiS, partii Polska Jest Najważniejsza. W Sejmie wstąpił więc do klubu parlamentarnego tej formacji.

W kolejnych wyborach polityk nie uzyskał reelekcji. Współpracę z Jarosławem Gawinem rozpoczął w 2013 roku, gdy ten wspólnie z działaczami PJN po odejściu z PO założył partię Polska Razem, która w 2017 roku została przemianowana na Porozumienie.

TOMASZ MACIUSZCZAK, (PAB)

Krzyże, medal dla wuja i nauka o biblii

Na korytarzach czerwony dywan, a w auli tylu gości, że przywitanie wszystkich zajmuje rektorowi KUL ponad 20 minut. Na inaugurację roku akademickiego na KUL wiceminister zdrowia przywiózł czek na 40 mln zł, doradca prezydenta RP krzyże zasługi, a minister edukacji wiele ciepłych słów i medal KEN dla swojego wuja.

Chyba nikt obecny na uroczystości nie miał wątpliwości, że jej najważniejszym gościem był Przemysław Czarnek. Absolwent uczelni, dziś jej wykładowca i minister edukacji i nauki, siedział w pierwszym rzędzie tuż obok arcybiskupa Stanisława Budzika. Towarzyszyła mu żona Katarzyna (mimo znikomego dorobku naukowego znalazła się we władzach nowego Wydziału Medycznego KUL).

Rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski dziękował ministrowi „za skuteczne wspieranie naszej uczelni”, a on sam nie



szczędził swojej uczelni komplementów. Za słowa o tym, że KUL „wzrasta moralnie i intelektualnie” zebrani w auli podziękowali mu gromkimi brawami. Minister zapewniał też, że uczelnia o finanse martwić się nie musi. Ani na „gruntowną modernizację” głównego gmachu KUL, ani na budowę Centrum Symulacji Medycznej.

Nikt nie miał wątpliwości, że najważniejszym gościem inauguracji roku akademickiego na KUL był minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek

FOT. KUL

– Na budowę takich centrów mamy środki ogromne – 800 milionów złotych w Krajowym Planie Odbudowy. Będą one uruchomione

wówczas, jak Komisja Europejska łaskawie przestanie łamać prawo i nam je przekaże. Ale dopóki ich nie ma, jest konieczność inwestowania ze środków, które są w dyspozycji ministra zdrowia – mówił szef resortu edukacji.

Czarnek oznajmił też, że w zeszłym tygodniu podpisał rozporządzenie o dwóch nowych dyscyplinach nauko-

wych. To biblistyka i nauka o rodzinie. – Obie są Polsce szczególnie potrzebne – podkreślał. – Od kilkunastu lat w Europie, a od kilku lat również w Polsce, jest potężny atak na rodzinę. Obserwujemy również kryzys rodziny, który z tych nauk wynika. A bez rodziny za 50 lat nas nie będzie.

Za te słowa również otrzymał oklaski.

Podczas wczorajszej uroczystości odznaczenia państwowe nadane przez prezydenta Andrzeja Dudę dostało ośmiu pracowników KUL. Jako pierwszy – Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski – odznaczony został rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. Jako ostatni – Medalem Komisji Edukacji i Nauki – ks. prof. Jerzy Pałucki (prywatnie to wuj Przemysława Czarneka, pod którego opiekę przyszedł wojewoda i minister trafił w wieku 15 lat).

Wykład inauguracyjny wygłosił abp Pierbattista Pizzaballa, głos zabrał też Wielki Kanclerz KUL – metropolita lubelski abp. Stanisław Budzik. Immatrykulowanym wczoraj studentom (studia na I i II stopniu zaczyna właśnie 3100 osób) rektor KUL życzył „doskonalenia stałości charakteru”, a zwracając się do kadry akademickiej stwierdził: – Słowo kariera powinno zostać zastąpione słowem pokora.

AGNIESZKA MAZUŚ

Trochę inne żniwa między blokami

ROLNICTWO Jeszcze dziś mogą dojść do skutku przełożone z września żniwa na polu konopi w środku blokowiska na lubelskim Węglinie Południowym. Firma prowadząca uprawę miała wcześniej problemy z pogodą oraz sprzętem.

Żniwa planowano pierwotnie na 10 września. Tego dnia każdy mógł zebrać sobie z pola tyle roślin, ile zdołał udźwignąć. Chętnych nie brakowało, wiele osób wynosiło całe naręcza charakterystycznie pachnących konopi, ale kombajn osta-

tecnie nie wyjechał na pole, w którym mógłby ugrzęznąć, bo padał wówczas deszcz.

Właściciel uprawy, lubelska firma Hemplab, czekała na lepszą pogodę. Chociaż zrobiło się ładnie, żniwa dotychczas się nie rozpoczęły. – Mielśmy problem z maszyną na polu pod Lublinem, gdzie zbieramy konopie na większą skalę – tłumaczy nam Szymon Włodarczyk, prezes Hemplabu. – Jeżeli naprawa maszyny się uda, to w poniedziałek wyjeżdżemy na pole – dodaje.

Maszyna nie będzie ścinać roślin, a jedynie ściągać

z ich łodyg liście i kwiatostany. Włodarczyk zapewnia, że jego plony, mimo opóźnienia żniw, wciąż będą odpowiedniej jakości do dalszego przetwarzania. Ma być z nich wydobywany ekstrakt używany później w procesie produkcji kosmetyków. – W roślinach wciąż będzie wystarczająco dużo właściwych substancji – ocenia prezes.

Położone wśród bloków pole było atrakcją jeszcze zanim pojawiły się na nim konopie. Ziemia należy do rolnika, który nie sprzedał tych pól deweloperom. Kombajn



na środku osiedla był atrakcją nie tylko dla mieszkańców osiedla, ale nawet dla zagranicznych telewizji, które przyjeżdżały z kamerami.

W tym roku właściciel pola wydzierzał ziemię spółce Hemplab, która posiała tu konopie. Firma dogadala się już z rolnikiem, że będzie dzierżawić pole również w przyszłym roku. **(DRS)**

Posiany na polu na Węglinie Południowym gatunek konopi jest nieprzydatny do „celów rozrywkowych”

FOT. DOMINIK SMAGA

100 tys. zł za ławeczkę, 120 tys. zł za dom z garażem

CORAZ GORĘCEJ Stop złodziejskim wywłaszczeniom – takie było główne hasło marszu zorganizowanego w sobotę w Zamościu przez przeciwników rządowych planów budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego i prowadzących do nich linii szybkich kolei. Na protest przyszły całe, nawet wielopokoleniowe rodziny

Anna Szewc

Trasę z parkingu w pobliżu kolejowego przystanku Zamość Starówka ulicami Peowiaków i Piłsudskiego aż na Rynek Wielki w Zamościu przeszło kilkaset osób. Nie dało się ich nie zauważyć i nie usłyszeć. Mieszkańcy miasta i gminy Zamość, ale również Izbicy i okolic oraz Krasnegostawu i sąsiadujących z nim miejscowości szli z transparentami, wznosząc co chwila głośne okrzyki. Były gwizdy, wyły syreny.

Pokażemy władzy

Podobnie jak przy poprzednich protestach wszyscy jasno mówili „tak” dla rozwoju Polski, ale równie kategorycznie „nie” dla sposobu, w jaki rząd oraz powołana przez niego spółka CPK zamierza swoją inwestycję realizować. Tym razem pod adresem rządzącej partii i jej koali-

cjantów padło wyjątkowo wiele gorzkich słów, a także zapowiedzi, że podczas nadchodzących wyborów parlamentarnych oburzeni ludzie pokażą władzy, jaki mają stosunek do jej sposobu rządzenia. Atmosferę znacząco podgrzewali obecni na marszu działacze Agrounii.

Kiedy była mowa o ludziach, którzy w związku z rządową inwestycją mieliby stracić swoje domy, firmy, pola, równie często jak słowo „wywłaszczenia” pojawiała się określenie „wysiedlenia”. Protestujący przekonywali, że za stawki wykupu ziemi i nieruchomości, jakie przewidywane są m.in. w opracowanej jeszcze nowej wersji ustawy o gospodarce nieruchomościami, nikt nie będzie w stanie kupić sobie domu podobnego do tego, w którym obecnie mieszka.

„Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość jest gotowe zapłacić po 100 tys. zł za swoje słynne ławeczki w kształcie Polski, a kobiecie z Mazow-

sza, która zgodziła się przystąpić do Programu Dobrowolnych Nabyć pod CPK, oferuje się trochę ponad 120 tys. za jej dom z garażem?”



Wśród protestujących były całe rodziny, często również z dziećmi. Pojawiało się też bardzo wiele młodych osób

FOT. ANNA SZEWC

„Czemu, jeśli jakaś firma kupuje ziemię pod inwestycję, to płaci za metr nawet 200 złotych, a nam oferuje się 5” – to tylko dwa z wielu publicznie stawianych pytań.

Zabetonowana spiżarnia

– Ta inwestycja będzie budowana na krzywdzie ludzkiej, a coś co budowane jest na krzywdzie przynosi katastrofalne skutki.

I takie same skutki odniesie ona na terenie całego kraju. Trzeba jasno powiedzieć, że nie będzie ludzi, którzy w mniejszym lub większym stopniu nie zostaną poszkodowani – przekonywał Arkadiusz Danielak z Izbicy. Mówił też o walorach turystycznych, przyrodniczych i środowiskowych, które z powodu CPK również ucierpią.

– Tereny na Zamojszczyźnie, jak również w powiecie

krasnostawskim, to ziemie, które żywią tysiące Polek i Polaków, a zostaną bezpowrotnie zabetonowane – grzmiał Tadeusz Szymańczak, rolnik z województwa mazowieckiego, który już kolejny raz uczestniczył w protestach w naszym regionie.

W sobotnim marszu szli przede wszystkim ci, którzy obawiają się, że mogą zostać pozbawieni dachu nad głową, często były to wielopokoleniowe rodziny.

– Proponując nam złodziejskie odszkodowania wyrzucą nas po prostu na bruk

– mówiła z zalem Joanna Maślana ze Zwódno pod Zamościem, organizatorka protestu. – My naszych domów nie opuścimy. Przewiduję, że dojdzie do rozwiązań siłowych. Ta władza chyba tylko to potrafi – podsumował Szymańczak.

Krowy padały z głodu

39-letni rolnik z okolic Parczewa będzie odpowiadać przed sądem za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzętami. Na terenie prowadzonego przez mężczyznę gospodarstwa ujawniono kilkanaście padłych sztuk bydła.

– W czwartek otrzymaliśmy anonimową informację, że na terenie jednego z gospodarstw znajdują się martwe, zagłodzone sztuki bydła, część zwierząt ze stada miało też być w stanie agonalnym – mówi Dziennikowi lek. wet. Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie. – Jako dowód zostały przesłane do nas także zdjęcia.

Na miejsce pojechali pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Parczewie. – Ja także i muszę przyznać, że w ciągu 15 lat mojej pracy nigdy wcześniej nie widziałem takiego obrazu – nędzy i rozpacz – przyznaje powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie, który powiadomił o zdarzeniu policję i Urząd Miejski.

Na terenie gospodarstwa znajdującego się w okolicach Parczewa, gdzie było hodowane bydło mięsne, znajdowało się 14 sztuk padłych krów i byków.

– Zwierzęta były w bardzo różnym stopniu rozkładu. Niektóre zdechły niedawno, po innych zostały już tylko kości – opisuje Piotr Kicman. – Część padłego stada zosta-

ła zakopana, o czym świadczą kopce znajdujące się na terenie gospodarstwa.

Padłe zwierzęta znajdowały się zarówno w oborze, jak też na podwórku i pastwisku. – Pozostałe żywe – 46 sztuk bydła – były wychudzone i wyniszczone z powodu głodu. Nie miały dostępu do paszy ani wody, ponieważ instalacja doprowadzająca wodę do poideł na pastwisku i w budynku gospodarskim była popsuta.

Zostało to od razu naprawione i bydło zostało napojone. Podana została im też pasza. – Która była w tym gospodarstwie – ok. 15-20 ton różnego rodzaju zbóż – dodaje lekarz.

Sprawą zajmuje się policja. – W trakcie czynności



Zwierzęta były w bardzo różnym stopniu rozkładu. Niektóre zdechły niedawno, po innych zostały już tylko kości

FOT. PIW W PARCZEWIE

na terenie domu i podwórka służby nie zastały właściciela – przyznaje sierż. szt. Ewelina Semenik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. I dodaje: – W godzinach wieczornych 39-letni właściciel posesji został zatrzymany (sam się zgłosił – red.) i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem.

Rzeczniczka parczewskich policjantów potwierdza, że mężczyzna przyznał się do winy. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Co mogło się stać na terenie gospodarstwa? – Mamy pewne przypuszczenia, ale właściwym adresatem tego pytania, ze względu na kom-

petencje, jest prokuratura, która prowadzi śledztwo – zaznacza szef Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Parczewie.

Bydłem z gospodarstwa na razie zajmują się pracownicy gminy Parczew. – Zwierzęta te należy zabrać z tego gospodarstwa i przetransportować do innego gospodarza, którego trzeba wcześniej znaleźć – mówi Piotr Kicman. – Złożyłem już wniosek w tej sprawie do burmistrza Parczewa.

Dodajmy, że bydło wysokomięśne, ras limousin i charolaise, które było hodowane w gospodarstwie koło Parczewa, kosztuje od ok. 8 do nawet ponad 10 tys. zł za sztukę.

(AA)

Umowa na S17. Droga ma wielu ojców

Politycy PiS zdominowali piątkowe podpisanie umowy na budowę S17 wokół Zamościa. Przedstawiciele inwestora, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz wykonawcy – firmy Budimex – byli w zdecydowanej mniejszości.

W zaproszeniu wysłanym do mediów była informacja, że do Zamościa przyjedzie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, zapowiadano również udział wojewody lubelskiego Lecha Sprawki. Tymczasem pojawił się także

wicepremier Jacek Sasin, europosłanka Beata Mazurek, parlamentarzyści i liczni lokalni politycy rządzącej partii.

Prowadzący uroczystość, jako gospodarz, prezydent Zamościa Andrzej Wnuk mówił, że to wielki dzień dla miasta, które „doczeka się wreszcie obwodnicy z prawdziwego zdarzenia”. Podkreślał, że ta realizacja nie doszłaby do skutku, gdyby nie Beata Mazurek. Wnuk nazwał ją nawet ambasadorem całego przedsięwzięcia. Dziękował oczywiście również pozostałym politykom. A ci w swoich

wystąpieniach (głos zabierali Sasin i Adamczyk) podkreślali, że to właśnie ich partia, w przeciwieństwie do poprzedników, jest tą, która doprowadzi do tego, by Lubelszczyzna zrównała się w końcu pod względem poziomu życia z innymi regionami Polski. Tyle że potrzeba na to jeszcze trochę czasu.

Podpisanie umowy, której termin realizacji określono na 3 lata wcale nie oznacza, że drogowcy lada dzień zabiorą się za budowę ekspresówki. Wprost przeciwnie. Na ten moment trzeba będzie jesz-

cze poczekać. Budimex, który swoją ofertą opiewającą na ok. 440 mln zł wygrał przetarg na realizację odcinka Zamość

Wschód-Zamość Południe, musi najpierw tę drogę zaprojektować, następnie uzyskać od wojewody zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, co pozwoli uruchomić procedurę wywłaszczeń pod planowaną trasę i dopiero wówczas rozpocznie się sama budowa.

– Zapewniam, że dołożymy wszelkich starań, aby zrealizować inwestycję w zakładanym terminie, jednocześnie do minimum ograniczając uciążli-

wość związaną z prowadzonymi pracami – obiecał Artur Popko, prezes Budimexu.

Zarządzana przez niego firma, na mocy zawartej w piątek umowy, ma oddać do użytku odcinek ekspresówki liczący ok. 12,5 kilometra, rozpoczynający się węzłem Zamość Wschód wybudowanym na przecięciu z drogą krajową nr 74, w okolicach podzamojskiego Jarosławca. Dalej trasa ma biec na wschód od obecnej krajowej 17, omijać Barchaczów i Łabunie, a zakończyć węzłem Zamość Południe w okolicach

Wólki Łabuńskiej. W ramach inwestycji rozbudowany będzie także ok. 4-kilometrowy fragment drogi krajowej 74 od Zamościa do Miączyzna.

DALEJ DO GRANICY

Najprawdopodobniej do końca tego roku podpisane zostaną umowy na kolejne odcinki S17, czyli ok. 18,5-kilometrowy Zamość Południe – Tomaszów Lubelski (za ok. 822,5 mln zł ma zrealizować firma Kolin in 'aat Turizm Sanayi Ve Ticaret) oraz o kilometr krótszy Tomaszów Lubelski – Hrebenne (przetarg również wygrał Budimex, składając ofertę na ok. 598,2 mln zł).

ANNA SZEWC

Zapowiedź wielkiej wycinki?

ZIELEŃ Oznaczenia, jakie zwykle umieszcza się na drzewach do wycinki, pojawiły się na 200 drzewach wzdłuż nadbystrzyckiej trasy rowerowej obok terenu po klubie jeździeckim. Ratusz przekonuje, że nie chodzi o wycinkę, a oznaczenia są tylko „geodezyjne”

Dominik Smağa

Jeśli kropka na pniu oznacza wyrok dla drzewa, to zapowiada się istna rzeź – pisze do nas jeden z Czytelników, którego zaniepokoiły oznaczenia na drzewach rosnących wzdłuż terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim. Niedawno na ich pniach pojawiły się kropki namalowane pomarańczową farbą.

Pan Władysław naliczył około 200 tak oznaczonych drzew. – W tym dorodne wierzby, orzechy, dzika czereśnia, grusza i wiele, wiele innych.

My również policzyliśmy oznaczenia. Rzeczywiście jest ich około 200. **KROPKI** widać na drzewach rosnących po lewej (patrząc w kierunku Zalewu Zemborzyckiego) stronie trasy pieszo-rowerowej na odcinku od stalowej kładki nad Bystrzą do ul. Krochmalnej.

Takie symbole widać m.in. na stosunkowo młodych drzewach tworzących jedną z dwóch ścian tzw. zielonego tunelu. Ale nie tylko tam.



Kropki są także na pniach dużych drzew położonych w nieco większej odległości od trasy pieszo-rowerowej.

Do oznaczeń przyznaje się Urząd Miasta, który wyjaśnia, że kropki mają związek z przygotowaniem

projektu nowego stadionu żużlowego przez poznańską spółkę Kavoo Invest.

– Oznakowanie drzew wykonała firma prowadząca na tym terenie prace geodezyjne związane z pozyskaniem map do celów projektowych

na zlecenie Kavoo Invest – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Prace mają na celu sprawdzenie zgodności baz geodezyjnych ze stanem faktycznym i ewentualną aktualizację. Ozna-

czone drzewa podlegają zinventoryzowaniu i naniesieniu na mapę do celów projektowych. Oznakowanie nie ma więc związku z wycinką.

Z informacji Ratusza wynika, że oznakowanie pni nie jest trwałe.

– Kropki na drzewach wykonane są przy pomocy markerów do oznaczania drzew farbą zmywalną – twierdzi Góźdz. – Jej usunięcie jest możliwe za pomocą wody, deszczu.

„Życie nocne” w Radzie Miasta

PORZĄDKI Już w czwartek Rada Miasta ma głosować nad... godzinami otwarcia lokali na deptaku i w jego okolicach. Proszą o to restauratorzy oczekujący gwarancji działania przez całą dobę. O święty spokój apelują za to mieszkańcy części kamienic z deptaka

Dominik Smağa

Projekt uchwały, nad którym w czwartek głosować ma Rada Miasta, stwierdza, że sklepy, lokale i punkty usługowe na deptakowej części Krakowskiego Przedmieścia oraz na ul. Staszica, Zielonej, Świętoduskiej, Gilasa, Kapucyńskiej i Wróblewskiego „mogą być otwarte przez całą dobę” wraz z przyległymi do nich ogródkami.

Obywatelski projekt uchwały został złożony do Rady Miasta przez komitet śródmiejskich restauratorów. Tłumaczy on, że uchwała „znacząco ułatwi” prowadzenie działalności w okolicach deptaka, przyczyni się do „promowania sztuki kulinarnej” i do promowania śródmieścia oraz „zapobiegnie spadkowi zainteresowania obszarami centralnymi miasta”.

W uzasadnieniu projektu czytamy również, że obecnie „funkcjonowanie lokali gastronomicznych w późnych godzinach wieczornych i nocnych, mimo dużego za-



potrzebowania mieszkańców i turystów na tego rodzaju działalność, powoduje problemy sąsiedzkie z niewielkim odsetkiem mieszkańców, których lokale znajdują się w bliskim oddziaływaniu deptaka”.

Konflikt sąsiedzki jest faktem, część mieszkańców z kamienic przy deptaku uskarża się na nocne hałasy. – Jest

pijaństwo, burdy, wrzaski, rzucanie butelkami, rozbieranie się do naga, dzikie śpiewy i głośnie muzyka – skarżyła się nam jedna z mieszkanki, która w lipcu przyszła do Ratusza domagając się wprowadzenia ograniczeń dla restauratorów.

– Oczekujemy ograniczenia działalności restauracji, żeby ogródki działały tylko do

godz. 22, a później, żeby goście byli zapraszani do wnętrza lokalu – mówiła pani Grażyna, jedna z uczestniczek lipcowego spotkania. Na razie pod obrady Rady Miasta nie trafił żadne projekt uchwały ograniczającej pracę ogródków.

Zgłoszony przez restauratorów projekt uchwały mówiącej o całodobowej

pracy gastronomii ma defekt w postaci niepełnej podstawy prawnej. Komitet powołał się na cztery artykuły Ustawy o samorządzie gminnym, ale żaden z tych przepisów nie jest bezpośrednim upoważnieniem samorządu do regulowania czasu pracy handlu i gastronomii.

Takie upoważnienie jest zapisane w innej ustawie,

Projekt uchwały, nad którym w czwartek głosować ma Rada Miasta, stwierdza, że sklepy, lokale i punkty usługowe na deptakowej części Krakowskiego Przedmieścia oraz na ul. Staszica, Zielonej, Świętoduskiej, Gilasa, Kapucyńskiej i Wróblewskiego „mogą być otwarte przez całą dobę” wraz z przyległymi do nich ogródkami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

znacznie starszej, bo z 1974 r. Ta ustawa to Przepisy wprowadzające Kodeks pracy. Znajduje się tam art. XII, który mówi o tym, że „dni i godziny otwierania oraz zamykania placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i zakładów usługowych dla ludności określa gmina”. Za naruszenie godzin określonych przez gminę grozi, zgodnie z tym artykułem, kara grzywny do 5 tys. zł, nałożonej w trybie przepisów dotyczących wykroczeń.



Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie na terenie miasta Lublin



UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują **osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej**, w tym osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą - niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- **poinformowanie** osoby uprawnionej o obowiązującym **stanie prawnym** oraz przysługujących jej **uprawnieniach** lub spoczywających na niej **obowiązках**;
- **wskazanie** osobie uprawnionej **sposobu rozwiązania** jej problemu prawnego;
- **sporządzenie projektu pisma** w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- **sporządzenie projektu pisma** o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądownoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- **podniesienie świadomości** osoby uprawnionej o przysługujących jej **uprawnieniach** lub spoczywających na niej **obowiązках**;
- **wsparcie** w samodzielnym **rozwiązywaniu** problemu;
- **sporządzenie** wspólnie z osobą uprawnioną **planu działania** i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności **porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego**.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- **poinformowanie** osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności **mediacji** oraz korzyściach z tego wynikających;
- **przygotowanie projektu umowy** o mediację lub **wniosku** o przeprowadzenie mediacji;
- **przygotowanie projektu wniosku** o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- **przeprowadzenie mediacji**;
- **udzielenie pomocy** w sporządzeniu do sądu wniosku o **zatwierdzenie ugody** zawartej przed mediatorem.

UMÓW PORADĘ:

- za pośrednictwem strony internetowej – rezerwacja wizyt pod adresem: **np.ms.gov.pl**;
- telefonicznie pod numerem telefonu: **81 466 1210 w godz. 7:30 - 15:30**.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Lublin: **www.bip.lublin.eu** w zakładce **Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna**.

81 466 12 10**np.ms.gov.pl**

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

Mieszkania zwane usługami

PLANY Ratusz chce dopuścić budowę nowych mieszkań przy ul. Zana. Taką inwestycję ma umożliwić nowy plan zagospodarowania, nad którym w czwartek głosować mają radni. Oficjalnie byłby to teren usług, ale 70 proc. powierzchni budynków mogłyby zająć mieszkania

Dominik Smaga

Czwartkowe głosowanie przesądzi o przyszłości terenów pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a biurami, w których mieści się m.in. sąd. Dzisiaj znajduje się tu prowizoryczny **PARKING**.

Teren jest własnością prywatną, a obowiązujący od 2002 roku plan zagospodarowania wyznacza tutaj obszar „koncentracji funkcji usługowych z wykluczeniem obiektów supermarketów”.

O zmianę planu poprosił w 2016 r. Jerzy Marek Sagan, który liczył na to, że miasto umożliwi mu budowę znacznej liczby mieszkań. W 2018 r. radni zgodzili się na opracowanie nowego planu, teraz dostali jego projekt, a w czwartek mają głosować nad jego zatwierdzeniem.

Dokument ma przeznaczać to miejsce pod zabudowę usługową, ale zarazem dopuścić budowę mieszkań, pod warunkiem, że nie zajmą więcej niż 70 proc. powierzchni użytkowej.

Dokument ma wyznaczyć dwie strefy wysokości zabu-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dowy. Bliżej ul. Zana dozwolona wysokość budynku to 55 metrów, w głębi inwestor mógłby dojść maksymalnie do 25 m.

Plan określi też minimalną liczbę miejsc parkingo-

wych mających towarzyszyć nowej zabudowie. To nie mniej niż 1,5 miejsca na każde mieszkanie (bez względu na metraż), a dla akademika obowiązywałby przelicznik 1 miejsce par-

kingowe na 3 pokoje. Natomiast w przypadku sklepów wymagane byłoby nie mniej niż 32 miejsca na 1000 mkw. powierzchni sprzedaży.

Takich przeliczników jest więcej.

– Bardzo negatywnie oceniamy ten projekt zmian

– przyznaje Michał Zacz, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Rury. – Ja zdaję sobie sprawę z tego, że parking, który teraz tu funkcjonuje to prowizorka. Zdaję sobie również sprawę z tego, że to teren prywatny. Ale miasto po raz kolejny dopuszcza zabudowę w ogóle nie myśląc o mieszkańcach, którzy już teraz żyją na tym osiedlu.

Dzielnicy działacze obawiają się głównie tego, że na os. Mickiewicza nasilą się problemy ze znalezieniem miejsca do parkowania. Już dziś osiedlowe uliczki są zastawione samochodami osób przyjeżdżających do firm i instytucji działających w biurach powstałych na skraju osiedla.

Michał Zacz przekonuje, że sama likwidacja parkingu będzie dużym problemem, bo kierowcy będą szukali parkingów na osiedlowych uliczkach.

– A nowa zabudowa tego obszaru będzie jeszcze bar-

dziej uciążliwa dla okolicznych mieszkańców – mówi przewodniczący Zarządu Dzielnicy Rury. – Proponowane wskaźniki miejsc parkingowych są na tak niskim poziomie, że nie są dostosowane do potrzeb przyszłych mieszkańców, którzy siłą rzeczy będą korzystać z ogólnodostępnych miejsc na os. Mickiewicza, gdzie sytuacja już jest dramatyczna.

Uwagi zgłaszane do projektu planu zagospodarowania przez Radę Dzielnicy Rury nie zostały uwzględnione przez Urząd Miasta. Ratusz przekonywał, że zmiana planu „ma na celu wykształcenie obszaru o strukturze zabudowy wielofunkcyjnej”, która „wraca do kanonu urbanistycznego”.

Planiści uwzględnili za to niemal wszystkie uwagi zgłaszane przez Art Residence, czyli firmę Sagana, w tym prośbę o powiększenie obszaru zabudowy i złagodzenie wymagań dotyczących parkingów. Urząd Miasta nie zgodził się na zwiększenie aż do 23 kondygnacji dozwolonej wysokości zabudowy na części obszaru.

Otwierają lodowisko, bilety mocno zdrożały

SPORT Od soboty czynne jest kryte lodowisko Icemania przy Al. Zygmuntowskich, które w tym, sezonie będzie czynne dłużej niż w poprzednim. Bilety wstępu podrożały o około 35 proc.



Dominik Smaga

W tym sezonie byliśmy zmuszeni do wprowadzenia aktualizacji cenników lodowiska i wypożyczalni, głównie ze względu na ogromne podwyżki cen energii elektrycznej, energii cieplnej, inflację, wzrost płacy minimalnej i stawki godzinowej – przyznaje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej Icemanią.

- Za 60-minutowy bilet normalny trzeba płacić **19** zł w dni powszednie (było 14 zł) oraz **25** zł w weekendy (było 18 zł).
- 60-minutowy bilet ulgowy kosztuje **15** zł w dni powszednie, a **19** zł w weekendy.
- 60-minutowy bilet rodzinny (jedna osoba dorosła i jedna niepełnoletnia) kosztuje **30** zł w dni powszednie i **39** zł w weekendy.
- Karnety na dziesięć 60-minutowych wejść kosztują **120** zł, zaś karnety 20-wejściowe są w cenie **240** zł.

- Za wypożyczenie łyżew (bez limitu czasowego) trzeba będzie płacić w tym sezonie **12** zł, a za kask dodatkowo **3** zł.
- W przypadku wypożyczenia chodzika trzeba płacić **8** zł (kask jest gratis), natomiast ostrzenie łyżew będzie kosztować **25** zł.

Zmieniają się nie tylko ceny, ale też czas pracy Icemanii.

– W dni powszednie udostępniamy dodatkową, przedpołudniową tercję przeznaczoną do jazdy indy-

widualnej i grupowej – informuje rzecznik MOSiR. W dni powszednie tafla ma być dostępna dla grup zorganizowanych i klientów indywidualnych od godz. 10 do 11.15, od godz. 11.45 do 13.00 oraz od godz. 13.30 do 14.45.

– Sesje popołudniowo-wieczorne we wszystkie dni tygodnia zostają wydłużone do maksimum – dodaje Bednarczyk. W poniedziałki, środy, czwartki i piątki ślizgawka ma być czynna od 15.15 do 19.15, we wtorki

Kryte lodowisko Icemania jest już czynne. Zmieniły się godziny pracy, ale przede wszystkim ceny biletów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

od godz. 15.15 do 17.45, zaś w soboty i niedziele od godz. 11.45 do 21.00.

MOSiR zrezygnował z wyznaczania przerw konserwacyjnych w godzinach popołudniowych i w weekendy.

– W tym czasie rezygnujemy z przerw na konser-

wację lodu o stałych godzinach, co wydłużało przerwy między poszczególnymi tercjami i piętrzyło kolejki przed kasami – wyjaśnia rzecznik spółki. – Teraz rolba będzie wyjeżdżała na lód wtedy, kiedy będzie to konieczne. Łyżwiarze będą mogli tym czasie poczekać obok tafla, ten czas oczywiście będzie odliczany od minut opłaconych w ramach biletu, by po skończeniu pracy rolby jak najszybciej wrócić na lód.

Ratusz może zrobić „pstryk”

OSZCZĘDNOŚCI Władze miasta przymierzają się do ograniczenia podświetlania budynków, pomników i drzew. To kolejna próba ograniczenia zużycia energii elektrycznej. Samorząd nie zamierza za to rezygnować ze świecących ozdób na Boże Narodzenie

Dominik Smaga

W związku z drastycznym wzrostem cen energii miasto szuka różnych oszczędności, zawsze starając się dobierać je tak, by były jak najmniej odczuwalne przez mieszkańców – tłumaczy Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Cięcia zaczęły się od ulicznego oświetlenia, które rano jest wyłączane znacznie wcześniej niż w poprzednich latach.

Z powodu elektrycznej drożyzny wycofano z ulic sporą część trolejbusów, wysyłając w zamian autobusy, co widać m.in. na liniach 154, 160 czy 161.

Kolejny ruch zrobiła spółka zarządzająca miejskimi basenami, skracając godziny ich otwarcia. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji postanowił nie otwierać obiektów w godzinach, w których – jak uznał – korzystało z nich za mało osób.

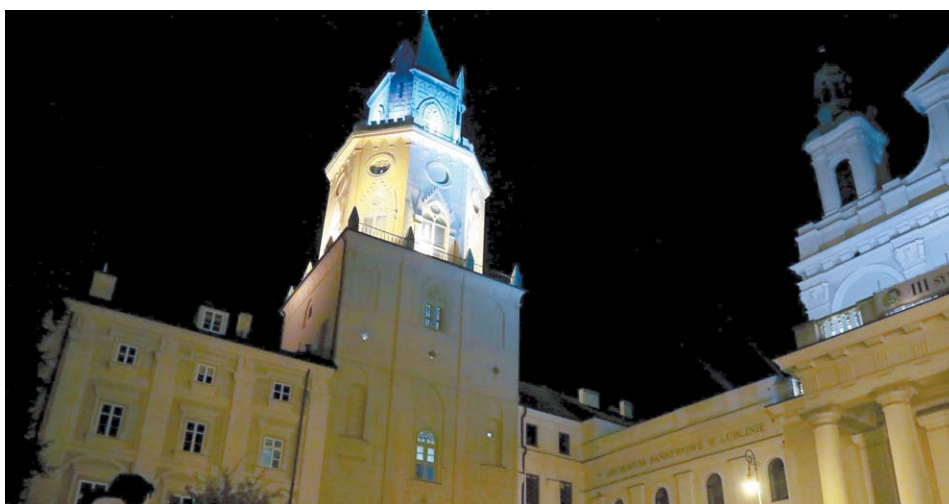
Jeszcze bardziej ograniczono czas pracy saunarium w kompleksie Aqua Lublin, które wcześniej było czynne we wszystkie dni tygodnia, a obecnie tylko od czwartku do niedzieli.

Teraz władze Lublina spoglądają na podświetlenie obiektów, w tym zabytkowych budynków w centrum miasta.

Ratusz ma na utrzymaniu podświetlenie 25 różnych budynków i budowli.

– Obiekty podświetlane przez miasto to, m.in. kładka nad Bystrzycą w parku Ludowym, pięć pomników na pl. Litewskim, bazylika dominikanów, Wieża Trynarska i Archikatedra – wylicza Anna Czerwona z lubelskiego Ratusza. Do wykazu 25 obiektów trzeba jeszcze dodać podświetlenie wodotrysków i drzew na pl. Litewskim.

– Aktualnie analizowane są możliwości ograniczenia zużycia energii elektrycznej przez elementy utrzymywane oświetlenia na pl. Li-



tewskim czy deptaku, mając jednocześnie na uwadze konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w tym centralnym punkcie miasta – stwierdza Góźdz.

Ratusz nie podaje kwoty, którą wydaje na prąd do podświetlania obiektów, a w kontekście możliwych oszczędności nie padają na razie żadne liczby ani kwoty.

– Skupiamy się na możliwościach technicznych wprowadzenia poszczególnych działań oszczędnościowych – dodaje Czerwona.

– Nadal trwają analizy, nie posiadamy jeszcze końcowych wniosków co do tego, które działania mogą być wprowadzone. W związku z tym ostateczne decyzje w tym zakresie jeszcze nie zapadły.

Nad ograniczeniem iluminacji różnych obiektów zastanawiają się również władze innych miast, m.in. Wrocławia i Kielc. Niektóre miasta, jak choćby Legnica, nie będą wieszać świecących ozdób przed Bożym Narodzeniem. Lublin nie zamierza z nich rezygnować.

Ratusz ma na utrzymaniu podświetlenie 25 różnych budynków i budowli. To m.in. kładka nad Bystrzycą w parku Ludowym, pięć pomników na pl. Litewskim, bazylika dominikanów, Wieża Trynarska i Archikatedra

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ces stabilizacji rynku energii elektrycznej.

Rozwiązania zaproponowane przez rząd są oceniane przez Ratusz jako niewystarczające.

– Tylko w niewielkim stopniu zrekompensują drastycznie podwyżki – zaznacza Czerwona. – Rządowa propozycja mówi o 80 proc. zużycia energii od 1 grudnia 2020 do 31 grudnia 2021 r. Zmniejszenie zużycia energii o 20 proc. w porównaniu do wskazanego okresu, czyli czasu pandemii i wynikającego z niego zmniejszonego zużycia np. w zakresie funkcjonowania komunikacji miejskiej, jest celem trudnym do zrealizowania.

Wymyślili skwer na nowo

PLANY Gotowy jest projekt urządzenia skweru u zbiegu ul. Bursztynowej i Filaretów. Ma się tutaj pojawić nowa zielen, sieć alejek, a nawet stoiska do sezonowego handlu, np. truskawkami. Wszystko to pod warunkiem, że miasto znajdzie pieniądze na takie prace

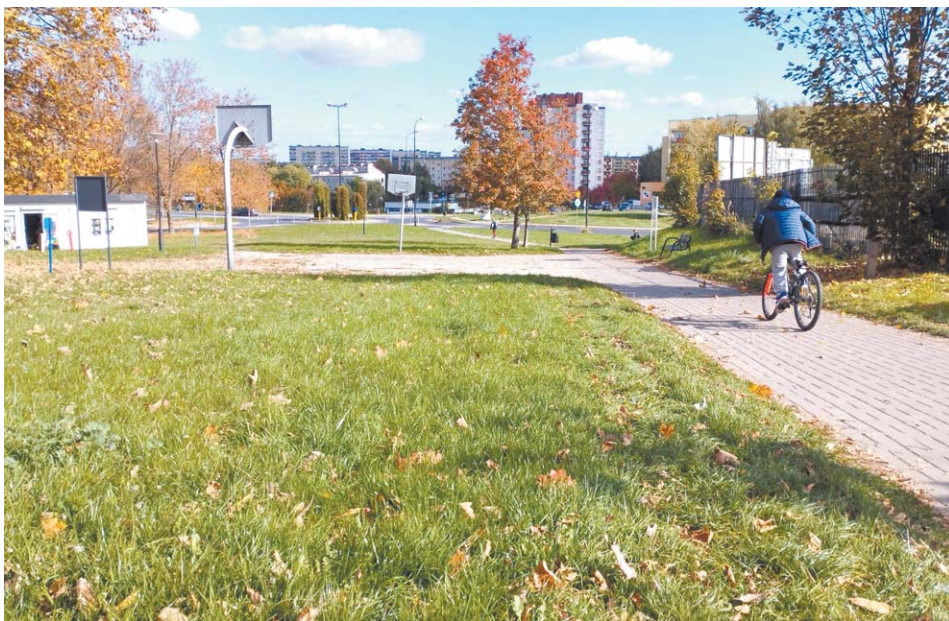
Dominik Smaga

Zielony skwer zna każdy, kto przechodzi z osiedla Widok na pętlę autobusową ul. Filaretów. Plac znajduje się między ul. Bursztynową a parkingiem strzeżonym naprzeciw Biedronki. Obok jest też postój taksówek, sklep Stokrotka i warzywniak.

Miasto przymierza się do urządzenia tego terenu na nowo. Prace projektowe już się zakończyły, miasto złożyło wniosek o pozwolenie na roboty budowlane. Twierdzi, że miejsce będzie zarazem zielonym skwerem, miejscem spotkań mieszkańców i jednocześnie wygodniejszym niż dotąd przejściem.

– Zaprojektowano alejki krzyżujące się ze sobą tak, aby była możliwość przemierzania się przez skwer w dowolnie wybranym kierunku – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – W południowo-zachodniej części zlokalizowano czworoboczny plac o powierzchni około 100 mkw., który będzie stanowił dogodne miejsce spotkań. Na placu przewidziano ławki na trzech bokach.

Przy głównej alei przewidziano dwa stoiska do sezonowego handlu, lepsze



ma być dojście do sklepu, zaprojektowano też nowy układ oświetlenia. – Projektowana roślinność wydzieli przestrzeń rekreacyjną w postaci dużych trawników oraz ozdobne wnętrza z różnorodną roślinnością niską i wysoką – wylicza Urząd Miasta. Istniejące, sfatygowane boisko do koszykówki ma być zdemontowane, nowego już nie będzie.

Na skwerku ma stanąć 16 ławek (połowa z nich z oparciem), 7 śmietników, 2 kosze na psie odchody oraz i stolik

szachowy z zestawem trzech siedzisk.

– Szacunkowy koszt prac, według kosztorysu z 2021 r., to ok. 1 mln zł. Kosztorys będzie wymagał aktualizacji przed rozpoczęciem przetargu – zastrzega Góźdz. – Realizacja zadania będzie możliwa po zapewnieniu w budżecie miasta środków na ten cel.

Dodajmy, że w zakończonym kilka dni temu głosowaniu nad podziałem przyszłorocznego budżetu obywatelskiego o głosy

Ze skwerku ma zniknąć sfatygowane boisko do koszykówki, przewidziano nową zielen i ławki

FOT. DOMINIK SMAGA

mieszkańców rywalizował projekt dzielnicowy przewidujący rewitalizację skweru u zbiegu Bursztynowej i Filaretów. Jeżeli projekt trafi na listę zwycięskich – a wyniki nie zostały jeszcze ogłoszone – to w przyszłorocznym budżecie Lublina znajdzie się kwota 350 tys. zł na prace na wspomnianym skwerze.

Jakubowice Murowane dnia: 17.10.2022 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wólka

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.), a także w nawiązaniu do podjętej przez Radę Gminy Wólka Uchwały Nr XI.45.2019 z dnia 16 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wólka zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wólka.

Wyłożenie odbędzie się w dniach od **25.10.2022 r. do 24.11.2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Wólka - Jakubowice Murowane 8, 20-258 Jakubowice Murowane, w godzinach pracy urzędu oraz przez publikację w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: <https://bip.wolka.pl/wiadomosci/2/lista/komunikaty>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się **18.11.2022 r. o godz. 12.00** w budynku Urzędu Gminy - Jakubowice Murowane 8, 20-258 Jakubowice Murowane, z uwzględnieniem wszelkich wymogów wynikających z aktualnych obostrzeń oraz ograniczeń sanitarnych.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu zmiany studium. Zgodnie z art. 40 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi do projektu studium oraz uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Wólka - Jakubowice Murowane 8, 20-258 Jakubowice Murowane, ustnie do protokołu, bądź za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy na adres: gmina@wolka.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 20.12.2022 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Wólka.

Wójt Gminy Wólka

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Wólka. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie https://bip.wolka.pl/wiadomosci/11462/wiadomosc/477678/klauzula_informacyjna_dot_przetwarzania_danych_osobowych_na_pod

Dopięli swego. Maja nowy wóz

IGNACÓW Było pod górę, ale już jest z góry. Wóz mamy w „domu”, czyli w naszej jednostce w Ignacowie. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni – cieszy się Grzegorz Matyjasik, wiceprezes tutejszej jednostki. Strażacy ochotnicy jako jedyna jednostka OSP na 12 w gminie Wojciechów (powiat lubelski), przez pewien czas nie mieli czym jeździć na akcje

Agnieszka Antoń-Jucha

Boje były, ale tego chyba wymagała sytuacja – ocenił Grzegorz Matyjasik, wiceprezes OSP Ignaców, który jest też radnym gminy Wojciechów. – Ale nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Ten wóz w porównaniu z poprzednim to bardzo duży skok technologiczny. I dodał: Można powiedzieć, że sytuacja się powtarza. Jakies 8 lat temu otrzymaliśmy samochód, który teraz był zepsuty. Wtedy w porównaniu do ówczesnego wozu też awansowaliśmy o epokę świetną. Podobnie jest teraz. Ten nowy wóz jest młodszy od poprzedniego o jakieś 20 lat.

OSP Ignaców to jedna z najlepszych jednostek OSP w gminie. Z danych za 2021 rok ta jednostka na 12 funkcjonujących na terenie gminy Wojciechów, znalazła się na trzecim miejscu pod względem liczby wyjazdów do zdarzeń – 20, za OSP Wojciechów – 68 i OSP Wojciechów Kolonia Pierwsza – 29. Problem był jednak taki, o czym pisaliśmy już w wakacje, że strażacy ochotnicy nie mieli czym jeździć m.in. do pożarów czy wypadków drogowych.

Ich blisko 40-letni wóz, nie był sprawny technicznie i nie mógł być używany do działań. Nowy samochód miała zapewnić gmina, ale ostatecznie trafił on do innej jednostki. W związku z napiętą sytuacją, miało dojść nawet do blokady urzędu gminy. Ostatecznie jednak akcja została zawieszona. Do Ignacowa pojechał wypożyczony z innej jednostki OSP: ze Stasina.



Teraz druhowie z Ignacowa mają już swój nowy wóz marki **RENAULT**. Był używany wcześniej w Komendzie Miejskiej PSP w Lublinie, w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 1.

– Służył też trochę w jednostce w Bychawie i Bełżach, więc niedaleko nas – zaznaczyli druhowie.

– Jest to samochód średni, o pojemności zbiornika wody 2,5 tysiąca litrów, bardzo wydajnej autopompie plus 250 litrów środka pianotwórczego. Spełnia wszystkie wymogi, które powinien spełniać taki samochód – podał parametry techniczne Robert Pałyga, naczelnik OSP Ignaców.

– Ma też maszt oświetleniowy – zaznaczył Zygmunt Plewik, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Ignaców,

podkreślając, że „ten wóz jest jednym z tych nowoczesniejszych”.

– I co także bardzo ważne, jadąc na akcję możemy się ze sobą porozumiewać. Sprawdziliśmy to już jadąc do przykrek dla nas sytuacji, bo na uroczystości pogrzebowe naszego druha. Wcześniej to było jak w czołgu. Nie było żadnej rozmowy, nikt nikogo nie rozumiał. Więcej pokazywaliśmy na migi, bo taki był hałas w środku – relacjonował wiceprezes jednostki OSP Ignaców. – Poprzedni był nie tylko głośny, ale też niewygodny i ciasny.

Nowy wóz jest już przerejestrowany i przygotowany do wyjazdów na akcje. W sobotę w obecności członków jednostki i wójta gminy został przywitany na miejscu. – Oczywiście, że jest rado-

śnie widzieć taki wóz w naszej jednostce – przyznał Mirosław Mieczysław, były naczelnik OSP Ignaców, najstarszy z ignacowskich strażaków ochotników. – Sam dopingowałem wójta, bo chciałem jeszcze za życia przejechać się nowym wozem. I się udało.

– Z tej okazji chciałem podziękować wójtowi. Było jak było – stwierdził Zygmunt Plewik.

– Czasem tak bywa – dokończył Artur Markowski, wójt gminy Wojciechów.

– A ja chciałem podziękować druhom za wytrwałość, cierpliwość i wyrozumiałość. I też myślę, że jesteśmy bardzo wdzięczni przede wszystkim komendantowi wojewódzkiemu PSP – nadbryg. Grzegorzowi Alinowskiemu.



Zygmunt Plewik, prezes OSP Ignaców i Artur Markowski, wójt gminy Wojciechów

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Okazja do podziękowań jeszcze będzie. – To sobotnie spotkanie z druhami to takie preludium. Z druham prezesem już ustaliliśmy, że w listopadzie będzie takie oficjalne powitanie tego pojazdu z władzami strażackimi. Żeby dochować tradycji, która jest w gminie Wojciechów, ale też i innych, kiedy pojazd przybywa do jednostki – zapowiedział wójt.

Na sobotnim spotkaniu, strażacy-ochotnicy podzię-

kowali nie tylko wójtowi, ale też swojemu prezesowi: „za to, że jest taki uparty w dążeniu do celu, że się nie poddawał, że potrafił zmobilizować wszystkich, bo jest sukces w postaci tego samochodu”.

To nie jedyny nowy wóz strażacki na terenie gminy Wojciechów w 2022 r. – Cieszę się, że w tym roku, dzięki pieniądzą z budżetu, radni gminy Wojciechów przeznaczyli bardzo dużo środków na OSP, bo mamy dwa nowe i trzy używane pojazdy ratowniczo-gaśnicze – dodał wójt Artur Markowski.

Stare, wysłużone wozy – ten z Ignacowa i kolejny z Łubek-Kolonii – zostaną sprzedane.

Robisz zdjęcia? Rób je w grupie

ZAMOŚĆ W grupie różnie – przekonuje ta fotograficzna, twórcza, działająca przy Zamojskim Domu Kultury i zachęca pasjonatów robienia zdjęć, by do niej dołączyli

Chcesz się rozwijać twórczo, integrować ze środowiskiem artystycznym, uczestniczyć w warsztatach, spotkaniach, plenerach, prezentować swoją twórczość na wystawach? Wstąp w szeregi Zamojskiej Grupy Fotograficznej Grupy Twórczej – apelują jej członkowie i zapraszają do siebie w najbliższy wtorek. Trzeba pojechać się wówczas (godz. 17.30) w ZDK, zabrać ze sobą kilka autorskich zdjęć i przygotować na to, by powiedzieć coś o sobie i swojej pasji.

– To nie będzie żaden casting, naprawdę nie ma się czego obawiać, nikt nikogo nie zamierza oceniać – uspokaja na wszelki wypadek Mirosław Chmiel, prezes ZGF GT.

Dodaje, że on i pozostali fotograficy są otwarci na wszystkich nowych członków, zarówno całkiem młodych, jak i dojrzałych, zajmujących się fotografią kompletnie amatorsko, jak i takich, którzy już mają na koncie sporo prac. – Są wśród nas osoby bardzo doświadczone, które chętnie podzielą się wiedzą,

podpowiedzą, pomogą. Zależy nam po prostu na tym, by propagować fotografię, no i by było nas jak najwięcej.

ZGF GT to grupa ludzi, których połączyły dwie rzeczy: zainteresowanie fotografią oraz Zamość jako miejsce zamieszkania. Spotykają się co jakiś czas, ale też organizują np. wystawy fotografii, plenery, warsztaty oraz coroczne Przeglądy Fotografii Zamojskiej.

Grupa jest członkiem zbiorowym Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej – Stowarzyszenia Twórców w Warszawie.



Ma w swoim dorobku ponad 150 wystaw (zbiorowych oraz indywidualnych) i organizację kilkudziesięciu plenerów i warsztatów fotograficznych. Prace jej członków były nagradzane w wielu konkursach oraz prezentowane w wielu miastach Polski. **AK**

Członkowie grupy spotykają się nie tylko w ZDK, ale również na fotograficznych plenerach. To okazja do nauki, wymiany doświadczeń, ale też integracji z osobami o takiej samej pasji

FOT. MIROSŁAW CHMIEL

Miliony dla Chełma i powiatu bialskiego

PIENIĄDZE 97,8 mln zł dla powiatu bialskiego i 196 mln zł dla Chełma przeznaczył rząd w kolejnym rozdaniu pieniędzy z Nowego Ładu. Prezydent miasta za pomoc dziękuje swojej matce

Lącznie do podziału było 5 mld złotych. To pieniądze z jednego z rządowych programów z tzw. Nowego Ładu. Tym razem środki mają posłużyć do rozwijania stref przemysłowych, co z kolei ma zaowocować kolejnymi inwestycjami i miejscami pracy.

Pieniądze są już zapewnione dla 52 przedsięwzięć. Kwoty są imponujące, bo zdarzają się nawet przekraczające 200 mln zł.

Jedna z największych kwot w wykazie umieszczona jest przy nazwie Chełm.

To 196 mln zł.

– W przypadku Chełma to szansa na dokończenie procesu tworzenia EuroPar-

ku, suchego portu i hubu logistycznego. Chełm jest największym w województwie lubelskim miastem przygranicznym, które od lat funkcjonowało w przestrzeni logistycznej i kolejowej, ale tego potencjału do końca nie wykorzystywało. Dzięki tym środkom samorząd będzie w stanie przygotować taką infrastrukturę, uzbroić tereny inwestycyjne, aby na ziemi chełmskiej przy współpracy z Ukrainą pojawiały się zakłady. Dzisiaj wchodzimy na nowy etap rozwoju naszego miasta – komentuje Jakub Banaszek, prezydent Chełma.

To polityk związany z PiS, którego matka jest posłem Zjednoczonej Prawicy. Chełm to jedyne miasto prezydenckie w Polsce, gdzie rządzi PiS. To też miasto,

które od czasu objęcia władzy przez Banaszka dostaje od państwa gigantyczne pieniądze. Prezydent właśnie podliczył, że rachunek wyniósł już 700 mln zł.

W ramach realizacji przedsięwzięcia zostanie przebudowanych ok. 9,3 km dróg wojewódzkich oraz ok. 2,2 km dróg powiatowych oraz infrastruktura techniczna i drogowa tj. kanalizacja deszczowa, wodna i sanitarna – wylicza chełmski magistrat.

– Z tego miejsca pragnę podkreślić, że dzisiejszy sukces to efekt długiej i żmudnej pracy. Dziękuję za wsparcie Annie Dąbrowski-Banaszek oraz urzędnikom, za przygotowanie wniosku, a Panu Premierowi Mateusz Morawiecki za pozytywne rozpatrzenie wniosku – to



pierwsza, internetowa jeszcze reakcja Banaszka na wiadomość o otrzymanym dofinansowaniu. Wspomniana Anna Dąbrowska-Banaszek to już przywoływana poseł, matka Jakuba Banaszka.

Drugim samorządem z dofinansowaniem jest po-

Premier Mateusz Morawiecki i Jakub Banaszek

FOT. JAKUB BANASZEK FACEBOOK

wiat bialski. To 97,8 mln zł na „Budowę i rozbudowę drogi łączącej europejski szlak drogowy E-30 z Portem Ma-

łaszewicze i linią kolejową E-20”. Wspomniany port to kolejny przygraniczny terminal przeładunkowy towarów z kierunku wschodniego.

– Dzięki rządowemu wsparciu przebudowanych zostanie 7,2 km dróg, które obsłużą ok. 160 ha pod nowe inwestycje w sąsiedztwie suchego portu w Małaszewiczach. Na terenie przeładunkowym portu Małaszewicze odprawia się w tej chwili 15 składów na dobę, natomiast po planowanej rozbudowie suchego portu możliwości przeładunkowe zwiększą się do 55 składów na dobę. To jest niemożliwe do obsłużenia przy obecnej infrastrukturze. Ta inwestycja jest więc ze wszech miar wskazana i konieczna – mówi wicestarosta bialski Janusz Skóli-mowski. **SKO**

Od drzwi do drzwi. Zupełnie za darmo

KRASNOBRÓD Projekt trwa od maja, ale we wrześniu nabrał rozpędu, bo już nie trzeba wynajmować busa. Jest do dyspozycji nowiutki, 9-osobowy. Każdego dnia renault trafic pokonuje nawet kilkaset kilometrów, aby osoby, które tego potrzebują dowieźć do celu i odwieźć z powrotem. Za darmo

Anna Szewc

To może się wydawać zbyt piękne, aby było prawdziwe. Ale nie ma w tej ofercie żadnego haczyka. Naprawdę każda pełnoletnia osoba mająca problemy z mobilnością, posiadająca orzeczenie o niepełnosprawności lub nie, może zostać zabrana ze swojego domu, a później odwieziona z powrotem. Nie trzeba za to płacić ani złotówki, wystarczy zatelefonować i się umówić – mówi Adam Pawlik, kierownik Dziennego Domu Senior + w Krasnobrodzie.

To ta placówka dla powiatu zamojskiego realizuje finansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób

Niepełnosprawnych program „Usługi indywidualnego transportu Door – To – Door”.

Akcja zaczęła się wiosną i za pieniądze PFRON będzie realizowana do końca kwietnia 2023 roku, a później przez kolejnych 13 miesięcy już ze środków powiatu zamojskiego.

Aby z pomocy skorzystać, wystarczy na dwa dni przed planowanym wyjazdem zatelefonować pod nr: 601 277 551 i umówić się na konkretny dzień i konkretną godzinę.

Telefon odbierze Marek Gontarz, asystent-dyspozytor. To on „ogarnia” wszystko logistycznie. – Dzisiaj np. był wyjazd z Krasnobrodu, przez Łabuńki, do Zamościa, a później do Chyżej – wyli-



cza. Jechało kilka pań, a to do szpitala, a to na rehabilitację. Potrzeby bywają różne.

– Możemy też dowieźć do urzędu, na jakieś szkolenie, wykonać kurs w celach edukacyjnych, ale również np. do muzeum. Mogą jechać osoby

indywidualne, ale i kilkuosobowe grupy – wyjaśnia Pawlik. Zapewnia, że nikt od nikogo nie wymaga przy tym podawania jakichkolwiek wrażliwych danych. Należy tylko wskazać, z jakiego powodu dana osoba ma problemy

Projekt ruszył w maju, ale dopiero we wrześniu do Krasnobrodu dotarł nowiutki bus, który kosztował ok. 178 tys. zł. Jego oficjalne przekazanie, z udziałem władz powiatu zamojskiego i przedstawicieli PFRON odbyło się natomiast na początku października

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ZAMOŚCIU

z samodzielnym poruszaniem się czy przemieszczaniem.

– Obsługujemy każdą z 15 gmin w powiecie zamojskim, więc mieszkańcy każdej mogą się do nas zwrócić o pomoc w dojeździe. Wszystkich też później odwozimy do domu – zachęca Marek Gontarz.

Należy tylko pamiętać, że wyjazdy są organizowane w godz. 8-16 i wyłącznie od poniedziałku do piątku. Wcześniejsze zapisy telefoniczne są konieczne, by dyspozytor mógł jak najlepiej zaplanować trasę na dany dzień. Jeżeli ktoś z jakichś powodów z zamówionego transportu musi zrezygnować, powinien o tym uprzedzić z wieloletnim wyprzedzeniem.

– Zainteresowanie jest spore. Tylko we wrześniu pokonaliśmy ok. 4 tys. kilometrów. Ale mamy jeszcze większe możliwości. Zachęcamy więc wszystkich mieszkańców do skorzystania z tej oferty – podsumowuje Adam Pawlik.

By nie zapomnieć o dawnych sąsiadach

HISTORIA Niedzielny Marsz Pamięci zakończył tegoroczne, trzydniowe obchody 80. rocznicy likwidacji zamojskiego getta i zagłady Żydów. Uczestnicy wydarzenia przeszli ze skweru przy dawnej synagodze nowomiejskiej do przystanku kolejowego Zamość Starówka. Tam zapalili znicze

W marszu wzięło udział niewiele ponad 20 osób. Była wśród nich Agnieszka Bachta z Zamościa. – Przyszłam, bo uważam, że jako społeczeństwo jesteśmy dzisiaj bardzo ksenofobiczni i zamknięci. Dlatego należy podtrzymywać pamięć o czasach, gdy Zamość był miastem wielokulturowym i otwartym na ludzi innych wyznań i kultur – mówiła nam zamościanka.

Przed wojną Żydzi stanowili blisko 40 proc. miesz-

kańców miasta, żyło ich tu ok. 12 tys. Nielicznym udało się przeżyć zagładę.

– Gdzie jesteście nasi sąsiedzi? Zapomnieliśmy o Was. Czas to zmienić – apelował Janusz Kupczyk, miejski radny, który wspólnie z historykiem Markiem Kołconem oraz Danielem Sabacińskim z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego drugi rok z rzędu organizował rocznicowe uroczystości.

– Musimy pamiętać o tych, którzy tworzyli historię i kulturę naszego miasta, o ży-

dowskich krawcach i żydowskich szewcach, o żydowskich dzieciach, które biegały po zamojskich podwórkach bawiąc się z dziećmi katolikami i tymi wyznania prawosławnego – mówił w niedzielę Kupczyk.

Marsz zakończył się na kolejowym peronie. W miejscu, gdzie przed czterema laty wmurowano trzy tablice z napisami w języku polskim, angielskim i hebrajskim napis: „Z tego miejsca w 1942 roku odjeżdżały pociągi wywożące Żydów z Zamościa i okolicznych miej-



scowości do niemieckich nazistowskich obozów zagłady.

Ku pamięci Żydów polskich, czeskich, niemieckich i au-

Na peronie kolejowym, w miejscu, z którego żydowskich mieszkańców Zamościa wywożono do obozów zagłady zapalone zostały znicze

FOT. ANNA SZEWC

striackich mieszkańców getta w Zamościu zamordowanych w latach 1939-1942”.

Uroczystość odbyła się dokładnie w 80 lat od 16 października 1942, kiedy to nastąpiła ostateczna likwidacja żydowskiego getta w Zamościu.

AK



FOT. ANNA SZEWC

Motocykliści zamknęli sezon

ZAMOŚĆ Nadal należy patrzeć w lusterka, bo „motocykliści są wszędzie”. I chociaż w sobotę w Zamościu, a później jadąc przez Krasnobród, Bondyż czy Szczebrzeszyn oficjalnie zakończyli sezon,

to nadal będzie ich jeszcze można spotkać na drogach. Zwłaszcza, że pogoda tej jesieni wciąż pozwala na to, by na dwóch kółkach ruszyć w trasę. Ale skoro sezon motocyklowy na Zamojszczyźnie został

wiosną oficjalnie otwarty, to przed zimą należało go uroczyście zakończyć. I tak się stało.

W sobotnie przedpołudnie nad Starym Miastem w Zamościu unosił się ryk

silników, a na płycie Rynku Wielkiego zjechali swoimi maszynami motocykliści nie tylko z miasta i najbliższych okolic, ale również innych miejscowości w województwie, m.in. z Lublina

czy Tomaszowa Lubelskiego.

Po prezentacji w sercu zamojskiej Starówki przejechali ulicami miasta. W Sanktuarium Maryjnym w Krasnobrodzie wzięli udział w mszy

w swojej intencji, a stamtąd pojechali jeszcze do Bondyżu, by zwiedzić miejscowe muzeum Armii Krajowej. W planach był również paradny przejazd przez Szczebrzeszyn i Zwierzyniec. **AK**

Do tańca i do róžańca. Drożeją świetlice

POWIAT OPOLE LUBELSKIE Świetlica wiejska to mały ośrodek kultury. Tak potrzebny, że niektóre powstawały w czynie społecznym albo zaanektowały nieczynny sklep. Gminy różnie nimi gospodarują. W Opolu Lubelskim właśnie podrożało wynajęcie, a w Łaziskach nadal są dla mieszkańców gratis

Burmistrz Opola Lubelskiego wydał zarządzenie, które określa zryczałtowaną stawkę za korzystanie z obiektów świetlic wiejskich na terenie gminy.

Na liście jest 15 takich miejsc, bo mniej więcej w co trzecim sołectwie jest świetlica. Jeśli mieszkańcy organizują imprezy okolicznościowe, płać teraz **300 zł brutto** za każdą rozpoczętą dobę. Spotkania tematyczne (kampanie wyborcze, szkolenia, kampanie promocyjne) liczone są od godziny: **50 zł brutto** za każdą rozpoczętą.

– Kwota 300 złotych za skorzystanie ze świetlicy nie jest duża, zwłaszcza, że w to wchodzi prąd i ogrzewanie. Ludzie płacą i nic więcej ich nie obchodzi, gdyby chcieli wynająć lokal gastronomiczny, to pewnie by zapłacili z 1000 złotych, no ale tam by nie musieli nic robić. W świetlicy wszystko trzeba przygotowywać samemu – mówi Andrzej Prościński, sołtys Elżbiety, który ocenia, że większość mieszkańców jednak woli organizować uroczystości w lokalach.

W świetlicy zdarzają się przyjęcia komunijne, rocznice ślubu. Córka sołtysa miała tam organizowane osiemna-



ste urodziny. – Płaciłem jeszcze poprzednią stawkę, ale już wówczas mówiłem na zebraniach, że 200 złotych to za mało. Zwłaszcza, że gdy się coś zepsuje to gmina musi naprawiać, reguluje wszystkie rachunki – dodaje sołtys.

W Elżbiecie jest duża i świetnie wyposażona świetlica, która działa w budynku dawnej szkoły podstawowej. Można skorzystać z sali w której zmieści się około stu osób, kuchni, sanitariatów.

– Nowe stawki są wyższe o **100 złotych**, ale nie przypominam sobie, żeby mieszkańcy chcieli wykorzystać naszą świetlicę wiejską i zorganizować w niej jakieś wydarzenie. Świetlica stoi pusta i nic tam się nie dzieje

Kamionka, gmina Opole Lubelskie. W czerwcu w wyremontowanej świetlicy wiejskiej otwarto świetlicę edukacyjno-terapeutyczną

FOT. GMINA OPOLE LUBELSKIE

– mówi Renata Pikula, sołtys Emilcina.

Pomieszczenie w którym zmieści się maksymalnie 25 osób było ogólnodostępne i cieszyło popularnością. Przed pandemią przeszło gruntowny remont, po zakończeniu prac, za korzystanie ze świetlicy gmina zaczęła pobierać opłaty. Ludzie stracili zainteresowanie.

W porównaniu z obiektami, z którego mogą skorzystać mieszkańcy Elżbiety, ten

z Emilcina jest o wiele mniejszy, ale z obywatelską historią. Budynek powstał wiele lat temu, na starych fundamentach, postawiony gospodarską metodą przez samych mieszkańców. Starali się go też remontować i utrzymywać w miarę możliwości.

– Środki jakie gmina pozyskuje w ramach wynajmu są przeznaczane na dopłatę do bieżącego funkcjonowania tych obiektów, pokrycie kosztów utrzymania wszystkich świetlic – wyjaśniają urzędnicy i wyliczają, że w ubiegłym roku z tytułu wynajmu świetlic, gmina pozyskała 4168 zł.

W poniedziałek zacznie się remont świetlicy w Pusznie Godowskim, trwa już w Niezdowie, a zakończył się w Kamionce. Prace modernizacyjne są możliwe dzięki pieniądзом z I naboru do Polskiego Ładu. W ramach tej kwoty w przyszłym roku będą wyremontowane też świetlice w Nowych Komaszczach i Zadolu.

– Nie jest duża, pomieści około 80 osób. Młodzież z niej korzysta, bo jest stół do ping-ponga. Jest też pięknie wyposażona kuchnia, robiliśmy zakupy z funduszu sołeckiego – wylicza Adam Adamczyk, sołtys Zadola, zadowolony z planowanych prac.

Tutejsza świetlica jest najlepszym przykładem jak

różne potrzeby mają mieszkańcy. Raz w miesiącu spotykają się członkowie dwóch kółek różeńcowych, by się pomodlić i śpiewać kościelne pieśni.

– W ramach drugiego naboru do PŁ mamy dofinansowane remonty świetlic: w Skokowie, przy ul. Wiejskiej w Opolu Lubelskim, w Majdanie Trzebieskim i w Górach Opolskich. Będą one realizowane w 2023 i 2024 roku – planują władze opolskiej gminy.

Inaczej do sprawy udostępniania świetlic podchodzi władze innych gmin w powiecie.

– To obiekty użyteczności publicznej, dla mieszkańców działają one bezpłatnie – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska, w której na 24 sołectwa, w 12. są świetlice wiejskie.

Do tego grona dołączy niebawem Janiszów. Mieszkańcy bardzo chcieli mieć świetlicę, gmina z tym przeznaczeniem odkupiła nieruchomość od Gminnej Spółdzielni. To działka z dawną siedzibą sklepu, który od lat był nieczynny. Teraz pawilon przejdzie remont i stanie się miejscem spotkań.

(AGDY)



Drony do wszystkiego i kruszynki do walki

Ogromne drony, które sieją i przyskają. Pożyteczne owady zamknięte w papierowych kulkach, które rozprawiają się ze szkodnikami. Maszyny, nasiona, usługi, nawozy i chemia rolnicza. W weekend w Lublinie odbyły się XIV Targi Rolnicze Agro-Park



– A do czego on nie jest? – śmieje się Anna Achremienia, senior sales manager w Innoagro, pytana o zastosowanie olbrzymiego drona, który chwilę wcześniej wznosił się nad budynkami Targów Lublin. – Opryski, wysiew, nawożenie, mapowanie terenu – wylicza.

Urządzenie jest wszechstronne, ale też nie jest tanie. Ceny rolniczych dronów zaczynają się od 90 tys. zł. Na polskim rynku Innoagro (spółka-córka litewskiego dystrybutora dronów i rolniczych pojazdów bezzałogowych) działa dopiero od pół roku.

– Na Litwie sprzedajemy drony od trzech lat. W Polsce jesteśmy obecnie w fazie szukania pionierów. Z rolniczymi nowinkami to jest tak, że ktoś musi być pierwszy. Pierwszy sprzedany w Polsce trafi do rolnika z Podlaskiego. Tyle, że cały kontener z pięćdziesięcioma urządzeniami utknął w Hamburgu. Już trzy tygodnie temu, a mówi się, że może to potrwać jeszcze miesiąc.

Dron jest ciężki: waży 26-28 kg. Do tego zbiornik na 55 kg lub 80 litrów. Bateria wystarcza na 15 minut lotu.

Anna Achremienia przekonuje, że jego nawigacja jest banalnie prosta. – Wystarczy umiejętności jak do obsługi telefonu komórkowego.

Pytana o zainteresowanie mówi, że „obecnie to szaleństwo”. – Jest ogromne. Ale wynika to też z tego, że do 21 października ARMiR przyjmuje wnioski na świadczenie usług rolniczych. Można dostać dotację do 500 tys. zł – podkreśla. I dodaje: – Moim celem, tutaj w Lublinie, jest nie tyle sprzedanie samego urządzenia, ale zdobycie dystrybutora na Lublin. I pokazanie rolnikom, że coś takiego w ogóle istnieje.

Podobny cel ma Paweł Domeracki ze stoiska obok, który na AGRO PARK przyjechał z kruszynkiem. Kruszynek to niewielki owad – naturalny wróg omacnicy prosowianki, gąsienicy żeru-

jącej na kukurydzy. Na pole można je aplikować w papierowych kulkach lub zawieszakach. Koszt: 35 euro/ha.

– Najważniejszy jest odpowiedni moment. Trzeba to zrobić dokładnie wtedy, gdy omacnica składa jaja – tłumaczy field sales manager w niemieckiej firmie Biocare.

Domeracki podkreśla, że jego specjalizuje się w kruszynku od 30 lat, a ta metoda walki ze szkodnikiem w zachodniej Europie nie jest „żadną ekstrawagancją”. Ale w naszym kraju mało kto wie o jej istnieniu. – W Niemczech sprzedajemy go na obszar 40 tys. hektarów, w we Francji na 38 tys. ha, w Polsce jedynie na 2,5 tys. ha, podczas gdy kukurydza jest podobno uprawiana na 2 mln ha. Rzecz w tym, że gdy niemiecki rolnik ma problem to dzwoni do doradcy. A polski do hurtowni środków ochrony roślin.

Kruszynki hodowane są w laboratoriach Biocare koło Getyngi na jajach skońnika zbożowiaczka (szkodnik magazynowy zbóż).

– Nadwyżki tych jaj, nawet 160 kg tygodniowo, wysyłamy do Almerii w Hiszpanii, gdzie służą do namnażania innych pożytecznych owadów. Bo w uprawach pod folią pestycydów stosować nie wolno – tłumaczy specjalista.

Jedno z największych stoisk w hali C zajmowała Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

– O co najczęściej ludzie pytają? O program Młody Rolnik, zakup i dzierżawę ziemi, fotowoltaikę, dotacje na obniżenie kosztów produkcji, o nowy program Eko-systemy, który wejdzie od 2023 – wylicza Marta Piech z ARMiR. – Z pytaniami przychodzą do nas nie tylko rolnicy z Lubelskiego, ale też na przykład z kieleckiego, którzy specjalnie przyjechali do Lublina na targi. A także osoby, które dopiero planują wejście w rolnictwo.

(AM)



OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 9ac pkt 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1984 z późn. zm.), w związku z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.) informuję, że w dniu 10 października 2022 r. została wydana decyzja Wojewody Lubelskiego nr 42/222 zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno – budowlany oraz udzielająca pozwolenia na budowę i rozbiórkę, obejmującego

budowę stacji Terespol Szerokotorowy wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania pn. „Poprawa dostępności przejścia granicznego Terespol – Brześć, Etap 1 – Rozbudowa układu torów o prześwicie 1520 mm stacji Terespol”.

1. Działy ewidencyjne na których zlokalizowana jest inwestycja:

– 31/28, obręb 0001 – Terespol, M. Terespol,
– 1915/4, 1981/2, 1982/5, 1983/2, 1984/2, 1985/2, 1986/2, 1987/2, 1989/5, 1991/2, 2019/2, 2022/2, 2023/2, 2025/2, 2026/2, 2028/1, 2366/2, 2390/2, 2390/4, 2403/2, 2404/2, obręb 0002 – Błotków, M. Terespol,
– 617/2, 692/2, 693/2, 694/2, 695/2, 696/2, 697/17, obręb 0003 – Kobylany, gm. Terespol,
– 1/2, 2/2, 3/2, 4, 5/2, 6/3, 6/5, 6/7, 7, 8, 9/2, 11/2, 134, 263/2, 268/2, 281/2, 282/2, 283/2, 410/1, 411/1, 412/1, 413/1, 414/1, 415/1, 416/1, 417/1, 418/1, 419/1, 420/1, 421/1, 422/1, 423/1, 424/1, 425/1, 426/1, 427/1, 428/1, 428/3, 429/1, 429/3, 430/1, 430/3, 431/1, 431/3, 432/1, 432/3, 433/1, 433/3, 434/1, 434/3, 435/1, 435/3, 436/1, 436/3, 437/1, 437/3, 438/1, 438/3, 439/1, 440, 442/2, 443/2, 446/2, 448, 449, 450, 451, 452/2, 453/2, 454/2, 455/2, 456/2, 458/2, 459/2, 460/2, 461/2, 462/2, 463/2, 464/2, 464/3, 465, 466, 467, 468, 469, 470, obręb 0022 – Polatycze, gm. Terespol.

2. Wykaz nieruchomości położonych poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, objętych budową lub przebudową układu drogowego lub urządzeń wodnych lub sieci uzbrojenia terenu lub wycinką drzew i krzewów, niezbędnych dla realizacji inwestycji kolejowej do odpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji:
• 1986/1, 1987/1, 1989/4, 2017, 2018, 2019/1, 2026/1, 2029, 2403/1, obręb 0002 – Błotków, M. Terespol,
• 359, 582, 608, 609, 610/2, 611, 612, 613, 614, 615, 618, 673, 674, 675/1, 675/2, 676, 677, 678, 691, 698/4, 699, 701, 700/1, 700/2, 710/2, obręb 0003 – Kobylany, gm. Terespol,
• 268/1, 283/1, 284, 410/2, 411/2, 427/2, 428/2, 464/1, 484, 515, obręb 0022 – Polatycze, gm. Terespol.

3. Wykaz nieruchomości położonych poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, stanowiących tereny dróg publicznych, niezbędnych dla realizacji inwestycji kolejowej do nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji:
• 1856/2, obręb 0001 – Terespol, M. Terespol,
• 1915/3, 1991/1, 2027, 2381, obręb 0002 – Błotków, M. Terespol.

4. Wykaz nieruchomości położonych poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, stanowiących tereny wód płynących, niezbędnych dla realizacji inwestycji kolejowej do nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji:
• 266, obręb 0003 – Kobylany, gm. Terespol,
• 10, obręb 0010 – Polatycze, gm. Terespol.

Decyzji nadany został rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 108 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r., poz. 2000 z późn. zm.).

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgrupowaną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty w godz. 8.30. – 14.30 (poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek). Środa jest dniem bez obsługi interesantów. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 560.

HANDEL

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pilnie suche deski z 12 sosen czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

120322L01A

SPRZEDAM tanio 0,65 ha lasu, dorosłe, dęby, sosny. Janówek, gm. Męglów, pow. Świdnik tel. 669256012

133122L01A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

129622L01B

– Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do stolarni. Przygotowujemy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kontakt 514 643 328.

129622L01A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki, szpachlowanie, malowanie, ścianki: karton gips, murowanie, płytki. Tel. +48 793 446 374.

092522L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.p (http://www.express-dent.pl)

128922L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

masz firmę?

Zamów



Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024



– Sprzedajesz samochód?

*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 17 października 2022 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy al. Unii Lubelskiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in318

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 91 695 919 919

Efektowne zwycięstwo

Dobry występ piłkarzy Górnika Łęczna. Zielono-czarni w sobotę pokonali u siebie Skrę Częstochowa 3:0 i znowu wydostali się ze strefy spadkowej



Porażka w końcówce

W trzeciej kwarcie Polski Cukier AZS UMCS prowadził z rywalkami z Gorzowa nawet 15 punktami. Niestety, w ostatnich sekundach to przyjezdne przechyliły szalę na swoją stronę



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lider poległ w Lublinie!

EWINNER II LIGA Świetne widowisko na Arenie Lublin. A co najważniejsze Motor pokonał w sobotę lidera tabeli – Kotwicę Kołobrzeg 3:1. Efekt? W czterech meczach pod wodzą Goncalo Feio żółto-biało-niebiescy wywalczyli już osiem punktów, czyli o „oczko” więcej niż w pierwszych 11 spotkaniach, kiedy drużynę prowadził Stanisław Szpyrka

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gra gospodarzy mogła się podobać. Motor rozpoczął zawody z dużym animuszem, był bardzo zdeterminowany, agresywny i nie odpuszczał żadnej piłki. I szybko został nagrodzony za taką postawę. Już w drugiej minucie Mariusz Rybicki dośrodkował z rzutu wolnego, a głową na 1:0 strzelił Przemysław Szarek.

Kolejne fragmenty? Zdecydowanie lepiej prezentowali się gospodarze. Wielkich sytuacji na poprawienie wyniku jednak nie było. Parę razy szczęścia

próbował Rafał Król, ale bez powodzenia. Na koniec pierwszej odsłony swoją szansę mieli w końcu goście, a konkretnie Grzegorz Goncerz. Świetną dyspozycję potwierdził jednak Łukasz Budzilek, który nie dał się zaskoczyć.

Do przerwy zostało 1:0, ale było jasne, że to jeszcze nie koniec emocji na Arenie Lublin. Kotwica ruszyła do natarcia i szybko doprowadziła do wyrównania. Trzeba jednak przyznać, że w mocno kontrowersyjnych okolicznościach. Kibice, a piłkarze Motoru pewnie też, zastanawiali się, co takiego wydarzyło

się w szesnastce gospodarzy, że arbiter w 52 minucie zdecydował się podyktować jedenastkę? Wydaje się, że chodziło o faul na Goncerzu. Tak, czy siak, to właśnie najlepszy snajper lidera z „wapna” uderzył do siatki i mecz zaczynał się od początku.

Obie drużyny chciały przechylić szalę na swoją stronę, ale ta sztuka udała się podopiecznym trenera Feio. W 73 minucie po rzucie rożnym miejscowi zebraли piłkę, a Piotr Ceglarz zagrał w pole karne, gdzie świetnie znalazł się Rafał Król i to kapitan wyprowadził żółto-biało-niebieskich na pro-

wadzenie. Niedługo później znowu na tablicy wyników mógł pojawić się remis. Po zgraniu głową w doskonałej sytuacji znalazł się Piotr Witasik. Oddał niezły strzał, ale jeszcze lepiej spisał się Budzilek, który nie dał się zaskoczyć.

Kilkadziesiąt sekund później wydawało się, że będzie po meczu. Ceglarz świetnie minął przy chorągiewce rywala, ale zabrakło mu lepszego ostatniego podania, bo zagrał wprost w ręce bramkarza. Po chwili Motor jednak cieszył się z gola. A ten był tylko i wyłącznie zasługą Ezany Kahsaya. „Izi” sam założył pressing,

jak to zresztą czynił w tym sezonie wielokrotnie. Tym razem przejął piłkę po kiepskim podaniu Witasika i w dogodnej sytuacji huknął na 3:1.

W końcówce obie ekipy mogły jeszcze zmienić rezultat. Po akcji Ceglarza z rezerwowym Jakubem Lisem ten drugi wywalczył tylko rzut rożny, a na koniec spudłował Dawid Cempa. I trzy punkty jednak zostały w Lublinie, a podopieczni trenera Feio w bardzo do- brych humorach przystąpią do kolejnego spotkania. Już w środę zmierzą się u siebie w Pucharze Polski z ekstraklasowym Zagłębiem Lubin.

Motor Lublin – Kotwica Kołobrzeg 3:1 (1:0)

Bramki: Szarek (2), R. Król (73) Kahsay (82) – Goncerz (54).

Motor: Budzilek – Wójcik (58 Staszak), Szarek, Najemski, Rudol, Ceglarz, Gąsior (58 Reiman), R. Król, Rybicki (76 Lis), Kosiorek (69 Wojtkowski), Szuta (76 Kahsay).

Kotwica: Pogorzalec – Kozajda, Witasik, Kostkowski, Murawski (83 Cempa), Szczytniewski, Bartoś (64 Kort), Chromiński (73 Cywiński), Soljić, Kaczmarek (64 Łysiak), Goncerz (73 Bojas).

Żółte kartki: Wójcik, Gąsior, Reiman, Kahsay – Goncerz, Kostkowski, Szczytniewski.

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biala). **Widzów:** 2841.

● **WIĘCEJ NA TEMAT MECZU MOTORU I EWINNER II LIDZE PISZEMY NA STRONIE 15**

ZDANIEM TRENERÓW

Jakub Dziółka
(Skra Częstochowa)

– Gratuluję Górnikowi zdobycia trzech punktów. Myślę, że mecz mógł się ułożyć zdecydowanie inaczej gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje. Oczywiście, Kuba Bursztyn nam pomógł, żeby spotkanie było dla nas do rozstrzygnięcia, ale byliśmy nieskuteczni w pierwszej połowie. Po raz kolejny straciliśmy też gola ze stałego fragmentu gry. Zwracaliśmy na to uwagę i wiedzieliśmy, że rywale dysponują dobrym dośrodkowaniem i próbowaliśmy się przed tym wybronić. Niestety, nie wyszło. Po przerwie chcieliśmy być w grze, mecz się otworzył, ale po raz kolejny przegrywamy i to dosyć wysoko. Po pięciu porażkach z rzędu musimy rozmawiać i nie możemy omijać tego tematu. Trzeba też podejmować jakieś decyzje, żeby zespół dalej walczył, bo szanse na to, żeby grać dalej w pierwszej lidze nadal są. Skra słynie z mocnego charakteru, tak grała w drugiej lidze, w zeszłym sezonie też, to jest niezmiennie. Trzeba jednak spowodować, żeby ten charakter dalej występował w meczach ligowych.

Marcin Prasol
(Górnik Łęczna)

– Gratulacje dla drużyny, bo zagraliśmy dobry mecz i stworzyliśmy dużo sytuacji. To co najbardziej cieszy to bramki. Trzeba było jednak czekać aż 14 kolejek, żeby zagrać na zero z tyłu. W końcu się udało. To nas podwójnie cieszy. Myślę jednak, że to nie był tak łatwy mecz, jak wskazuje na to wynik. Skra też miała swoje sytuacje. Trzeba jednak pracować dalej, za kilka dni jest kolejny mecz i trzeba już myśleć o tym następnym rywalu.

(LUKISZ)

Zaczęli marsz w górę tabeli?

FORTUNA I LIGA Skoro w sobotę do Łęcznej przyjechał rywal, który przegrał cztery poprzednie mecze, to było jasne, że kibice Górnika liczą na pewne zwycięstwo. I się nie zawiedli. Zielono-czarni pokonali Skrę Częstochowa 3:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszych minutach aktywny był zwłaszcza Łukasz Grzeszczyk, ale jego uderzenie po krótkim rogu dobrze odbił bramkarz rywali. Goście, chociaż byli w defensywie, to pokazali, że też potrafią być groźni. Kamil Lukoszek zagrał w szesnastkę, a tam niewiele zabrakło, żeby do piłki dopadł Krzysztof Ropski. Byłego napastnika Motoru uprzedził jednak Souleymane Cisse. Kolejne fragmenty należały do Siergieja Krykuna. To ten gracz odebrał w polu karnym piłkę Szymonowi Szymańskiemu i wyłożył ją do Grzeszczyka. Niestety, strzał zawodnika Górnika wylądował w rękach bramkarza. Po pół godzinie gry Krykun zaprezentował „ruletę”, a co najważniejsze minął rywala i znowu wyłożył futbolówkę koledze. Tym razem źle uderzył jednak Wiktor Łychowydko.

W 35 minucie kolejne ostrzeżenie dostali defensorzy z Łęcznej, ale gola nie było. W 43 minucie to zielono-czarni dopiegli swego. Damian Zbozień, jak to ma w zwyczaju wyrzucił piłkę z autu w pole karne, a tam powalczył o nią Marcin Biernat i ostatecznie zgrał do Łychowydki. Ukraińiec kapitalnie złożył się do strzału z powietrza i futbolówka wylądowała w siatce.



Piłkarze Górnika rozegrali w sobotę bardzo dobre spotkanie i zasłużenie zgarnęli trzy punkty
FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Niedługo później po centrze w pole karne i zgraniu głową Ropskiego akcję zamykał Lukoszek. Byłoby groźnie, gdyby piłkarz Skry dobrze trafił w piłkę, a ostatecznie skiksował. W trzeciej dodatkowej minucie Damian Gąska o mały włos nie wyszedłby sam na sam z Jakubem Bursztynem, ale świetnie wślizgiem interweniował Szymański. Do przerwy Górnik mógł się jednak podobać. Oddał 10 strzałów, a dodatkowo znacznie częściej był przy piłce – 65 do 35.

Po przerwie drużyna z Częstochowy nie miała już nic do stracenia i zaatakowała. Gra częściej toczyła się

na połowie łącznian. W 59 minucie gości uspokoił jednak Egzon Kryeziu. Po rzucie wolnym obrońcy za krótko wybili piłkę, przejął ją właśnie Kryeziu i ładnym strzałem w gąszczu nóg umieścił w siatce po raz drugi.

Po chwili musiał się wykażać Maciej Gostomski, który obronił dwa groźne strzały rywali. Szybko przenieśliśmy się pod drugą bramkę, gdzie powinno być po meczu. Krykun sam chciał jednak wpisać się na listę strzelców i nie podał do Dawida Tkacza, który wpakowałby futbolówkę do „pustaka”. W końcówce po podaniu Huberta Sobola „setkę” zmarnował Gąska, a po chwili po centrze Patry-

ka Pierzaka Sobol świetnie uderzył głową i ustalił wynik na 3:0.

Górnik Łęczna – Skra Częstochowa 3:0 (1:0)**Bramki:** Łychowydko (43), Kryeziu (59), Sobol (83).**Górnik:** Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel, Tkacz (72 Pierzak), Łychowydko (72 Lewkot), Kryeziu, Krykun (87 Kwiatkowski), Grzeszczyk (60 Sobol), Gąska (87 Podliński).**Skra:** Bursztyn – Niedbała (66 Flak), Szymański, Mesjasz, Brusilo, Lukoszek, Hilbrycht (66 Gołębiowski), Baranowicz (79 Sajdak), **Babiarz (89 Łukasik), Noćno, Ropski (66 Sangowski).****Żółte kartki:** Mesjasz, Niedbała, Lukoszek (Skra).**Sędziował:** Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

FORTUNA I LIGA

Górnik Łęczna – Skra Częstochowa 3:0 (Łychowydko 43, Kryeziu 59, Sobol 83) ● **Chrobry Głogów – GKS Tychy 4:1** (Bochnak 10, 73, Bogusz 67, Wolsztyński 85-z karnego – Jaroch 88) ● **Puszcza Niepołomice – GKS Katowice 1:1** (Mroziński 79 – Arak 45-z karnego) ● **Ruch Chorzów – Arka Gdynia 2:4** (Szczepan 8-z karnego, Śwędrowski 90 – Czubak 29, 43, Haydary 45, Adamczyk 90) ● **Chojniczanka Chojnice – Resovia 1:2** (Skrzypczak 79 – Eizenchart 60, Antonik 62) ● **ŁKS Łódź – Sandecja Nowy Sącz 1:0** (Janczukowicz 63) ● **Bruck-Bet Termalica Nieciecza – Wisła Kraków 0:0** ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Zagłębie Sosnowiec 2:2** (Biliński 14, 60 – Sobczak 46, Jończy 90) ● **Stal Rzeszów – Odra Opole** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Puszcza	14	27	22-16
2. Ruch	14	26	20-14
3. ŁKS	14	25	19-14
4. Arka	14	24	25-17
5. Katowice	14	23	17-12
6. Chrobry	14	21	24-22
7. Podbeskidzie	14	21	17-18
8. Zagłębie	14	20	16-15
9. Nieciecza	14	19	21-19
10. Wisła	14	19	17-15
11. Stal	13	18	23-19
12. Tychy	14	18	25-23
13. Resovia	14	15	16-20
14. Górnik	14	14	21-20
15. Chojniczanka	14	14	17-22
16. Skra	14	14	8-20
17. Odra	13	11	16-25
18. Sandecja	14	9	9-22

21-24 października: Zagłębie – Górnik (niedziela, godz. 18) ● Wisła – Podbeskidzie ● Sandecja – Nieciecza ● Resovia – ŁKS ● Arka – Chojniczanka ● Odra – Ruch ● GKS Katowice – Stal ● GKS Tychy – Puszcza ● Skra – Chrobry.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Kamil Biliński (Podbeskidzie Bielsko-Biała) ● **8 bramek** – Mateusz Bochnak (Chrobry Głogów), Karol Czubak (Arka Gdynia), Omran Haydary (Arka Gdynia) ● **7 bramek** – Pirulo (ŁKS Łódź) ● **6 bramek** – Mateusz Czyżycki (GKS Tychy), Luis Fernandez (Wisła Kraków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Tomasz Poznań (Bruck-Bet Termalica Nieciecza) ● **5 bramek** – Piotr Mroziński (Puszcza Niepołomice), Szymon Sobczak (Zagłębie Sosnowiec), Sebastian Steblecki (Chrobry Głogów).

Kapitan odchodzi

PGE EKSTRALIGA Mówiło się o tym od dawna, choć po zdobyciu mistrzostwa kibice liczyli, że do tego nie dojdzie. Jest już jednak przesądzone, że Mikkel Michelsen po czterech sezonach odejdzie z Motoru

Nie wiem, od czego zacząć, ale po czterech latach mój czas w Motorze Lublin dobiegł końca. To była wspaniała podróż i będę na zawsze wdzięczny za wszystko, co razem przeszliśmy i osiągnęliśmy – napisał Duńczyk na Facebooku. I przypomniał: utrzymanie w PGE Ekstralidze w 2019 roku, jeden punkt, którego zabrakło do awansu do fazy play-off rok później, ubiegłoroczne wicemistrzostwo Polski i wreszcie, wywalczony pod koniec września tego roku tytuł mistrzowski. – Nikt nigdy nie wierzył, że możemy zrobić to, co zrobiliśmy i jestem zaszczycony, że mogłem być częścią tej historii i dać złoty medal klubowi, miastu i kibicom – kontynuował żużlowiec. Kapitan lubelskiej drużyny odniósł

się także do okoliczności swojego odejścia

– Zawsze są dwie strony medalu, ale nie chcę wchodzić w szczegóły. Mogę tylko powiedzieć, że to odejście boli, ale po prostu czasami taki jest sport. Kocham cię Lublin i nigdy nie zapomnę miłości i wsparcia, jakiego doznałem tu przez ostatnie cztery lata – napisał 28-latek, dziękując za współpracę osobom związanym z klubem i życząc sukcesów w przyszłości.

Michelsen pierwszy kontrakt z Motorem podpisał jesienią 2018 roku, po awansie drużyny do PGE Ekstraligi. W każdym ze swoich czterech sezonów w Lublinie był czołową postacią zespołu. Ostatnie rozgrywki zakończył ze średnią 2,229 pkt. na bieg, co indywidualnie było szóstym wynikiem w lidze.



Mikkel Michelsen podczas środowego podsumowania sezonu i spotkania z kibicami nie chciał mówić o swojej przyszłości. Zapowiedział, że wszystko w tej kwestii wyjaśni się do końca ubiegłego tygodnia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pierwsze wieści o tym, że reprezentant Danii może zmienić otoczenie, pojawiły się w lipcu. Zawodnik miał być już po słowie w sprawie przedłużenia współpracy, ale według nieoficjalnych informacji przyjął ofertę zielono-energia.com Włókniarza Częstochowa. Po zdobyciu Drużynowego Mistrzostwa Polski do kibiców zaczęły co prawda docierać nieoficjalnie doniesienia, że nic w tej kwestii nie jest jeszcze

przesądzone, ale ostatecznie obawy fanów się potwierdziły.

Oficjalnie na transfery trzeba poczekać do 1 listopada, ale najprawdopodobniej pod Jasną Górę z Michelsenem przeniesie się Maksym Drabik. Z Motorem może się pożegnać także kończący wiek juniora Wiktor Lampart, który mimo ważnego kontraktu jest łączony z Fot Nature Solutions Apatorem Toruń. Wiadomo za to, że do Lublina przenosi się Bartosz Zmarzlik, który po raz pierwszy w karierze opuści macierzysty klub z Gorzowa Wielkopolskiego. Miejsce Michelsena i Drabika mają z kolei zająć Fredrik Lindgren i Jack Holder, a Lamparta w roli juniora zajmie utalentowany zawodnik pochodzący z Rzeszowa Bartosz Bańbór.

TOMASZ MACIUSZCZAK

PKO BP EKSTRAKLASA

Korona Kielce – Stal Mielec 0:2 (Matras 5, Hamulic 45) ●
Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa 0:3 (Kun 6, Nowak 21, Wdowiak 47) ●
Miedź Legnica – Cracovia 1:1 (Henríquez 52 – Jakub Myszor 35) ● **Pogoń Szczecin – Piast Gliwice 1:1** (Silva 59 – Sappinen 16) ● **Radomiak Radom – Śląsk Wrocław 2:0** (Maurides 90+2, 90+7) ●
Warta Poznań – Jagiellonia Białystok 2:0 (Stavropoulos 64, Żurawski 90) ● **Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 3:0** (Kreuzriegler 33-z karnego, Terpiłowski 47, Hanousek 66) ●
Wisła Płock – Legia Warszawa 2:1 (Lewandowski 56, Sekulski 73 – Josue 62-z karnego) ● **Górnik Zabrze – Lech Poznań** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Raków	13	29	23-9
2. Wisła	13	24	25-14
3. Legia	13	24	16-15
4. Widzew	13	23	19-11
5. Pogoń	13	22	21-17
6. Stal c	13	22	20-19
7. Cracovia	13	18	15-11
8. Lech	11	18	12-9
9. Jagiellonia	13	17	20-16
10. Warta	13	17	12-13
11. Radomiak	13	17	13-16
12. Zagłębie	13	17	12-17
13. Śląsk	13	16	13-18
14. Górnik	11	13	17-20
15. Piast	13	12	13-16
16. Korona	13	12	14-20
17. Lechia	12	8	10-24
18. Miedź	12	6	12-22

21-24 października: Cracovia – Lech ● Legia – Pogoń ● Piast – Radomiak ● Raków – Korona ● Stal – Wisła ● Śląsk – Jagiellonia ● Warta – Górnik ● Widzew – Miedź ● Zagłębie – Lechia.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Davo (Wisła Płock), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok) ● **7 bramek** – Said Hamulic (Stal Mielec) ● **6 bramek** – Marc Gual (Jagiellonia Białystok), Angelo Henríquez (Miedź Legnica), Bartosz Nowak (Górnik Zabrze 1, Raków Częstochowa 5) ● **5 bramek** – Flavio Paixao (Lechia Gdańsk), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Rafał Wolski (Wisła Płock).

Pokazali charakter i odwagę

EWINNER II LIGA Bardzo dobry występ piłkarzy Motoru. I to w starciu z najlepszym zespołem II ligi. Żółto-biało-niebiescy pokonali w sobotę Kotwicę Kołobrzeg 3:1. Niestety, trzy punkty nie wystarczyły, żeby wydostać się ze strefy spadkowej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Marcina Płuski wcześniej wygrała aż 11 z 14 meczów i tylko w jednym musiała uznać wyższość rywali. Tym razem w wielu fragmentach spotkania na Arenie Lublin nie miała za wiele do powiedzenia.

– Gratulacje jak najbardziej zasłużone dla gospodarzy, którzy okazali się lepsi. My przyjeżdżając do Lublina wiedzieliśmy, jaką jakością dysponuje Motor. Nastawialiśmy się na ciężki bój. W pierwszej połowie nie weszliśmy kompletnie w mecz, bo ledwie spotkanie się zaczęło, a już straciliśmy bramkę. Te pierwsze fragmenty nie były udane. Po przerwie wyszliśmy na boisko z wiarą, żeby powalczyć o korzystny rezultat. Początek drugiej połowy był dobry i zdobyliśmy bramkę na 1:1. To był taki okres meczu, że zarówno jedna, jak i druga drużyna mogły przechylić szalę na swoją stronę. Szkoda bramki na 2:1 i 3:1, sprezentowaliśmy rywalom trzecią bramkę i wtedy mecz się już zamknął – ocenia Marcin Płuska.

Dodaje jednak, że wierzy w swój zespół i że Kotwica szybko powinna się pozbierać po tym niepowodzeniu. – Zostały cztery kolejki i nie przekreślam tej drużyny po jednym słabszym meczu, w szatni jesteśmy razem i nie z takich opresji się podnosi-



Piłkarze Motoru w czterech ostatnich meczach wywalczyli osiem punktów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

liśmy. Wierzę, że tak będzie w kolejnym meczu i że pokazaliśmy swoje prawdziwe oblicze. Motor nas oszukał, jeżeli chodzi o stałe fragmenty. Na grę rywała byliśmy przygotowani, ale nie do końca zneutralizowaliśmy to wszystko, co chcieliśmy. Tego dnia Motor okazał się lepszy – zapewnia szkoleniowiec lidera tabeli.

Dumni ze swoich piłkarzy był z kolei Goncalo Feio. – Uważam, że to było spotkanie, w którym lepsza

drużyna wygrała i to zdecydowanie. Moi piłkarze pokazali charakter, tożsamość z tym co robimy, odwagę, żeby grać w piłkę i wziąć grę na siebie, a do tego grać pressingiem. To jest sztuka grać pressingiem, a my robiliśmy to odważnie, do skutku i bez wątpliwości. A do tego dołożyliśmy niezłą jakość w piłce. Często padają pytania o konkretnych zawodników o wzmocnienia, teraz musimy rozmawiać o tych co pokazali jakość i spowo-

dowali, że kibice są dumni – cieszy się szkoleniowiec z Portugalii.

I przyznaje, że jego podopieczni wypadli bardzo dobrze na tle najmocniejszego przeciwnika w tej lidze. – Graliśmy z liderem i zespołem, który zdominował całkowicie ligę poprzez to, że jest poukładany i gra praktyczny, zdyscyplinowany futbol i nie popełnia błędów indywidualnych, albo bardzo mało tych błędów. To także drużyna, która jest fizyczna

i intensywna i która ma pomysł na każdą fazę gry. Uważam, że z jednej strony udało nam się zneutralizować ich wejścia przez środek. Potem przeszli do innego grania, chcieli szukać wysoko ustawionych wahałowych. To też nieźle neutralizowaliśmy. Mieliliśmy czasami problem z timingiem wejścia bocznych obrońców, oni czekali na zagranie do stopera, żeby zamykać linię podania, ale nie pressowali bramkarza. Mogliśmy wykorzystać Łukasza Budziłkę, który dobrze gra nogami – tłumaczy trener Feio.

Przekonuje też, że pod kilkoma względami, to był najlepszy występ jego zespołu. – Nieźle wykorzystaliśmy przestrzeń między liniami, w ataku pozycyjnym to był nasz najlepszy występ. W pierwszej połowie powinniśmy strzelić minimum jedną bramkę więcej. Potem karny, ciężko stwierdzić, czy on był, czy nie. Zespół miał cierpieć i miał się podnieść. To jest zespół, który ja chcę widzieć. Ja wierzę i moi zawodnicy wierzą, że im lepiej będziemy grać, to tym większe mamy szanse na zwycięstwo. W trudnych momentach zespół był konsekwentny, pokazaliśmy charakter i się nie podłamaliśmy. Taki był Motor i taki zespół chcemy widzieć częściej, a ja jestem o to spokojny – zapewnia opiekun Motoru.

Nudy przed przerwą, horror w końcówce

EWINNER II LIGA Wisła się nie zatrzymuje! Piłkarze Mariusza Pawlaka w pięciu ostatnich meczach wywalczyli aż 13 punktów. W niedzielę pokonali we Wrocławiu rezerwy Śląska 2:1. Bohaterem gości został Mateusz Klichowicz, który w doliczonym czasie gry wykorzystał rzut karny

Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando gospodarzy. To Śląsk II był aktywniejszy i zdecydowanie groźniejszy. Piotr Zieliński miał sporo pracy, często defensywa Dumy Powiśla była w opałach, ale ostatecznie po 45 minutach goli nie było. W końcówce ciśnienie kibicom z Puław i trenerowi Pawlakowi podniósł na pewno arbiter zawodów, który pokazał drugą żółtą kartkę Przemysławowi Skąleckiemu, a po chwili „czerwo”. Po protestach piłkarzy arbiter zmienił jednak decyzję i ostatecznie ukarał kartonikiem zawodnika gospodarzy.

Od razu po zmianie stron zrobiło się ciekawie. Najpierw strzelał Adrian Paluchowski, a po chwili odpowiedział Sebastian Bergier, który w bardzo dobrej sytuacji przymierzył w boczną siatkę. Zanim minął kwadrans drugiej odsłony, to Wisła wyszła na prowadzenie. Po rzucie

rożnym w polu karnym miejscowych zrobił się porządek „kociół”. A najsprytniejszy w tym zamieszaniu okazał się Paluchowski, który wepchnął piłkę do siatki.

Do wyrównania mógł doprowadzić bardzo szybko Miłosz Kurowski, ale jakimś cudem nie potrafił umieścić piłki w pustej bramce rywali po niepewnym wyjściu Zielińskiego. Duma Powiśla wróciła z dalekiej podróży, a w 82 minucie mogła zamknąć mecz. Mateusz Klichowicz zagrał do Ednilsona, a ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem.

Cały czas było jednak nerwowo i gospodarze nie rezygnowali z walki przynajmniej o punkt. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry po strzale Mateusza Stawnego bramkarz przyjezdnych niby złapał piłkę, ale tak się składa, że wszedł z nią do bramki i arbiter uznał, że futbolówka przekroczyła linię. Wydawało się,

że piłkarze trenera Pawlaka tracą cenne zwycięstwo, ale ostatnie słowo jednak należało do gości.

Kilkadziesiąt sekund później sędzia wskazał na „wapno”, po tym, jak ręką w swojej szesnastce zagrał jeden z obrońców. Piłkę 11 metrów od bramki ustawił Klichowicz i zapewnił swojej drużynie trzy „oczka”.

(LUKISZ)

Śląsk II Wrocław – Wisła Puławy 1:2 (0:0)

Bramki: Stawny (90+3) – Paluchowski (58), Klichowicz (90+5-z karnego).

Śląsk II: Burta – Gerstenstein, Caliński, Stawny, Wypart, Szmigiel, Samiec-Talar (60 Bargiel), Jezierski (84 Lutostański), Hyjek (60 Młynarczyk), Łyszczarz (46 Kurowski), Bergier (60 Kroczy).

Wisła: Zieliński – Przywara, Skąlecki, Wiech, Majewski, Azikiewicz (72 Ednilson Furtado), Banach, Kona, Puton, Klichowicz – Paluchowski (84 Retlewski).

Żółte kartki: Bergier, Caliński, Samiec-Talar, Stawny, Burta – Skąlecki, Wiech.

Sędziował: Paweł Horożaniecki (Żary).

EWINNER II LIGA

Garbarnia Kraków – GKS Jastrzębie 4:4 (Drazik 51-samobójcza, Bartłomiej Purcha 75, 90-z karnego, Polak 81 – Stanclik 30, 87-z karnego, Kamiński 34, Boruń 57) ● **Olimpia Elbląg – Polonia Warszawa 0:2** (Piątek 15, Mikołajewski 34) ● **Górnik Polkowice – Zagłębie II Lubin 3:0** (Piech 19, 87, Kiezbak 89) ● **Motor Lublin – Kotwica Kołobrzeg 3:1** (Szarek 2, R. Król 73, Kahsay 82 – Goncerz 54-z karnego) ● **KKS 1925 Kalisz – Radunia Stężyca 5:1** (Giel 34, Gawlik 56, Gordillo 62-z karnego, 77, Wysokiński 72 – Sobków 8) ● **Pogoń Siedlce – Siarka Tarnobrzeg 1:2** (Demianiuk 81 – Bałdyga 43, Agudo 77) ● **Stomil Olsztyn – Hutnik Kraków 4:3** (Caetano 45, Krawczun 56, Karlikowski 90+5, Kurbiel 90+7-z karnego – Urban 33, Kośmicki 43-samobójcza, Lelek 70) ● **Śląsk II Wrocław – Wisła Puławy 1:2** (Stawny 90+3 – Paluchowski 58, Klichowicz 90+5) ● **Znicz Pruszków – Lech II Poznań** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Kotwica	15	35	28-14
2. KKS	15	28	32-21
3. Polonia	15	28	27-16
4. Wisła	15	27	28-18
5. Jastrzębie	15	24	20-17
6. Znicz	14	23	21-18

7. Olimpia	15	22	21-16
8. Zagłębie II	15	22	22-29
9. Stomil	15	21	22-20
10. Górnik	15	18	17-18
11. Garbarnia	15	16	28-31
12. Śląsk II	15	16	21-25
13. Radunia	15	16	25-31
14. Siarka	15	16	22-29
15. Pogoń	15	15	18-23
16. Motor	15	15	16-24
17. Lech II	14	12	20-27
18. Hutnik	15	11	24-35

21-23 października: GKS Jastrzębie – Lech II ● Wisła – Znicz (sobota, godz. 15) ● Hutnik – Śląsk II ● Siarka – Stomil ● Radunia – Pogoń ● Kotwica – KKS ● Zagłębie II – Motor (sobota, godz. 14) ● Polonia – Górnik ● Garbarnia – Olimpia.

NAJLEPSI STRZELCY

10 bramek – Maciej Firlej (Znicz Pruszków), Krzysztof Świętek (Hutnik Kraków) ● **9 bramek** – Nestor Gordillo (KKS 1925 Kalisz) ● **8 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie) ● **7 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Grzegorz Goncerz (Kotwica Kołobrzeg), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) ● **6 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Dawid Retlewski (Wisła Puławy).

ZDANIEM TRENERÓW

Artur Renkowski (Podlasie Biała Podlaska)

– To było zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Grali to co chcieli, czekali na nasze błędy i się doczekali. Na pewno podaliśmy rękę przeciwnikowi, to dla nas duży cios, bo mimo trudnej sytuacji byliśmy na prowadzeniu. Mam jednak nadzieję, że przekujemy tę porażkę w złość i dobrą pracę na treningach, a później w meczu. Popelniliśmy za dużo błędów i za łatwo rywale strzelali nam bramki. Przy pierwszym голу faul przed polem karnym był bezsensowny. W końcówce brakowało nam już trochę sił, ale nie tylko kwestie motoryczne zaważyły o tym, że straciliśmy drugiego gola, bardziej brak koncentracji, co zdarza nam się częściej. Żółte kartki dla Tomka Andrzejuka? Nie chciałbym się skupiać na sędziowaniu, nawet gra w dziesiątkę od 34 minuty nie usprawiedliwia naszej postawy.

Mikołaj Raczyński (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski)

– Uważam, że to było w pełni zasłużone zwycięstwo mojego zespołu. Nawet kiedy graliśmy 1:1 na 11, to byliśmy stroną, która dobrze zamykała przestrzenie i groźnie atakowała. Dla mnie drugi faul na Mateuszu Ozimku powinien się skończyć od razu czerwoną kartką, a nie drugą żółtą. Mateusz ma rozcięty łuk brwiowy i kilkanaście szwów na głowie. Zawodnik chciał grać dalej, ale przestraszyłem się, że to może być coś poważniejszego. Na szczęście po wizycie w szpitalu okazało się, że nie ma wstrząśnienia mózgu. Szkoda, że trafiło akurat na Mateusza, bo pomógł nam swoją grą. Uważam, że to było bardzo agresywne wejście w jednego z naszych kluczowych zawodników. Sam mecz? Nawet kiedy straciliśmy gola grając w przewadze, to byłem pewien, że wygramy. Wynik 2:1 to jednak najniższy wymiar kary. Należał nam się ewidentny rzut karny, ale sędzia nie podyktował jedenastki, mieliśmy też sporo innych sytuacji. Ogólnie wielkie gratulacje dla chłopaków, że potrafili się podnieść i wygrać trudny, derbowy mecz, w którym nie brakowało walki i agresji. (LUKISZ)

Derby dla Orląt

PIŁKARSKA III LIGA Jak na derby przystało, w Radzynie Podlaskim było w sobotę co oglądać. Trzy gole, czerwona kartka, a do tego odwrócenie losów meczu przez gospodarzy. Orlęta Spomlek mimo gry w liczebnej przewadze przegrywały z Podlasie 0:1. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego potrafili się jednak podnieść i pokonać rywala zza miedzy 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

S potkanie rozpoczęło się od groźnej akcji Mateusza Ozimka, który w czwartej minucie próbował „urwać” się Tomaszowi Andrzejukowi. Gracz gości kilka razy zatrzymywał rywala i w końcu dopiął swego przed polem karnym, ale obejrzał za to przewinienie żółtą kartkę. Rzut wolny wielkiego zagrożenia pod bramką Podlasia jednak nie przyniósł. W kolejnych minutach nie brakowało przede wszystkim walki. Było sporo stałych fragmentów gry jednak obie ekipy miały problem, żeby wypracować sobie jakąś klarowną okazję.

W 30 minucie po złym wybieciu bramkarza przed szesnastką piłkę przejął Przemysław Koszel. Zwiódł jednego rywala, ale uderzył niecelnie. Po chwili Ozimek dogrywał z prawego skrzydła, ale na posterunku był Mateusz Chyła, który wybił futbolówkę na rzut rżny. A po stałym fragmencie szansę miał Arkadiusz Maj jednak z kilkunastu metrów huknął nad poprzeczką.

W 34 minucie doszło do drugiego starcia Andrzejuka z Ozimkiem, tym razem w powietrzu. Mocno ucierpiał drugi z graczy, który musiał nawet opuścić boisko po tym, jak otrzymał cios w głowę. A gracz zespołu z Białej Podlaskiej po raz drugi trafił do notesu arbitra co oznaczało, że od tego momentu przyjezdni musieli sobie radzić w dziesiątkę.

Orlęta były dużo częściej przy piłce, ale w końcówce



Orlęta Spomlek zasłużenie wygrały sobotnie derby z Podlasie

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

pierwszej odsłony groźnie zrobiło się też pod bramką gospodarzy. Po rzucie rżnym Podlasie utrzymało się jeszcze przy piłce, w pole karne podanie dostał Chyła, ale nie zdołał oddać strzału.

W drugiej połowie miejscowi rozpoczęli od mocnego uderzenia, a białczanie przeżywali ciężkie chwile. Już w 48 minucie po centrze z prawego skrzydła Maj oddał strzał głową, ale prosto do „koszyczka” bramkarza. Kilkadziesiąt sekund później blisko „swojaka” był Chyła, od którego odbiła się piłka, trafiła w słupek, a ostatecznie złapał ją Piotr

Misztal. Kolejne minuty? Koszel został zablokowany, a Szymon Kamiński głową uderzył obok bramki. Ekipa z Radzyna domagała się też rzutu karnego. Po „rozklepaniu” defensywy przeciwnika wydawało się, że jeden z obrońców na wślizgu zagarnął piłkę ręką. Sędzia nie dopatrzył się jednak nieprzepisowego zagrania.

Po godzinie gry Misztal był ciut szybszy od Maja i złapał piłkę, a kilkadziesiąt sekund później niespodziewanie zrobiło się 0:1. Po centrze z rzutu wolnego głową piłkę pod bramkę zgrał jeszcze Marcin Pigiel, a także głową

z bliska do siatki wpakował ją Jakub Mażysz.

Drużyna Mikołaja Raczyńskiego ruszyła do ataku i szybko dopięła swego. W 71 minucie Michał Kobiałka uderzył do siatki z rzutu wolnego. 10 minut później zasłużenie miejscowi wyszli na prowadzenie. Po centrze z prawego skrzydła rezerwowym Piotr Kuźma z najbliższej odległości strzelił z „główki” na 2:1. O wyrównanie mógł się pokusić Mateusz Podstolak, który uderzył zza pola karnego minimalnie obok spojenia słupka z poprzeczką. Trzy punkty zostały jednak w Radzynie Podlaskim.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:0)

Bramki: Kobiałka (71), Kuźma (81) – Mażysz (62).

Orlęta: Bubentsov – Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Korolczuk (64 Kuźma), Kobiałka, Rycaj (65 Kaczyński), Ozimek (35 Skrzyński), Koszel, Maj (90+1 Mnatsakanyan).

Podlasie: Misztal – Salak (58 Spring), Chyła, Kot, Pigiel (76 Kobylński), Kozłowski, Podstolak, Andrzejuk, Kurowski (58 Bahonko), Wojczuk (67 Galach), Mażysz (76 Nojszewski).

Żółte kartki: Andrzejuk, Kot (Podlasie).

Czerwona kartka: Andrzejuk (Podlasie, 34 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Chojnacki (Warszawa).

Wzorowa kontra na wagę zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Lublinianki długo walczyli dzielnie z faworyzowanym ŁKS Łagów. Wydawało się, że drużyna Roberta Chmury zdobędzie w starciu z drugim zespołem w tabeli cenny punkt. Niestety, goście mimo gry w dziesiątkę w końcówce przeprowadzili świetną kontrę i jednak wygrali 1:0

P o 45 minutach było 0:0. Zawody można było jednak uznać za w miarę wyrównane. Wielkiej różnicy między wiceliderem, a 14 ekipą w tabeli widać nie było. Jedni i drudzy przeprowadzili kilka udanych ataków, ale po obu stronach brakowało ostatniego podania.

W 12 minucie Tomasz Brzyski spróbował zaskoczyć bramkarza rywala strzałem dokładnie z... połowy boiska. Paweł Lipiec zdążył jednak spokojnie wrócić do bramki i złapać piłkę. Niedługo później ładnie prawym skrzydłem przedarł się Adam Imiela. Piłkę dostał Kacper Chelmecki. Jego strzał w kierunku swojej bramki odbił Radosław Śledzicki jednak golkeeper ekipy z Wieniawy nie miał problemów, żeby zażegnać niebezpieczeństwo.

W 21 minucie po rajdzie Sebastiana Raka lepiej dogrywać mógł Fryderyk Janaszek, ale jego podanie tuż pod bramkę wybił obrońcy. Później było kilka wrzutek Brzyskiego, ale żadna nie trafiła do ad-



Lublinianka w końcówce meczu z ŁKS Łagów straciła cenny punkt

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

resatów. W końcówce pierwszej połowy goście przeprowadzili kilka groźnych kontr. Najpierw po indywidualnej akcji na lewym skrzydle zabrakło ostatniego podania. Później ŁKS zepsuł też kontrę pięciu

na czterech, bo po zagraniu w pole karne Michała Mydlarza w odpowiednim miejscu znalazł się Śledzicki i zażegnał niebezpieczeństwo. Kilka chwil później piłkarze z Łagowa wyszli z kolejną kontrą,

tym razem trzech na dwóch. Piłkę dostał Imiela jednak jego uderzenie odbił Śledzicki i przyjezdni zarobili tylko rzut rżny.

Po przerwie długo niewiele działo się pod obiema bramkami. Po „główce” szansę miał Janaszek, ale znowu tam, gdzie trzeba był bramkarz ekipy z Łagowa. W 72 minucie wydawało się, że przyjezdni mogą przechylić szalę na swoją stronę. Maciej Tonia znalazł się w dobrej sytuacji, ale jego próbę odbił Stanisław Czarnogłowski. Gracz ŁKS znowu dopadł do piłki i po starciu z Karolem Futą padł w polu karnym. Jedenastki jednak nie było, co więcej, za „symulkę” zawodnik gości obejrzał żółtą kartkę. A że było to jego drugie upomnienie, to w końcówce wicelider tabeli musiał sobie radzić w liczebnym osłabieniu.

Wydawało się, że Lublinianka może nawet powalczyć o coś więcej niż punkt. Po rzucie rżnym szansę na strzał głową miał Piotr Chodziutko. Niestety, nie trafił w bramkę. W 85 minucie kapital-

ną kontrę przeprowadzili rywale. Łukasz Seweryn zagrał w pole karne, a tam świetnie zachował się Mydlarz, który mając przy sobie dwóch obrońców odegrał futbolówkę piętą. Niepilnowany Artur Piróg długo się nie namyślał, tylko huknął do siatki na 0:1. Mimo pięciu doliczonych minut podopieczni Roberta Chmury nie byli już w stanie nic zdziałać i musieli się pogodzić z porażką. (LUKISZ)

Lublinianka Lublin – ŁKS Łagów 0:1 (0:0)

Bramka: Piróg (85).

Lublinianka: Czarnogłowski – Michota, Śledzicki, Chodziutko, Futa, Brzyski, Rak, Tymosiak, Janaszek, Majewski, Paluch (83 Miśkiewicz).

ŁKS: Lipiec – Melinyszyn, Szymocha, Waniek, Mianowany (89 Hirota), Mydlarz, Tonia, Imiela (89 Słabosz), Seweryn, Rogoziński (60 Piróg), Chelmecki (78 Kafel).

Żółte kartki: Rak, Chodziutko, Michota – Tonia, Mianowany, Piróg, Imiela.

Czerwona kartka: Tonia (ŁKS, 72 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisła Sandomierz – Sokół Sieniawa 3:2 (Solodovnicov 37-z karnego, 73, Sprawka 63 – Ochał 16, Feret 23) ● Orleń Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (Kobiałka 71, Kuźma 81 – Mażysz 62) ● Stal Stalowa Wola – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:0 (Kowalski 13-z karnego) ● Lublinianka Lublin – ŁKS Łagów 0:1 (Piróg 85) ● Cracovia II – Podhale Nowy Targ 3:2 (Kapek 2, 37, Budziński 77 – Żurek 52, Pieńczak 55-samobójcza) ● KS Wągrowica – Czarni Połaniec 1:0 (Zieliński 73) ● Unia Tarnów – Avia Świdnik 1:2 (Orlik 13-z karnego – Kajpust 21-samobójcza, Dobrzyński 90+2) ● Chelmskianka Chelm – Korona II Kielce 0:0 ● Wisłoka Dębica – Wieczysta Kraków 3:1 (Rębisz 62, Smoleń 68, Boksiński 90 – Bujak 67).

1. ŁKS	12	27	19-8
2. Wieczysta	12	24	28-12
3. Cracovia II	12	24	27-13
4. Avia	12	22	17-8
5. Stal	12	22	20-14
6. Korona II	12	21	20-13
7. Orleń	12	20	19-15
8. KSZO	12	17	16-14
9. Sokół	12	17	17-20
10. Wisłoka	12	16	18-17
11. Podhale	12	15	14-14
12. Podlasie	12	15	14-14
13. Chelmskianka	12	13	18-15
14. Wągrowica	12	11	17-24
15. Lublinianka	12	10	10-19
16. Unia	12	10	12-36
17. Wisła	12	8	13-29
18. Czarni	12	7	7-21

22-23 października: Wisłoka – Wisła ● Korona II – Wieczysta ● Avia – Chelmskianka ● Czarni – Unia ● Podhale – KS Wągrowica ● ŁKS – Cracovia II ● KSZO – Lublinianka ● Podlasie – Stal ● Sokół – Orleń.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kostantyn Czernij (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **7 bramek** – Jakub Konstantyn (Korona II Kielce), Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola), Sebastian Strózik (Cracovia II) ● **6 bramek** – Michał Kobiałka (Orleń Radzyń Podlaski), Arkadiusz Maj (Orleń Radzyń Podlaski), Radosław Majewski (Wieczysta Kraków) ● **5 bramek** – Marcin Budziński (Cracovia II), Maciej Jankowski (Wieczysta Kraków), Przemysław Kapek (Cracovia II), Marcin Pigiel (Podlasie Biała Podlaska), Patryk Zieliński (KS Wągrowica).

Wygrana w ostatniej chwili

PIŁKARSKA III LIGA Po domowej porażce z KS Wągrowica piłkarze Avii musieli się mocno napracować na punkty. Mimo dużych problemów w Tarnowie jednak pokonali tamtejszą Unię 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-niebiescy chcieli się szybko zrehabilitować za przegrany mecz u siebie. Niestety, w starciu z „Jaskółkami” jako pierwsi stracili gola. Już w 12 minucie sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy, chociaż Patryk Drozd zarzekł się, że żadnego faulu nie było. Sędzia decyzji nie zmienił, a z „wapna” na 1:0 trafił Kamil Orlik.

I trzeba dodać, że to była pierwsza bramka Unii w tym sezonie zdobyta u siebie. Wcześniej tarnowianie stracili aż 14 goli i mieli przed własną publicznością bilans: remis i cztery porażki. Na szczęście piłkarze Łukasza Mierzejewskiego szybko wyrównali. W 21 minucie po centrze Tomasa Zajacę piłkę do własnej bramki wpakował Adrian Kajpust. Jeszcze przed przerwą bramkarza rywali próbowali zaskoczyć: Zajac (dwukrotnie) i Paweł Uliczny po centrze z rzutu wolnego. Po 45 minutach było jednak 1:1.

Od razu po wznowieniu gry trener Mierzejewski dokonał trzech zmian. A po kwadransie posłał jeszcze do boju Wojciecha Białka. Długo nie było jednak efektów. W 68 minucie po rajdzie Dominika Malugi to właśnie „Biały” znalazł się w doskonałej sytuacji jednak przegrał pojedynek z bramkarzem rywali.

Niedługo później na 1:2 po strzale głową powinien trafić Rafał Kursa, ale znowu świetnie spisał się golkeeper „Jaskółek”. Kiedy wydawało się, że Avia będzie musiała się zadowolić jednym punktem, to świdniczanin jednak strzelił bramkę. W drugiej minucie doliczonego czasu gry po centrze z rzutu wol-



Avia rzutem na taśmę wywalczyła w Tarnowie komplet punktów

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

nego Białka świetnie głową uderzył Rafał Dobrzyński i to on został bohaterem żółto-niebieskich.

– Można powiedzieć, że nasze humory zmieniają się z tygodnia na tydzień. W poprzedniej kolejce były kiepskie po porażce u siebie. Teraz po ciężkim meczu jednak wywalczyliśmy trzy punkty. Naprawdę nie było jednak łatwo. Pierwsi straciliśmy gola i trzeba było gonić wynik podobnie, jak w starciu z KS Wągrowica – mówi trener Mierzejewski.

I dodaje, że mimo wszystko, to nie był dobry występ jego zespołu. – Nie jestem zadowolony ze stylu, bo było mnóstwo rwanych

akcji i brakowało spokoju w końcowej fazie. Udało się jednak odwrócić losy meczu. Najpierw po nieprzyjemnym podaniu między bramkarza i obrońców Tomka Zajacę. A w końcówce Rafał Dobrzyński świetnie uderzył po długim rogu głową. W drugiej połowie byliśmy przy piłce jednak wszystko wyglądało dobrze do 20 metra. A tam Unia dobrze się broniła, postawiła dwa bloki obronne i było strasznie ciasno. Wiadomo, że my mamy problem w takich sytuacjach. A w Tarnowie dodatkowo boisko nie ułatwiało zadania. Dlatego muszę pogratulować chłopakom, bo

chcieliśmy wygrać, zrobiliśmy to i opłaciło się grać do końca – cieszy się szkoleniowiec.

Unia Tarnów – Avia Świdnik 1:2 (1:1)

Bramki: Orlik (12-z karnego) – Kajpust (21), Dobrzyński (90+2).

Unia: Unia: Zagórowski – Sierczyński, Kajpust, Węgrzyn, Adamski (70 Biały), Orlik (77 Wardzała), Bis, Łazarz (87 Suchowski), Sojda, Palonek, Mida (46 Putin).

Avia: Rosiak – Drozd (46 Mykityn), Midziński, Kursa, Niewęglowski (46 Wdowiak), Dobrzyński, Uliczny, Kunca, Zajac (70 Kocoł), Rak (61 Białek), Kompanicki (46 Maluga).

Żółte kartki: Kajpust, Łazarz, Sierczyński, Wardzała, Sojda – Rak.

Sędziował: Anna Adamska (Kielce).

Podjęmowali złe decyzje

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Chelma mogą być zadowoleni. W sobotę urwali punkt czołowej drużynie grupy czwartej – Koronie II Kielce. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Trzeba dodać, że dla biało-zielonych to był trzeci kolejny mecz, w którym nie udało się zdobyć gola

W pierwszej połowie groźniejsi na pewno byli goście. Dominik Brzozowski raz wyciągnął piłkę zmierzającą w okienko, a w końcówce pierwszej odsłony uratowała go poprzeczka. W kilku innych sytuacjach kielczanie mieli kiepsko ustawione celowniki. Biało-zieloni próbowali odpowiadać przede wszystkim po stałych fragmentach gry jednak wrzutki Piotra Piekarskiego nie znalazły adresatów w szesnastce Korony II.

Raz niewiele zabrakło, żeby po podaniu Grzegorza Bonina przed świetną szansą stanął Paweł Myśliwiecki, ale napastnik Chelmskianki nie opanował piłki. Później Krystian Wójcik zagrywał do „Myśliwego”, ale ten z kilku metrów trafił w obronę. I do przerwy było 0:0.



Po zmianie stron szybko to przyjezdni mogli wpisać się na listę strzelców. W jed-

nej akcji dwa razy bardzo szczęśliwie bronił Brzozowski, albo raczej rywale strze-

lali w sam środek bramki. Tym razem kilka razy Chelmskianka potrafiła się odgryźć

Tomasz Złomańczuk nie był zadowolony zwłaszcza z gry swojej drużyny w pierwszej połowie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

faworyzowanemu przeciwnikowi. Niestety, kiedy była już blisko bramki zabrakło ostatniego podania, albo szybszej decyzji o strzale. I ostatecznie zawody zakończyły się remisem.

– W pierwszej połowie bardzo słabo operowaliśmy piłką, nie poznawaliśmy swojej drużyny. Błędy indywidualne i ciężko było stworzyć jakąś klarowną sytuację. Mieliliśmy jedną po zamieszaniu, myślę, że Krystian Wójcik powinien uderzać na bramkę, a nie dogrywać do Pawła Myśliwieckiego. Druga połowa była lepsza w naszym wyko-

naniu. Zaczęliśmy nakręcać akcje ofensywne, ale zabrakło finalizacji. Złe wybory, bo to były takie pół sytuacje. Złe decyzje i nie oddawanie strzału w pierwsze tempo, zabrakło tej kropki nad i, ale remis chyba jest sprawiedliwy – ocenia Tomasz Złomańczuk.

(LUKISZ)

Chelmskianka Chelm – Korona II Kielce 0:0

Chelmskianka: Brzozowski – Wiatrak, Janiszek, Budziński, Szczodry, Piekarski, Bednara (84 Stępień), Bonin, Czułowski, Wójcik (80 Panas), Myśliwiecki (57 Knap).

Korona II: Mamlą – Zwoźny, Kiercz, Seweryś, Corral (46 D. Lisowski), Więkowski, Turek, Shinonaga (58 Mucha), P. Lisowski (46 Sowiński), Konstantyn (77 Majewski), Rybus (64 Smolarczyk).

Żółte kartki: Janiszek – Kiercz, P. Lisowski, Rybus, Majewski.

Sędziował: Norbert Chrząstek (Radom).

Dobra reakcja

HUMMEL IV LIGA Po niespodziewanych porażkach szybko do wygrywania wróciły najlepsze drużyny grupy drugiej: Start Krasnystaw i Tomasovia

Podopieczni Marka Kwietnia pokonali w Werbkowicach tamtejszy Kryształ 1:0. Pełną pulę gościom zapewnił niezawodny Dominik Skiba, który po centrze Jakuba Czarnieckiego świetnie uderzył głową. Trochę łatwiej poszło zespołowi z Tomaszowa Lubelskiego. Niebiesko-biali już po 23 minutach prowadzili na wyjeździe z Gromem Różaniec 2:0. A jeszcze przed przerwą wynik poprawił Denis Ostrowski, który przymierzył do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. Po zmianie stron piłkarze Bohdana Bławackiego nie mieli litości dla rywali i dołożyli trzy kolejne gole. Gospodarzy stać było jedynie na honorowe trafienie autorstwa Dawida Pięana. Sporo emocji było w starciu Błękitnych z Gryfem. Goście prowadzili 2:0, ale beniaminek od razu po przerwie strzelił na 2:2. W końcówce bohaterem drużyny Sebastiana Luterka został Mikołaj Grzęda, który zdobył dwa gole, a jego drużyna ostatecznie wygrała 5:2. (LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I
Huragan Międzyrzec Podlaski – Lewart Lubartów 3:0 (Konaszewski 2, Pakuła 72, Chmielewski 73) ● **Świdniczanka Świdnik – Motor II Lublin 7:2** (Zuber 8, 31, Pryliński 11, 25-z karnego, 37, Kutyla 18, Strug 78 – Frąckowiak 21, Baryła 86) ● **Bug Hanna – Powiślak Końskowola 1:6** (Sawicki 57 – Bernat 6, Milcz 11, 53, Gede 14, 45, Mirończuk 45+2-samobójcza) ● **Opolanin Opole Lubelskie – Stal Poniętowa 0:1** (Kaczmarek 20) ● **Górnik II Łęczna – Orleża Łuków 5:1** (Żabiński 2, Korol-samobójcza, Choina, Pendel – Lipiński).

1. Świdniczanka	10	28	37-3
2. Huragan	10	23	23-8
3. Stal	10	19	22-7
4. Motor II	10	16	21-20
5. Powiślak	10	16	24-14
6. Lewart	10	14	12-12
7. Górnik II	10	9	18-18
8. Opolanin	10	9	14-28
9. Orleża	10	7	17-36
10. Bug	10	3	5-47

22-23 października: Lewart – Świdniczanka ● Huragan – Górnik II ● Orleża – Opolanin ● Stal – Bug ● Powiślak – Motor II.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II
Grom Różaniec – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:6 (Pięan 71 – Szuta 6, Smoła 23, Ostrowski 39, 87, Avdieiev 65, Drapsa 90) ● **Kryształ Werbkowice – Start Krasnystaw 0:1** (Skiba 57) ● **Granit Bychawa – POM Iskra Piotrowice 1:0** (Misztal 46-z karnego) ● **Błękitni Obsza – Gryf Gmina Zamość 2:5** (Kiełbasa 40, 47 – Gierała 31, Grzęda 39, 85, 88, Woźniak 90) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Stal Kraśnik 0:0**.

1. Start	10	23	21-8
2. Tomasovia	10	22	30-9
3. Gryf	10	21	24-6
4. Stal	10	20	28-10
5. Granit	10	19	11-10
6. Sparta	10	11	12-21
7. Grom	10	11	15-27
8. POM	10	7	8-20
9. Kryształ	10	4	7-24
10. Błękitni	10	3	7-28

22-23 października: Sparta – Grom ● Stal – Błękitni ● Gryf – Granit ● POM Iskra – Kryształ ● Start – Tomasovia.

Koncert w pierwszej połowie

HUMMEL IV LIGA Świdniczanka na inaugurację przegrała w Lublinie z Motorem II 0:2. Chociaż drużyna Łukasza Gieresza i tak wywalczyła za to spotkanie trzy punkty walkowerem, to w sobotę chciała się zrewanżować przeciwnikowi. Nie ma wątpliwości, że to się udało. Lider tabeli grupy pierwszej rozbił rezerwy lublinian aż... 7:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Wystarczyło jakieś 110 sekund, a już Michał Zuber wywalczył rzut karny. Zresztą „Zubi” zrobił coś z niczego, bo zabrał piłkę Mateuszowi Skowronkowi, a ten po chwili powalił go w szesnastce. Co ciekawe, czołowy snajper IV ligi tym razem huknął jednak z „wapna” w poprzeczkę.

30-latek długo nie rozpamiętywał zmarnowanej sytuacji, bo już w ósmej minucie strzelił bardziej precyzyjnie. Po rzucie różnym przejął futbolówkę w polu karnym i uderzył po długim rogu na 1:0. Niedługo później gospodarze mieli już świetnie ustawione spotkanie. Założyli pressing na bramkarzu rywali, a po złym wybiciu Michała Furmana zaliczyli szybki przechwyt. Po centrze z prawego skrzydła Zuber zgrał piłkę tuż pod bramkę, a formalności z najbliższej odległości dopełnił jedynie Jakub Pryliński.

Po 18 minutach było jeszcze lepiej. Na środku boiska świetnie rywała minął Mikołaj Nawrocki, i to on zagrał w pole karne do Miłosza Kutyla, który w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem podwyższył prowadzenie. Później chwilę radości mieli też goście, bo Pawła Sochę pokonał Szymon Frąckowiak. Błyskawicznie drugiego karnego wywalczył Pryliński po kolejnym faulu Skowronka i sam poszkodowany zaliczył czwarte trafienie.



Michał Zuber dał się drużynie z Lublina mocno we znaki

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

W 31 minucie po dalekim wyrzucie piłki z autu obrońcę przechytrzył Zuber, wziął go na plecy w polu karnym i było już 5:1. A niedługo później po podaniu Zuber'a szóstą bramkę zdobył Pryliński, który przy okazji skompletował hat-tricka.

Wynik do przerwy nie pozostawiał żadnych złudzeń, bo było aż 6:1.

W drugiej połowie miejscowi zlitowali się nad rywalami i aż tak nie zależało im na kolejnych bramkach. Dopiero w samej końcówce po złym wybiciu obrońcy Zuber przejął piłkę i dograł do Łukasza Struga, który zdobył siódмого gola. A na koniec rezultat w sytuacji sam na sam z Sochą ustalili Maciej Baryła.

– Na pewno chcieliśmy się odegrać za ten pierwszy mecz. Od początku była to widać na boisku. Ta porażka na inaugurację w nas była, ale to był tak naprawdę jeden z czynników. Pozytywnie podziałał na nas także skład przeciwnika, który wystawił kilku graczy trenujących i jednak grających w meczach drugiej ligi. Słowa uznania dla chłopaków, że potrafiliśmy wygrać aż tak wysoko, a ogólnie to był bar-

dzo dobry występ w naszym wykonaniu – cieszy się Łukasz Gieresz.

I chwali swój zespół przede wszystkim za pierwszą część spotkania. – To był koncert w naszym wykonaniu, jeżeli chodzi o pierwsze 45 minut. Nawet niestrzeżony rzut karny nie zmienił naszego nastawienia. A Michał szybko się zrewanżował golami i asystami – dodaje trener Świdniczanki.

Szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich przyznał, że rywale byli dużo skuteczniejsi od jego piłkarzy. – Początek meczu był bardzo ciekawy, a sytuacji nie brakowało z obu stron. My też mieliśmy swoje, chociażby za sprawą Igora Pytki, czy Mateusza Wyjadłowskiego. Rywale potrafili jednak maksymalnie wykorzystać nasze słabości i stąd aż tak wysoki wynik – wyjaśnia Artur Bożyk.

Świdniczanka Świdnik – Motor II Lublin 7:2 (6:1)

Bramki: Zuber (8, 31), Pryliński (11, 25-z karnego, 37), Kutyla (18), Strug (78) – Frąckowiak (21), Baryła (86).

Świdniczanka: Socha – Kanarek, Pie-lach, Ptaszyński, Sypeń (83 Kowalski), Szymała (85 Koźlik), Kutyla (90+2 Greniuk), Nawrocki (68 Sobstyl), Skoczylas (75 Strug), Zuber, Pryliński (66 Kopuszyski).

Motor II: Furman (60 Nowak) – Skowronek (30 Bednarczyk), Frąckowiak, Chomicz (60 Skorek), Wójcik, Kryvolapov, Pytka, Złomańczuk (60 Nowakowicz), Baryła, Wyjadłowski (60 G. Nasalski), Jagodziński (60 Zawadzki).

Mecz, który wygrali jakością

HUMMEL IV LIGA Kto spojrzy na wynik spotkania Huraganu z Lewartem pomyśli, że gospodarze zagraли bardzo dobre zawody. Szybko zdobyli gola, a ostatecznie pokonali rywali 3:0. Tak się jednak składa, że Damian Panek nie był zadowolony z postawy swoich zawodników. – To był jeden z naszych najsłabszych meczów w tym sezonie – przyznaje szkoleniowiec ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego

Już w drugiej minucie miejscowi objęli prowadzenie. Mieli jednak sporo szczęścia. Po rzucie różnym dobrze w polu karnym znalazł się Mateusz Konaszewski. Szczęście polegało na tym, że obrońca nieczysto trafił w piłkę, a dodatkowo po rykoszecie futbolówka wtoczyła się do bramki. Po objęciu prowadzenia Huragan miał jednak duże problemy, żeby skłębic jakąkolwiek akcję w ofensywie. Co innego rywale. Łukasz Najda z rzutu wolnego przymierzył w poprzeczkę, a blisko wyrównania byli też: Krystian Żelisko, czy Mateusz Ciechański. Mimo wszystko do przerwy drużyna z Międzyrzecza Podlaskiego utrzymywała skromne prowadzenie.

Druga połowa? Wynik długo nie ulegał zmianie. Goście byli przy piłce, ale tym razem bili głową w mur i nie mogli się przedrzeć przez szczelną defensywę przeciwnika. Gospodarze spokojnie czekali za to na sytuację, w której mogliby zamknąć zawody. I w końcu się doczekali. Między 72, a 73 minutą zadali dwa ciosy i było definitywnie po meczu. Najpierw świetnie zachował się Patryk Pakuła, który indywidualną akcję zakończył strzałem pod poprzeczkę. Kilkadziesiąt sekund później kolejna kontra gospodarzy zakończyła się wygranym pojedynkiem bark w bark z obrońcą Mariusza Chmielewskiego i pewnym uderzeniem do siatki.

– To był naprawdę bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu. Na pewno obok tego z Opolaninem najsłabszy w tym sezonie. Wiadomo jednak, że jako trener wolę grać słabo i wygrywać 3:0, a nie odwrotnie. Na gorąco wyjaśniliśmy już sobie pewne kwestie z drużyną, bo to zastanawiające, że po tak dobrym meczu ze Świdniczanką tym razem zagraлиśmy zdecydowanie gorzej. Może ta szybka bramka nas uspiła i myśleliśmy już, że spotkanie samo się wygra? Jako zespół naprawdę zagraliśmy źle, ale wygraliśmy to spotkanie jakością. Lewart może nie kreował wielkich sytuacji, ale wyglądał na drużynę, której bardziej się chciało i bardziej zależało – mówi Damian Panek.

Co miał z kolei powiedzieć Grzegorz Białek? W końcu jego podopieczni zagraли całkiem niezłe zawody, mieli swoje sytuacje, a wracali do domu z bagażem trzech goli. – Trzeba przyznać, że mecz kapitalnie ułożył się dla Huraganu. Mieli jeden rzut wolny, a objęli prowadzenie. Głównie przed przerwą się bronili, a my byliśmy bliscy gola na 1:1. Gdyby on padł, to myślę, że spotkanie potoczyłoby się zupełnie inaczej. Byliśmy o klasę lepsi przed przerwą, a przegrywaliśmy. W drugiej odsłonie było nam już trudniej o sytuacje. Druga bramka padła jednak w kontrowersyjnych okolicznościach, bo wcześniej wydawało się, że Filip Michałow był faulowany.

Sędzia puścił grę i rywale strzelili na 2:0. A ostatecznie wypunktowali nas jak rasowy bokser – ocenia trener ekipy z Lubartowa.

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Lewart Lubartów 3:0 (1:0)

Bramki: Konaszewski (2), Pakuła (72), Chmielewski (73).

Huragan: Krasowski – Warda (85 Czumer), Konaszewski, Panasiuk (46 Storto), Komar, Goździołko (80 Kuć), Gavrylov (85 Pniowski), Grochowski, Radziszewski (90 Opolski), Pakuła (82 Śledź), Chmielewski.

Lewart: Podleśny – Pęksa (82 Urban), Niewęglowski, Majewski, Giletycz (82 Duda), Michałow (71 Sulowski), Ciechański (71 Iskierka), Aftka (71 Koneczny), Najda, K. Zieliński, Żelisko.

Żółte kartki: Kuć, Goździołko (Huragan).

Sędziował: Filip Ścioch (Biała Podlaska).

Ruch powrócił na fotel lidera

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hat-trick Jakuba Gołębia dla Włodawianki Włodawa. Wygrane Ruchu Izbica, Brata-Cukrownika Siennica Nadolna, Ogniwa Wierzbica, Włodawianki Włodawa, Unii Rejowiec, Spółdzielcy Siedliszcze i Orła Srebrzytze

Po remisie 2:2 w środę, w zaległym spotkaniu z Hetmanem Żółkiewka, gospodarze wrócili do wygrwania. Szkoleniowiec Ruchu Roman Blonka mógł skorzystać z większej liczby piłkarzy, niż w środku tygodnia.

W pierwszej połowie mecz był wyrównany. Lepszy o jedno trafienie byli gospodarze. Na listę strzelców wpisał się niezawodny kapitan ekipy z Izbicy Michał Gałka. Snajper wykazał się największym sprytem w polu karnym gości i ułożył piłkę w siatce.

Po zmianie stron gospodarze poszli za ciosem. Po raz drugi do bramki Frassati trafił Gałka. Tym razem piłkarz miejscowych wykorzystał kłopoty w opanowaniu piłki przez bramkarza przyjeźdźnych i po odebraniu mu futbolówki, po raz drugi trafił do siatki.

Spotkanie zamknął grający trener Ruchu Roman Blonka. Defensor zachował się najrozsądniej w zamieszaniu w polu bramkowym po rzucie rożnym, ustalając wynik rywalizacji na 3:0. – Mecz był pod naszą kontrolą. Myślę, że wynik powinien być jeszcze wyższy. Igor Binek trafił w poprzeczkę, przypuszczam, że piłka odbiła się już za linią. Akcja była jednak tak dynamiczna, że sędzia asystent, nie będąc pewnym, nie podjął decyzji o голу. Wygraliśmy zasłużenie – skomentował spotkanie Michał Gałka, dla którego były to już 12. i 13. trafienie w tym sezonie.

Ruch Izbica – Frassati Fajstawice 3:0 (1:0)

Bramki: Gałka (37, 54), Blonka (70).

Ruch: Sasim – Bożko (74 Kliszcz), Blonka, Kaszak, Czochrowski, Binek (75 M. Jaremek), Babiarcz (80



Victoria Żmudź przegrała z Unią Rejowiec 1:5

Frącek), Kryłowicz, Wlizio (85 Chwała), Gałka, Zaprawa (50 D. Jaremek).

Frassati: Hajkowski – Gęca, K. Kostka, P. Przebirowski, P. Kostka (81 Krzykała), K. Błaziak (61 Slobodyan), Adamiec, Dunda, Gieracz, D. Baran (71 B. Błaziak), Wojciechowski.

Unia Białopole straciła komplet punktów w spotkaniu z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. Gospodarze przegrali 3:4. – Już w pierwszej połowie, jeszcze przy 0:0, powinniśmy prowadzić 3:0 i tym samym zamknąć mecz. Skoro

tego nie zrobiliśmy, przegraliśmy. Zabrakło szczęścia, skuteczności, boiskowego cwaniactwa oraz czasu na doprowadzenie do remisu. Nie powinniśmy przegrać tego meczu – ocenił prezes Unii Jan Ostrowski. – Zanim przejeżdżaliśmy nad meczem, powinniśmy przegrywać 0:1. A jak już zaczęliśmy mieć spotkanie pod kontrolą, do przerwy powinno być 3:0. W końcówce, zupełnie niepotrzebnie, stworzyliśmy sobie nerwową końcówkę. Z prze-

biegu spotkania byliśmy o jedną bramkę lepsi od Unii. Wygraliśmy zasłużenie – powiedział po końcowym gwizdku trener Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk. **(GROM)**

Unia Białopole – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 3:4 (0:2)

Bramki: Zdybel (56), Bureć (75), Sarzyński (79) – M. Kowalczyk (25), Malinowski (36), Niedrowski (62), Arnold Kister (71).

W 33 min Arnold Kister (Brat-Cukrownik) przestrzelił rzut karny.

Białopole: Łukasiuk – Bureć, Piekaruk (38 Tomaszewski), M. Cor, K. Cor (38 Domińczuk), Krasnowski (38 Ostrowski), Zdybel, Sarzyński, Charaba (38 Matejek), Gąsiorowski, Łukaszewski (66 Lewkowicz).

Brat-Cukrownik: Mróz – Pachuta, Kniażuk, Malinowski, Arkadiusz Kister, Wędzina (85 M. Wójcik), Krystian Kowalczyk, Arnold Kister, Aleksander Urbański (66 Płatek), M. Kowalczyk (46 Chwaszcz), Niedrowski.

Pozostałe mecze 10. kolejki:

Włodawianka Włodawa – Znicz Siennica Różana 6:1 (Mahdysh 5, 77, Gołąb 10, 48, 79, Zajul 82 – K. Mazurek 90) ● **Orzeł Srebrzyszcze – Granica Dorohusk 4:3** (A. Olender 5, Rzeszut 74, M. Wójcicki 83, Ł. Tatyśiak 90 + 4 – Gierczak 76, Poznański 80 z karnego, Słomka 82) ● **Victoria Żmudź – Unia Rejowiec 1:5** (Persona 63 z karnego – W. Rossa 35, Kwiatosz 40, 58, Szajduk 50, 88). W 50 min Wojciech Rossa nie wykorzystał rzutu karnego (broni bramkarz) ● **Ogniwo Wierzbica – Kłos Gmina Chełm 2:0** (Knot 80, Szanfis 83) ● **Hetman Żółkiewka – Spółdzielnia Siedliszcze 0:2** (Kiejda 23, Chaturvedi 49).

1. Ruch	10	25	28-10
2. Ogniwo	10	25	38-11
3. Kłos	10	23	25-8
4. Włodawianka	9	19	34-18
5. Rejowiec	10	19	32-15
6. Spółdzielnia	10	18	10-12
7. Brat	10	13	17-25
8. Granica	10	11	17-16
9. Białopole	9	10	26-23
10. Hetman	9	9	23-23
11. Orzeł	10	8	16-34
12. Frassati	10	7	15-28
13. Victoria	9	6	16-32
14. Znicz	10	3	13-55

22-23 października: Spółdzielnia – Włodawianka ● Frassati – Hetman ● Brat-Cukrownik – Ruch ● Kłos – Białopole ● Rejowiec – Ogniwo ● Granica – Victoria ● Znicz – Orzeł.

Kołyska dla Nikodema

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wygrana ŁKS Łazy 4:0 z Sokołem Adamów. Zwycięstwa lidera Gromu Kąkolewnica i wicelidera Lutni Piszczac. Hat-tricki Dariusza Abramka dla Kujawiaka Stanin i Kacpra Waniowskiego dla Victorii Parczew

ŁKS wywiozł komplet punktów z terenu Sokoła Adamów. – Bramka zdobyta już w drugiej minucie przez Mateusza Olszewskiego ustawiła mecz. Strzelec dedykował gola swojemu synowi Nikodemowi. Nie obyło się zatem bez obowiązkowej w takiej sytuacji kołyski. Pod koniec pierwszej połowy podwyższyliśmy z rzutu karnego. Faul na Mateuszu Olszewskim zakończył się wskazaniem na 11 metr. W drugiej połowie podwyższyliśmy wynik. Wygraliśmy zasłużenie – ocenił kierownik ŁKS Marcin Chwedoruk. – Byliśmy słabsi i przegraliśmy. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest jednak to, że musiałem sędziować na linii. Nie dojechał jeden sędzia i stąd taka sytuacja. Stałem się być obiektywny. Po zakończeniu meczu usłyszałem pochlebne opinie ze strony gości – relacjonuje kierownik Sokoła Grzegorz Goliań.



Beniaminek z Domaszewnicy przegrał 1:2 z Młodzieżówką Radzyń Podlaski

Sokół Adamów – ŁKS Łazy 0:4 (0:2)

Bramki: Olszewski (2), Wysokiński (45 z karnego, 62), Janaszek (80).

Sokół: M. Dzido – Wrzosek, Skórka, Wierzbicki (65 Piotrowski), Cąkała, Sokołowski, Kośmider, Jarosław Bosek, Czubek, Domański, Baran (85 Rasiak).

ŁKS: Dąbrowski – Gałach (70

Chromiński), Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński, Goławski, Szustek, Olszewski, Wysokiński, Fortuna, Ebert.

Lutnia Piszczac pokonała Unię Żabików 5:3. – Mecz otworzył się dla nas bardzo dobrze, prowadziliśmy 1:0. Bardzo szybko straciliśmy bramkę na 1:1. Z dobrym ze-

społem strzelamy trzy gole na wyjeździe. Jestem jednak trochę zawiedziony. Tracimy za dużo bramek – mówi szkoleniowiec Unii Żabików Artur Dadasiewicz. – W pierwszej połowie, do straconej bramki, zagraliśmy bardzo słabo. Pod koniec tej

części obudziliśmy się. W drugiej odsłonie już wyglądaliśmy lepiej. Naszą dobrą grę udokumentowaliśmy trzema golami – powiedział po meczu Mateusz Kacik, szkoleniowiec Lutni. **(GROM)**

Lutnia Piszczac – Unia Żabików 5:3 (2:2)

Bramki: Artymiuk (28, 63), Magier (30), Hołownia (55), Bołtowicz (80) – Koczodaj (22, 40, 90).

Lutnia: Kasperek – Kurowski, Stankiewicz, Artymiuk (80 Korzeniewski), Dobosz (65 Hawryluk), Tuttas (72 T. Kaliszuk), Magier, Hołownia (80 Praszczak), Kuczyński (65 Lipiński), Olszewski, Ramotowski (72 Bołtowicz).

Żabików: Sposób – Kałuski, Blyskun (46 Hawryluk), Palica, Bednarczyk, Kozłowski, Garbacik (63 Golec), Pawelec, Koczodaj, Rybak, Wachnik (73 Mirosław).

Pozostałe mecze 10. kolejki: Bad Boys Zastawie – Kujawiak Stanin 1:4 (Król 10 – Abramek 20, 33, 45, Osiak 70) ● **LZS Dobryń – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:4** (Cydejko 39 – Mróz 3, 55, Paczuski 77, Borkowski 79) ● **Absolwent Domaszewnica – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 1:2** (Mościcki 10 – Dymek 65, Mazurek 75)

● **Victoria Parczew – LKS Agrotex Milanów 3:1** (K. Waniowski 40, 70, 80 – Ostapiuk 20). W 40 min Kacper Waniowski nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz). Dobitka trafiła już do celu ● **Grom Kąkolewnica – Unia Krzywda 4:0** (Lecyk 3, Siudaj 31, Rycaj 35, Wójcik 90 + 2) ● **Tytan Wisznice – Orzeł Czemierniki 3:0** (Daniłoso 55, Kisiel 74, Czarnecki 87).

1. Grom	10	25	36-6
2. Lutnia	10	22	28-18
3. Victoria	10	21	28-10
4. ŁKS	10	19	34-16
5. Kujawiak	9	16	16-9
6. Bad Boys	9	13	19-17
7. Krzywda	10	13	16-28
8. Młodzieżówka	10	13	13-18
9. Sokół	10	12	14-21
10. Absolwent	10	12	20-32
11. Orzeł	10	12	19-25
12. Az-Bud	10	11	19-17
13. Tytan	10	10	18-35
14. Milanów	9	9	10-19
15. Żabików	9	8	12-19
16. Dobryń	10	5	19-31

23 października: Orzeł – Sokół ● Żabików – Tytan ● Krzywda – Lutnia ● Milanów – Grom ● Młodzieżówka – Victoria ● Az-Bud – Absolwent ● Kujawiak – Dobryń ● ŁKS – Bad Boys.

Starcie beniaminków

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Tarasola Cisy Nałęczów minimalnie lepsza od Stoku Zakrzówek. Gola na wagę trzech punktów zdobył Konrad Domagałski

Wyniki: MKS Sygnał Lublin – Sokół Konopnica 5:4 (Karaś 48, Borysiuk 55, Mordziński 60, Karwat 75, Fiedeń 90 z karnego – Szczawiński 45, Młynarczyk 67, Giemza 76, 82) • KS Cisowianka Drzewce – KS Góra Puławska 11:0 (Kalita 12, 20, Pytka-Wasil 25, Cielebąk 29, 53, Łakomy 40, 47, 59, Kobus 70, 73, 77) • Polesie Kock – Avia II Świdnik 4:0 (Piszc 14, Zdunek 69, Pożarowszczyk 74, Głowacki 76) • Stok Zakrzówek – Tarasola Cisy Nałęczów 0:1 (Domagałski 72) • Unia Bełżyce – Orion Niedzwica 4:0 (Kołodziejczyk 30 z karnego, 70, Kowalewski 37, Gałka 45) • Błękit Cyców – Tur Milejów 1:0 (Grzesiuk 70 z karnego) • Janowianka Janów Lubelski – MKS Ruch Ryki 2:0 (Perin 8, Branewski 51) • Wisła II Puławy – LKS Stróża 4:1.

1. Cisowianka	10	28	49-7
2. Janowianka	10	26	25-11
3. Ruch	10	25	26-12
4. Wisła II	10	22	40-15
5. Polesie	10	21	45-16
6. Sygnał	10	18	32-23
7. Orion	10	15	17-23
8. Tur	10	14	17-14
9. Sokół	10	14	23-22
10. Unia	10	13	19-21
11. Cisy	10	10	14-18
12. Stróża	10	7	11-33
13. Avia II	10	5	12-20
14. Góra Puławska	10	5	15-46
15. Błękit	10	4	7-36
16. Stok	10	3	9-35

22-23 października: Stróża – Unia • Góra Puławska – Wisła II • Tarasola – Cisowianka • Avia II – Stok • Ruch – Polesie • Tur – Janowianka • Sokół – Błękit • Orion – Sygnał.

Szalony mecz w Lublinie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Na stadionie przy ul. Zemborzyckiej kibice się nie nudzili. W meczu Sygnału Lublin z Sokół Konopnica padło aż 9 bramek, a o zwycięstwie zdecydował rzut karny wykonywany w 90 min

Kamil Kozioł

Pierwsza połowa nie zwiastowała tego huraganu, który nastąpił w drugiej połowie. Przed przerwą obie ekipy grały dość spokojnie, a jedyna bramka padła w 45 min po uderzeniu z rzutu wolnego Damiana Szczawińskiego. Gospodarze mieli nawet lepsze okazje do zdobycia gola, ale brakowało im skuteczności. W pierwszej połowie w poprzeczkę trafił Damian Karaś, a w słupki Jan Bober.

Skuteczności nie brakowało im za to po zmianie stron. Do remisu doprowadzili bardzo szybko. W 48 min Kamil Lisiewicz dograł do Karasia, który minął bramkarza Sokoła i wpakował piłkę do pustej siatki. Chwilę później Sygnał objął prowadzenie dzięki uderzeniu głową Szymona Borysiuka. Asystę przy tym trafieniu zaliczył Karaś. W 60 min było już 3:1. Gola przedniej urody zdobył Konrad Mordziński. Pomocnik Sygnału minął trzech piłkarzy z Konopnicy, a na koniec podciął piłkę nad interweniującym Pawłem Borzęckim.

Goście jednak nie poddawali się, a sygnał do ataku dał Michał Młynarczyk. Na tego gola miejscowi jednak odpowiedzieli bardzo szybko – w 75 min głową do siatki trafił Tomasz Karwat. Warto podkreślić kolejną tego dnia asystę Karasia. Ci, którzy sądzili, że to koniec emocji na stadionie przy ul. Zemborzyckiej, szybko musieli się zreflektować. O nie zadbał młodziutki Jakub Giemza. 18-latek, który piłkarskiego



Fragment sobotniego spotkania

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

fachu uczył się w zespołach młodzieżowych Motoru Lublin czy Widoku Lublin, pojawił się na boisku w 65 min. 18 min później miał już status bohatera Sokoła, bo zdobył dwie bramki, które wydawało się, że dadzą remis na trudnym terenie. Ostatnie słowo jednak należało do gospodarzy. W 90 min w polu karnym został przewrócony Karaś. Sędzia nie miał wątpliwości i poddyktował rzut karny, który na gola zamienił Marcin Fiedeń. – To zwycięstwo jest dla nas bardzo ważne, bo wpadliśmy w pewien dołek.

Objawił się on dwoma porażkami. Po takim meczu trener ma jednak spory ból głowy, bo straciliśmy mnóstwo bramek. Niestety, większość z nich jest wynikiem błędów indywidualnych wynikających z braku należytej koncentracji. Najważniejsze jest zwycięstwo, ale musimy poprawić grę w defensywie – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału. Na potwierdzenie jego słów należy przytoczyć liczbę straconych w tym sezonie bramek przez lublinian. Defensywa Sygnału dała się już zaskoczyć aż 23 razy, co jest zdecydowanie

największą liczbą z grona czołowych drużyn. – Mamy inne cele niż Sygnał. Dla nas najważniejsze jest szybkie zapewnienie sobie utrzymania w lubelskiej klasie okręgowej. Dobrze byłoby jeszcze tej jesieni przekroczyć magiczną granicę 20 pkt, które zapewniają względny spokój na wiosnę. Na razie mamy ich 14. Po takim meczu, jak ten sobotni, każdy czuje olbrzymi niedosyt. Jest on spotęgowany tym, że w samej końcówce Dawid Sowiński miał bardzo dobrą okazję do strzelenia 5 gola, ale nie trafił piłką w światło bramki

– mówi Sławomir Sarna, prezes Sokoła.

MKS Sygnał Lublin – Sokół Konopnica 5:4 (0:1)

Bramki: Karaś (48), Borysiuk (55), Mordziński (60), Karwat (75), Fiedeń (90 z karnego) – Szczawiński (45), Młynarczyk (67), Giemza (76, 83)

Sygnał: Mirosław, Piwowarski, Baran, Gąsior, Lisiewicz, Bober, Borysiuk (72 Fiedeń), Książek (85 Bielecki), Mordziński, Karaś, Mazur (55 Karwat).

Sokół: Borzęcki – Wąsik (46 Bagijew), Sowiński, Szczawiński, Kisiel, Robaczyński (65 Giemza), P. Wójcik, Braslavets, Chikorowondo, Obara (70 Próchniak), Młynarczyk.

Żółta kartka: Wąsik. **Sędziował:** Sugier. **Widzów:** 300.

Piszą własną historię

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

KS Cisowianka Drzewce zanotował najwyższe zwycięstwo w historii swoich występów na tym poziomie rozgrywkowym. Podopieczni Łukasza Gizy rozbili KS Góra Puławska aż 11:0

Do tej pory najmocniej o potęgę Cisowianki przekonała się Avia II Świdnik, która w poprzednim sezonie przegrała w Drzewcach 0:10. W sobotę ten wynik został poprawiony o 1 bramkę, a ofiarą gniewu podopiecznych Łukasza Gizy był KS Góra Puławska. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej nie miał żadnych szans w meczu rozgrywanym w Puławach, gdzie w roli gospodarza występuje Cisowianka. – To znakomity zespół. Nie mam pretensji do swoich zawodników, bo graliśmy z zespołem zawodowym. My jesteśmy natomiast amatorami, którzy do tego mają swoje problemy. Nie możemy ćwiczyć w pełnym składzie, bo część zawodników pracuje, inni studiują. W takiej sytuacji ciężko jest walczyć z tak dobrym zespołem jak Ciso-



wianka – mówi Michał Walendziak, opiekun KS Góra Puławska.

Królem polowania w Puławach byli Mateusz Łakomy i Krystian Kobus, którzy

zdobyli po 3 bramki. Z tej dwójki dużo bardziej uznanym graczem jest ten pierw-

KS Cisowianka Drzewce odniósł najwyższe zwycięstwo w historii swoich występów w lubelskiej klasie okręgowej. FOT. PIOTR MICHAŁSKI

szy. 27-latek wiele lat spędził w Wiśle Puławy, skąd odszedł w sezonie 2012/2013. Później grał w piłkę m.in. w Orłętach Łuków, Orłętach Radzyń Podlaski czy Hutniku Warszawa. Ostatnie lata to już występy na nieco niższym poziomie w Powiślaku Końskowola czy właśnie Cisowiance, w której jest drugi sezon.

Cisowianka dzięki temu triumfowi umocniła się na pozycji lidera lubelskiej klasy okręgowej. Za tydzień podopiecznych Łukasza Gizy czeka kolejne prestiżowe starcie. Rywalem będzie lokalny rywal, Tara-

sola Cisy Nałęczów. Co ciekawe, to kolejny beniaminek, z którym zmierzy się potentat z Drzewce. KS Góra Puławska natomiast będzie miała kolejny trudny weekend, bo zagra z kolejnym potentatem ligowych zmagani, rezerwami Wisły Puławy.

KS Cisowianka Drzewce – KS Góra Puławska 11:0 (5:0)

Bramki: Kalita (12, 20), Pytka-Wasil (25), Cielebąk (29, 53), Łakomy (40, 47, 59), Kobus (70, 73, 77).

Cisowianka: Długosz (77 Pielacha) – Kopyciński, Łakomy, Antoniuk (65 Baran), Dudkowski, Pytka-Wasil (55 Lato), D. Giziński (55 Wankiewicz), Kobus, R. Giziński (46 Pięta), Kalita (65 Pacocha), Cielebąk (69 Filozof).

Góra Puławska: Świdorski – Suszyński, Trochym, Szymański (65 Szczypa), Piotrowski (87 Wałowski), Moniuszko (75 Czerski), Semeniuk, Próchniak (75 Czapla), Bonecki (65 Kułagowski), Pionka, Korczak (65 Woźniak).

Sędziował: Kuźniak. **Widzów:** 100.

Pierwsza skaza Łady

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Łada 1945 Biłgoraj straciła pierwsze punkty w tym sezonie. Podopieczni Jarosława Czarnieckiego nieoczekiwanie zremisowali w Miączynie z miejscową Olimpią

Kamil Kozioł

Zespół z Biłgoraja w tym sezonie to murewany kandydat do awansu do IV ligi. Można powiedzieć, że Łada chce wrócić na należne sobie miejsce, bo przecież w poprzedniej dekadzie ten klub przez wiele lat występował na tym poziomie rozgrywkowym. W sezonie 2020/2021 jednak nieoczekiwanie zaliczył degradację i od tego momentu próbuje się wygrzebać z tego swoistego czyścica.

W obecnych rozgrywkach Ładzie idzie to całkiem przyzwoicie, o czym świadczy seria 10 kolejnych zwycięstw. Biłgorajanie wygrywają nie tylko regularnie, ale również efektownie. Orkan Bełżec otrzymał w prezencie od Łady aż 7 bramek, po 6 zainkasowali gracze Tanwi Majdan Stary czy Korony Łaszców.

Dlatego sobotni wynik meczu w Miączynie jest olbrzymim zaskoczeniem, bo miejscowa Olimpia nie jest wcale ekipą dużo lepszą od wyżej wymienionych. – Jej piłkarze zagrali z olbrzymim charakterem. Jak będą grać z taką mobilizacją przeciwko wszystkim drużynom w zamojskiej klasie okręgowej, to skończą sezon bardzo wysoko – mówi Jarosław Czarniecki.



Piłkarze Łady stracili pierwsze punkty w tym sezonie

FOT. DW

Warto zauważyć, że Olimpia miała po prostu swój dzień. Łada kompletnie nie potrafiła się odnaleźć na boisku w Miączynie, które znane jest z tego, że jest wąskie i nierówne. To praktycznie uniemożliwiło gościom granie swojej piłki polegającej na

wymianie wielu podań. W miejsce ładnej dla oka piłki oglądaliśmy więc mnóstwo walki. Gol dla Olimpii padł jednak po ładnej akcji Dawida Muzyczki, który wbiegł z nią w pole karne i umieścił ją tuż przy bramce strzeżonej przez Antona Alfimova.

Stracony gol sprawił, że Łada zaczęła nacierać z jeszcze większą pasją. Dość szybko udało się jej doprowadzić do remisu. W 37 min dobrą piłkę w pole karne posłał Aleksej Goncharevich. Tam, po serii kilku przebitkach, trafiła ona ostatecznie do Michała Skubi-

sa, który z bliska wpakował ją do siatki.

Po zmianie stron trener Jarosław Czarniecki nie ustawał w poszukiwaniu optymalnego zestawienia, które zapewni Ładzie komplet punktów. Biłgorajanom brakowało jednak szczęścia i skuteczności. Tak jak Sku-

bisowi, który zmarnował sytuację sam na sam czy Damianowi Chmurze, który trafił piłką w poprzeczkę. – Myślę, że w sobotę na boisku rządził przede wszystkim przypadek. Boisko w Miączynie jest wąskie i bardzo nierówne, co mocno utrudnia grę. Nie ma jednak co na nie narzekać, bo warunki do gry były takie same dla obu drużyn. Straciliśmy pierwsze punkty, ale nie robimy tragedii – przekonyuje Jarosław Czarniecki. – Wiadomo, że zawsze chce się zbić lidera. Nam się to udało, bo uważam, że ten remis jest porażką Łady. Jak chcą awansować do IV ligi, to muszą pokonywać takie zespoły jak nasz. My spotykamy się na treningach dwa razy w tygodniu, oni ćwiczą dużo bardziej regularnie – mówi Przemysław Gałka, grający trener Olimpii.

Olimpia Miączyn – Łada 1945 Biłgoraj 1:1 (1:1)

Bramki: D. Muzyczka (30) – Skubis (37)

Olimpia: Filipczuk – Bator, Zieliński, Szawaryn (46 Okoniewski), Bidiuk, Herda, Podgórski, D. Muzyczka, Gałka, Łyp (85 K. Muzyczka), Przyczyna (81 Nowak)

Łada: Alfimov – Kuliński (78 Siembida), Myszak, Chmura, Nawrocki (62 Konopka), Pawluk (73 Kubik), Goncharevich, Skiba, Kołodziej (46 Kapuśniak), Dorosz (73 Skubisz), Skubis (73 Cherniuk).

Żółte kartki: Łyp, D. Muzyczka, Podgórski, Zieliński – Dorosz. **Widzów:** 200.

Zawiodła je skuteczność

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna nieoczekiwanie stracił punkty w meczu z AP Orlen Gdańsk. Jedna z najsłabszych drużyn w rozgrywkach zremisowała z wicemistrzyniami Polski

Na pewno nie w ten sposób wyobrażali sobie kibice Górnika Łęczna powrotu do ligowej rywalizacji po blisko miesięcznej przerwie. Do Łęcznej zawiązał zespół AP Orlen Gdańsk i w teorii powinno być to starcie lekkie, łatwe i przyjemne. Tak się jednak nie stało, głównie z winy samych gospodyń, które zagrały bardzo nieskutecznie.

W pierwszej połowie trafiły do siatki tylko raz, chociaż powinny co najmniej 3 lub 4 razy. Autorką jedyne go gola była niezawodna Klaudia Lefeld. Widać, że uskrzydliły ją ostatnie powołania do reprezentacji Polski, gdzie odgrywa coraz ważniejszą rolę. Lefeld w 24 min wykorzystała idealne dogranie od Mileny Kazanowskiej.

W drugiej połowie plan taktyczny na to spotkanie całkiem się posypał. Duża w tym zasługa Zuzanny Grzywińskiej, która w 50 min sensacyjnie doprowadziła do remisu. Co ciekawe, było to dopiero trzecie trafienie Orleu w tym sezonie. Górnik po straconej bramce



Klaudia Lefeld (w zielonym stroju) zdobyła w piątkowym meczu jedyną bramkę dla Górnika Łęczna

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

rzucił się do ataków, ale nie przyniosły one pożądanego efektu i mecz zakończył się remisem. – Potrafimy grać w piłkę. Stwarzaliśmy sobie sytuacje, ale brakowało nam finalizacji. Martwić może fakt, że to kolejny mecz, który powinniśmy zamknąć

w pierwszej połowie, a tego nie jesteśmy w stanie zrobić. W efekcie po przerwie przeciwnicy czują, że są w stanie z nami powalczyć, co sprawia, że gra nam się dużo trudniej – mówi Marcin Banaszek, drugi trener Górnika.

GKS Górnik Łęczna – AP Orlen Gdańsk 1:1 (1:0)

Bramki: Lefeld (24) - Grzywińska (50).

Górnik: Urbańczyk – Szymczak, Bużan, Głęb, Zajac, Kazanowska (63 Dereń), Kaczor, Rapacka (78 Jezioro), Lefeld, Litwiniec (63 Milek), Fabova (85 Frontczak).

Orlen: Krajewska – Piórkowska, Szewczuk (81 Zimecka), Preuss (46 Grzywińska), Sanford, Kołodziejek, Włodarczyk (61 Formela), Sirant, Dymińska, Tarnawska (78 Kirsch-Downs), Słowińska.

Żółte kartki: Kazanowska, Głęb – Tarnawska. **Sędziowała:** Walczyńska. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław – Czarni Sosnowiec 3:1 • AZS UJ Kraków – Pogoń Dekpol Tczew 2:0 • GKS GieKSa Katowice – HydroTruck Radom 4:1 • Pogoń Szczecin – KKP Sportis Bydgoszcz 5:0. Mecz Medyk Polomarket Konin – UKS SMS Łódź 2:4.

1. SMS	7	21	25-4
2. Katowice	7	18	17-5
3. Kraków	7	18	16-8
4. Śląsk	7	15	19-9
5. Górnik	6	13	15-9
6. Czarni	6	9	12-6
7. Medyk	7	9	12-17
8. Szczecin	6	6	9-12
9. Tczew	7	6	11-23
10. Sportis	7	3	7-17
11. Orlen	6	1	3-9
12. Radom	7	0	1-28

19 października (zaległy): Czarni – Górnik (godz. 15). **22-23 października:** Czarni – Orlen • Sportis – Górnik (niedziela, godz. 11) • Radom – Szczecin • Tczew – Katowice • SMS – Kraków • Śląsk – Medyk.

W Łaszcówce nie brakowało bramek

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń Łaszcówka została rozgromiona przez Huczwę Tyszowce aż 1:5

Wyniki: Korona Łaszców – Omega Stary Zamość 1:2 • Pogoń 96 Łaszcówka – Huczwa Tyszowce 1:5 • Olimpia Miączyn – Łada 1945 Biłgoraj • Victoria Łukowa – Graf Chodywańce 0:2 • Hetman Zamość – Tanew Majdan Stary 6:0 • Olimpiakos Tarnogród – Włókniarz Frampol 6:1 • Granica Lubycza Królewska – Orkan Bełżec 2:2 • Igros Krasnobród – Unia Hrubieszów 5:0.

1. Łada	11	31	41-7
2. Unia	11	25	36-16
3. Pogoń	11	21	22-18
4. Hetman	11	20	33-14
5. Igros	11	20	25-12
6. Huczwa	11	18	31-25
7. Victoria	11	17	17-16
8. Olimpiakos	11	14	25-21
9. Olimpia	10	14	19-23
10. Omega	11	13	15-18
11. Graf	11	11	16-30
12. Tanew	10	10	20-30
13. Korona	11	9	16-22
14. Włókniarz	11	9	13-32
15. Orkan	10	5	12-28
16. Granica	10	5	7-36

22-23 października: Omega – Włókniarz • Tanew – Olimpiakos • Unia – Hetman • Orkan – Igros • Graf – Granica • Łada – Victoria • Huczwa – Olimpia • Korona – Pogoń.

PLUSLIGA SIATKARZY

Wyniki 4. kolejki: Indykpol AZS Olsztyn – LUK Lublin 3:1 • Ślepsk Suwałki – Projekt Warszawa 3:1 • Cuprum Lubin – Resovia Rzeszów 0:3 • Skra Bełchatów – Trefl Gdańsk 3:1 • Czarni Radom – Stal Nysa 1:3 • ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – BBTS Bielsko-Biała 3:0 • Jastrzębski Węgiel – Warta Zawiercie 3:0 • GKS Katowice – Barkom Lwów zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Resovia	4	12	12:1
2. Jastrzębski	4	12	12:2
3. Stal	4	10	11:5
4. ZAKSA	4	9	10:4
5. Skra	4	9	11:6
6. Warta	4	8	9:6
7. Trefl	4	6	8:6
8. Olsztyn	4	6	8:7
9. Ślepsk	4	6	8:8
10. Czarni	4	3	6:11
11. GKS	3	3	3:7
12. Cuprum	4	3	3:10
13. Projekt	4	2	5:11
14. BBTS	4	2	4:11
15. LUK	4	1	4:12
16. Lwów	3	1	2:9

21 października: BBTS – Jastrzębski • Stal – ZAKSA • **22 października:** LUK – GKS • Warta – Olsztyn • Skra – Resovia • **23 października:** Projekt – Cuprum • Lwów – Ślepsk • **24 października:** Trefl – Czarni.

Serbki obroniły tytuł

MISTRZOSTWA ŚWIATA SIATKAREK

Reprezentacja Serbii, po raz drugi z rzędu, została mistrzem świata. Brąz wywalczyły Włoszki, które w trzech setach pokonały Amerykanki

W wielkim finale drużyna z Bałkanów pokonała wicemistrzynię olimpijskie z Tokio, Brazylijki 3:0. Warto przypomnieć, że w ćwierćfinale obrończynie tytułu okazały się lepsze od reprezentacji Polski (3:2). W pierwszej partii Serbki miały problemy. Na prowadzenie 7:3 wyszły bowiem Brazylijki. Po kilku akcjach obrończynie tytułu zniwelowały stratę i wyszły na 11:10. W końcówce zespoły grały punkt za punkt. Bliższe skończenia seta były ćwierćfinałowe rywalki Polek (24:22). Podopieczne Daniele Santarellego zmarnowały jednak dwie piłki setowe, ale w trzeciej to rywalki pomyliły się partia padła łupem obrończyni tytułu (26:24). Drugi set był podobny do pierwszego. Znowu na prowadzenie wyszły Brazylijki (7:3). Wygrywając 16:13 finalistki IO w Tokio straciły siedem punktów z rzędu i zrobiło się 20:16. Partia zakończyła się wygraną Serbii, a ostatni punkt zdobyła blokiem Jovana Stefanović (25:22). Trzecia odsłona była już ostatnią. Serbia wygrała 25:17 i obroniła mistrzowski tytuł.

FINAL:

Serbia – Brazylia 3:0 (26:24, 25:22, 25:17)

Na trzecim stopniu podium mistrzostw świata stanęły Włoszki, które 3:0 pokonały mistrzynię olimpijskie Amerykanki. W dwóch pierwszych odsłonach dominowały siatkarki z Półwyspu Apenińskiego. Najwięcej emocji było w trzeciej partii. Amerykanki prowadziły już 24:20. Włoszki jednak pokazały klasę. Najpierw obroniły cztery setbo, a następnie, za sprawą dwóch bloków Anny Danusi, wygrały 27:25, zdobywając brąz. To drugi z rzędu krążek Italii. W 2018 roku, w Japonii, Włoszki zdobyły srebro. Po porażce 2:3 w ćwierćfinale z Serbią, Polska w MŚ sklasyfikowana została na siódmym miejscu. Mecz o 3. miejsce:

Włochy – USA 3:0 (25:20, 25:15, 27:25) (GROM)

Muszą poczekać na zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu czwartej kolejki LUK Lublin przegrał na wyjeździe z Indykpołem AZS Olsztyn 1:3. MVP wybrany został środkowy gospodarzy Taylor Averill. Dla Amerykanina to pierwsze wyróżnienie w sezonie

Na boisku w Ławie, gdzie mecze w roli gospodarza rozgrywa drużyna z Olsztyna, w jednym momencie pojawiło się czterech uczestników ostatnich mistrzostw świata, trzech Amerykanów i Polak: Taylor Averill, Josua Tuaniga, Jeffrey Jendryk i Mateusz Poręba. W ekipie gości na środku bloku zagrał Jendryk.

Lublinianie jechali z zamiarem odniesienia pierwszego zwycięstwa w PlusLidze. Nie było to jednak łatwe zadanie, tym bardziej, że taki sam zamiar mieli gospodarze. Ci jednak mieli na koncie już wygraną z GKS Katowice, z którym LUK zmierzył się dopiero w sobotę, o godzinie 20.30, w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza, w Lublinie. W dorobku obu ekip, przed bezpośrednim starciem, były zgodne porażki w mistrzem Polski Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i wicemistrzem Jastrzębskim Węglem.

Trener LUK nie mógł skorzystać z atakującego Mateusza Malinowskiego, który narzeka na uraz pleców. Dlatego w wyjściowej szóstce pojawił się Szymon Romać. Nie zaliczył on jednak swojego występu do udanych. Zdobył zaledwie dwa punkty.



Siatkarze LUK Lublin przegrali w Ławie z Indykpołem AZS Olsztyn 1:3

FOT. PLUSLIGA

Pierwszy set był wyrównany. Dopiero w połowie partii pozyskany z Trefla Gdańsk Bartłomiej Lipiński wyprowadził gospodarzy na 13:11. Lublinianie bardzo szybko, za sprawą Wojciecha Włodarczyka, wyrównali stan rywalizacji. Zacięta walka trwała do końca. Najpierw nadzieję LUK dał Nicolas Szerszeń (20:18), a następnie odpowiedzieli olsztynianie. Najpierw dał o sobie znać pochodzący z Lubelszczyzny, były zawodnik Cisów Nałęczów i Avii Świdnik, atakujący Karol Butryn, a następnie

Niemiec Moritz Karlitzek. Ostatni doprowadził do piłki setowej, a w ostatniej akcji na wysokości zadania stanął blok olsztynian (25:22).

W drugiej partii podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza poderwali się do walki. Po remisowym początku lubelski szkoleniowiec zdecydował się na zmianę na pozycji atakującego. Spisującego się słabo Szymona Romać zastąpił z konieczności nominalny przyjmujący Jakub Wachnik. Przy jego zagrywce goście zbudowali czteropunktową przewa-

gę (16:12). Mocne wejście siatkarza wlało nadzieję w postawę lublinian. Z lewego skrzydła na 18:15 zaatakował Wojciech Włodarczyk. W końcówce miejscowi popełnili błędy w zagrywce, zaś Wachnik punktował po atakach ze skrzydła. Efekt? Zwycięstwo LUK 25:20.

Dwie kolejne partie przebiegały już pod dyktando miejscowych. W trzeciej Mateusz Poręba wyprowadził Indykpol AZS na 5:2. Wraz z upływem czasu kolejne akcje dawały dalsze prowadzenie gospodarzom: 11:6, 14:7, 15:10, 16:11,

20:14, 23:16. Bartłomiej Lipiński doprowadził do piłki setowej, a w ostatniej akcji lublinianie popełnili błąd i set zakończył się wygraną AZS 25:17.

Czwarta partia była już ostatnią. Od początku do końca wygrywali miejscowi: 5:0, 11:7, 15:8, 17:12, 19:12, 24:14. Mecz atakiem po skosie zakończył Karol Butryn (25:15). – Mieliśmy problemy na prawym skrzydle. Coś nie zagrało, w przeciwieństwie do dobrej postawy Szymona Romać w meczu z Jastrzębskim Węglem. Generalnie potrzebujemy na każdej pozycji grać dobrze, a wtedy i wynik będzie inny. Musimy poprawić wystawianie wysokich piłek, grę w obronie. Liczymy na to, że już w najbliższym meczu z GKS będziemy grać swoją siatkówkę i odniesiemy pierwsze zwycięstwo – powiedział rozgrywający LUK Marcin Komenda.

(GROM)

Indykpol AZS Olsztyn – LUK Lublin 3:1 (25:22, 20:25, 25:17, 25:15)

Indykpol AZS: Lipiński, Karlitzek, Averill, Poręba, Butryn, Tuaniga, Ciunajtis (libero) oraz Król, Jankiewicz, Andringa, Jakubiszak.

LUK: Nowakowski, Komenda, Szerszeń, Romać, Jendryk, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Torelli, Wachnik, Józwiak, Stajer.

MVP: Taylor Averill (Indykpol AZS Olsztyn).

Wykonali zadanie

PIŁKA RĘCZNA W dwóch meczach kwalifikacji mistrzostw Europy 2024 reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych odniosła dwa zwycięstwa: z Włochami i Łotwą. Wiosną Biało-Czerwonych czekają spotkania z faworytem grupy 8, Francją

W pierwszym starciu z Włochami Polacy nie zachwycili. Na początku bardzo słabo wyglądali w ataku. Rozgrywający rzucili tylko jednego gola na dziewięć prób, z lewego skrzydła nie oddali nawet jednego rzutu. Praktycznie nie funkcjonowała kontra oraz atak w drugie tempo. Akcje Polaków prowadzone były bardzo czytelnie i wolno. I gdyby zamiast Włochów naprzeciwko stała inna solidna europejska ekipa, to już po pierwszej połowie wynik byłby mocno niekorzystny.

Po zmianie stron zmianie uległ też obraz gry polskiej reprezentacji. Włosi zagraли obroną 5:1, która nie sprawiała Polakom problemów. Przebudził się Szymon Sisko i zaczął trafiać. Od 11:11 Polacy odskoczyli w 37. minucie na 14:11, a kilka chwil później na 20:13. Niezłe zaczęła funkcjonować obrona, dobrze spisywał się w bramce Adam Morawski. Liderem kadry był Arkadiusz Moryto, zdobywca dziewięciu bramek.

Polska – Włochy 30:23 (10:9)

Polska: Morawski, Skrzyniarz – Daszek 1, Olejniczak 1, Komarzewski, Walczak 1, Sisko 5, Pietrasik 3, Ossowski, Czuwara 1, Syprzak 4, Moryto 9, Krajewski 1, Gębala 3, Działakiewicz 1, Chrapkowski. **Kary:** 2 minuty.

W niedzielne popołudnie Polacy zegrali drugi mecz, tym razem na wyjeździe z Łotwą. Zaczęło się od trafienia Przemysława Krajewskiego na 3:1. W ósmej minucie z karnego podwyższył Moryto (5:2). Do przerwy Biało-Czerwoni wygrywali 13:9. Po zmianie stron podkręcili tempo, zwyciężając ostatecznie 37:19. Bardzo dobrze funkcjonowała obrona.

(GROM)

Łotwa – Polska 19:37 (9:13)

Polska: Morawski, Kornecki – Krajewski 4, Czuwara 3, Sisko 6, Pietrasik 1, Olejniczak 2, Jędraszczyk 1, Daszek, Działakiewicz 5, Moryto 10, Komarzewski, M. Gębala, Walczak 1, Syprzak 4. **Kary:** 8 minut.

W innym meczu: Francja – Łotwa 35:18 • Włochy – Francja, zakończył się po zamknięciu wydania.

Stanęli na podium

ZAPASY Udany występ zawodników z regionu podczas zawodów mistrzowskich w Staszowie



Młodzi zapaśnicy stanęli na podium mistrzostw w Staszowie

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

W województwie świętokrzyskim rozegrane zostały Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików.

Dobre spisały się w nich młodzi adepci zapasów z Chełma i okolic. Na podium stanęli podopieczni Zdzisława Białego i Andrzeja Gruszkowskiego: Aleksy Bartosik i Dawid Grzywna. Aleksy Bartosik to uczeń Szkoły Podstawowej w Uhrze, który zdobył srebrny medal. Na najniższym stopniu podium stanął Dawid Grzywna, uczeń Szkoły Podstawowej nr 2 w Chełmie. Rywalizację w mistrzostwach tuż za

podium, na piątym miejscu, zakończył Maksym Bartosik, ze Szkoły Podstawowej w Uhrze.

Występ młodych zapaśników w Staszowie był ważnym sprawdzianem formy przed najważniejszym wydarzeniem dla tej kategorii wiekowej czyli zbliżających się wielkimi krokami mistrzostwami Polski. Tegoroczne zawody dla najmłodszych w stylu klasycznym rozegrane zostaną na początku listopada. Gospodarzem mistrzowskiego turnieju będzie Janów Lubelski. (GROM)

ENERGA BASKET LIGA

Twarde Pierniki Toruń – Enea Zastal BC Zielona Góra 72:89 ● PGE Spójnia Stargard – Tauron GTK Gliwice 59:64 ● King Szczecin – WKS Śląsk Wrocław 78:103 ● BM Stal Ostrów Wielkopolski – MKS Dąbrowa Górnicza 85:76 ● Trefl Sopot – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 90:71 ● Rawiplug Sokół Łańcut – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 69:83. Mecze Legia Warszawa – Anwil Włocławek i Suzuki Arka Gdynia – Polski Cukier Start Lublin zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Śląsk	4	8	353:280
2. Stal	4	8	367:312
3. Trefl	4	7	333:319
4. Czarni	4	7	308:308
5. Anwil	4	6	324:298
6. King	4	6	326:340
7. Spójnia	4	6	269:304
8. Start	3	5	246:235
9. Gliwice	3	5	197:196
10. Astoria	4	5	335:348
11. Zastal	4	5	299:316
12. Legia	3	4	215:219
13. Dąbrowa Górnicza	3	4	237:242
14. Toruń	4	4	312:363
15. Sokół	4	4	284:342
16. Arka	2	3	162:145

19-23 października: Gliwice – Trefl ● Start – Stal (piątek, godz. 17.30) ● Astoria – Arka ● King – Legia ● Czarni – Śląsk ● Anwil – Spójnia ● Toruń – Sokół ● Zastal – Dąbrowa Górnicza.

PGNIG SUPERLIGA KOBIET

MKS PR URBIS Gniezno – KPR Gminy Kobierzyce 23:30 ● MKS FunFloor Lublin – KPR Ruch Chorzów 27:22 ● MKS Zagłębie Lubin – Młyny Stoisław Koszalin 35:20 ● EKS Start Elbląg – Galiczanek Lwów 27:34 ● MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Eurobud JKS Jarosław 33:23.

1. Zagłębie	5	15	156:105
2. FunFloor	4	12	116:93
3. Piotrcovia	4	12	152:136
4. Kobierzyce	5	9	145:122
5. Start	5	9	141:133
6. Galiczanek	5	9	149:153
7. Eurobud	5	3	120:138
8. Młyny	4	3	99:118
9. Gniezno	5	0	124:160
10. Ruch	5	0	122:165

18-22 października: Ruch – Jarosław ● Piotrcovia – Galiczanek ● Kobierzyce – Start ● Koszalin – Gniezno ● FunFloor – Zagłębie (czwartek, godz. 17.30).

Została tylko wewnętrzna satysfakcja

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor jako pierwszy polski klub zakończył już swoją międzynarodową przygodę. Podopieczne Moniki Marzec wprawdzie wygrały na Węgrzech, ale nie zdołały odrobić strat z pierwszego spotkania

Kamil Kozioł

P przed tygodniem wicemistrzyni Polski przegrały ze Siofok KC 18:27. – Pierwszym meczem zrobiliśmy sobie straszne góry i ciężko będzie nam się przedrzeć przez nie. Wiem, że niektórzy mogą myśleć, że to są tylko moje marzenia i odwrócenie sytuacji jest niemożliwe. Jest to ciężki moment, ale nie takie rzeczy widziałam w sporcie – mówiła przed wyjazdem na Węgry Monika Marzec.

Słowa trenerki oczywiście trzeba było brać na poważnie, chociaż od pierwszego gwizdka w meczu rewanżowym wiadomo było, że lublinianki mają co najwyżej promil szans na awans do kolejnej rundy. I już po pierwszych kilku akcjach stało się jasne, że nawet ten promil już się ulotnił. Siofok od razu odebrał polskiej ekipie jakiekolwiek nadzieje, bo po 5 min prowadził 3:0. Przyjezdne pierwszą bramkę zdobyły dopiero w 8 min, kiedy do siatki trafiła Patrycja Noga. Węgierki bezdyskusyjnie kontrolowały boiskowe wydarzenia prowadząc do przerwy 13:9.

Można było mieć wrażenie, że miejscowe nie chcą stracić zbyt dużo sił na walkę w dawno rozstrzygniętym meczu. Dlatego po zmianie stron po boisku po stronie gospodyń biegały już potencjalne rezerwowce. To ułatwiło poczynania Polkom, wśród których brylowała Julia Pietras. Filigranowa skrzydłowa zdobyła tego dnia 8 bramek. W 42 min MKS FunFloor zbliżył się do Węgerek na dystans zaledwie jednej bramki. W 51 min na tablicy wyników wreszcie pojawił się upragniony remis. Stało się to dzięki trafieniu Pietras. Chwilę później jednak gospodynie



Romana Roszak zdobyła w sobotnim meczu 8 bramek

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

znowu odskoczyły rywalkom. Kolejny remis miał miejsce w 56 min, a chwilę później Noga wyprowadziła MKS FunFloor na prowadzenie 31:30. W końcówce obie ekipy zdobyły po jeszcze jednej bramce, co dało lubelskiej drużynie triumf 32:31. On jednak, oprócz wewnętrznej satysfakcji, nie daje żadnych wymiernych korzyści, bo sprawa awansu do kolejnej rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej została rozstrzygnięta przed tygodniem w hali Globus.

Siofok KC – MKS FunFloor Lublin 31:32 (13:9)

Siofok: Rajcic, Herczeg – Mavsar 8, Kajdon 6, Janjusevic 6, Debreczeni-Klivinyi 2, Such 2, N'diaye 1, Puhalak 2, Kiss 1, Torok 1, Kojic 1, Juhasz 1, Siran, Lapos, Wald. **Kary:** 4 min.

FunFloor: Gawlik, Wdowiak, Sarnicka – Roszak 8, Pietras 8, Achruk 5, Noga 4, Tatar 2, Szynkaruk 2, M. Więckowska 1, D. Więckowska 1 Portasińska 1, Płomińska, Rebicova, Pastuszka. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Cipow i Klus (obaj Słowacja). **Widzów:** 600.

Wynik dwumeczu: 50:58. **Awans:** Siofok KC.

Pozostałe wyniki: Costa del Sol Malaga – SCM Gloria Buzau 30:24. Wynik dwumeczu: 61:56. Awans: Malaga. Mecze ZRK Zeleznicar-Indija - HC Dalmatinka Ploce, Nykobing Falster Handbold - Yalikavak sport Club, Fana - SPONO Eagles, VfL Oldenburg - Hypo Niederosterreich * Thuringer HC – Chambray Touraine Handball i ZRK Bjelovar – Rocasa Gran Canaria zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

AWANS EUROBUDU

Rywalizujący w Pucharze Europejskim Eurobud JKS Jarosław niespodziewanie awansował do kolejnej rundy tych rozgrywek. Zespół z Podkarpacia tydzień temu przegrał na własnym terenie 27:29 z holenderskim Caboter Handbal Venlo. Rewanż w Niemczech okazał się jednak bardzo udany dla polskiej ekipy, która wygrała 36:30 i w dwumeczu okazała się lepsza o 4 bramki. Bohaterką sobotniej rywalizacji była Małgorzata Trawczyńska, która zdobyła 7 bramek. O jedno trafienie gorza była Sylwia Matuszczyk. Ta reprezentantka Polski w przeszłości reprezentowała barwy MKS FunFloor Lublin. Przypomnijmy, że tydzień temu awans do kolejnej rundy Pucharu Europejskiego zapewnił sobie KPR Gminy Kobierzyce.

Zabrakło punktu

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Polski Cukier AZS UMCS po pasjonującym spotkaniu przegrał we własnej hali z ekipą PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski

To były cztery kwarty fantastycznej rywalizacji w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Drużyny z Lublina i Gorzowa Wielkopolskiego stworzyły widowisko na bardzo wysokim poziomie. To w połączeniu z kapitalnie dopingującą publicznością sprawiło, że w sobotni wieczór przy Al. Zygmuntońskich nikt się nie nudził.

Do pełni szczęścia zabrakło jedynie zwycięstwa gospodyń. Niestety, przegrały one jednym punktem po rzucie Zoe Wadoux. Trzeba zaznaczyć, że miejscowe powinny wcześniej rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść, bo wygrywały już nawet różnicą 16 pkt.

– Popelniliśmy za dużo błędów w czwartej kwarcie. Zaczęliśmy zwalniać grę, liczyliśmy, że ten wynik doведем do końca. To się



jednak nie udało. Staraliśmy się jeszcze walczyć w końcówce, bo dzięki dwóm lay-up'om Olgi wyszliśmy na

prowadzenie, ale ostatniej akcji nie obroniliśmy. Jestem dumny z dziewczyn. Gramy w niepełnym składzie i po-

trebujemy jeszcze czasu. Gorzów jest na pewno ekipą, która z tym składem może walczyć o złoto. My udowod-

Lublinianki w trzeciej kwarcie prowadziły już nawet 52:37, ale ostatecznie to rywalki cieszyły się ze zwycięstwa

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

niliśmy, że jesteśmy gdzieś tam w czołówce tej ligi, ale taki jest sport – podkreśla Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec lubelskich akademickich. **(KK)**

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 67:68 (22:19, 21:18, 12:9, 12:22)

Lublin: Mack 25 (4x3), Stanačev 14 (2x3), Clouden 9 (1x3), Ziętara 6, Wińkowska 6 oraz Trzeciak 4, Glantz 3 (1x3), Kuczyńska 0, Kośla 0.

Gorzów Wielkopolski: Wadoux 10 (2x3), Smith 10 (2x3), Keller 8 (2x3), Allen 5, Senyurek 0 oraz Bazan 13 (1x3), Horvat 12 (1x3), Fiszer 10 (2x3).

Sędziowali: Puzoń, Trybalski i Podkowińska. **Widzów:** 654.

Pozostałe wyniki: MB Zagłębie Sosnowiec – MKS Pruszków 74:51 ● Enea AZS Politechnika Poznań – SKK Polonia Warszawa 68:73 ● VBW Arka Gdynia – BC Polkowice 53:50 ● 1KL Ślęza Wrocław – Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń 60:79. **Pauzował:** KS Basket 25 Sp. z o.o. Bydgoszcz.

1. Arka	2	4	139:107
2. Gorzów Wlkp.	2	4	151:129
3. Lublin	2	3	139:136
4. Zagłębie	1	2	74:51
5. Toruń	1	2	79:60
6. Polonia	1	2	73:68
7. Ślęza	2	2	122:162
8. Pruszków	2	2	108:160
9. Polkowice	1	1	50:53
10. Bydgoszcz	1	1	68:72
11. Poznań	1	1	68:73

19 października: Toruń – Lublin (godz. 17) ● Polkowice – Pruszków ● Zagłębie – Poznań ● Bydgoszcz – Arka ● Polonia – Ślęza.

KARTKA Z KALENDARZA

1771

premiera opery „Askaniusz w Albie” Wolfganga Amadeusa Mozarta

1919

uruchomiono metro w Madrycie

1931

Al Capone został uznany winnym oszustw podatkowych i tydzień później skazany na karę 11 lat pozbawienia wolności i 50 tys. dolarów grzywny

1938

w stoczni w Rotterdamie zwodowano okręt podwodny ORP „Sęp”

1957

francuski pisarz Albert Camus został laureatem Nagrody Nobla

1968

premiera filmu kryminalnego „Bullitt” w reżyserii Petera Yatesa. W rolach głównych: Steve McQueen, Robert Vaughn i Jacqueline Bisset

1974

dokonano oblotu śmigłowca wielozadaniowego Sikorsky UH-60 Black Hawk

1986

premiera filmu „Kolor pieniędzy” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Paul Newman, Tom Cruise i Mary Elizabeth Mastrantonio

2005

zakończyła się druga chińska załogowa misja kosmiczna Shenzhou 6

1:1

takim wynikiem zakończył się mecz na Wembley, w którym Polska zremisowała z Anglią 1:1 i awansowała do turnieju finałowego X Mistrzostw Świata w RFN. Mecz rozegrano 17 października 1973 roku, a gole zdobyli: Jan Domarski i Allan Clarke



FOT. HISTORY

Historia na arenie

DO ZOBACZENIA Nowa dokumentalna seria History Channel ukazuje powstanie i upadek Cesarstwa Rzymskiego przez pryzmat jednej tytułowe-

go Koloseum. Widz będzie miał okazję poznać gorzką prawdę o życiu gladiatora jako wojownika-niewolnika, a także fascynujące sposoby, w jakie cesarze

Rzymu wykorzystywali ogromny amfiteatr, aby zademonstrować swoją władzę. Każdy odcinek wskazuje jedną z ośmiu kluczowych postaci, a cała

seria prezentująca kilkaset lat historii Koloseum rozwija się chronologicznie: od dnia wielkiego otwarcia do ostatnich rozgrywek, jakie się na niej toczyły. W

serialu znajdziemy inscenizacje i komentarze naukowców.

Premiera we wtorek, 8 listopada o godzinie 22 na antenie History.

Pięć niespodzianek

MUZYKA Choć Michał Bajor jest weteranem polskiej sceny muzycznej, to tym razem debiutuje – jako kompozytor i autor tekstów. Przez lata pisali dla niego najlepsi, a on sam z szacunku do mistrzów nie ośmielał się podjąć tego wyzwania. Teraz zaryzykował i ma nadzieję, że jego autorskie kompozycje przypadną słuchaczom do gustu

Było ciężko, bo ja nigdy nie napisałem tekstu, mimo że mam już tyle lat. Do tej pory pracowałem z tak wspaniałymi autorami jak Wojciech Młynarski, Jonasz Kofta, Marek Grechuta i paroma innymi. Uznawałem po prostu, że nie będę się ścigał, nie ma takiej potrzeby. Teraz jednak zaczęto mi podpowiadać: nie ma już Młynarskiego, Kofty, Grechuty, spróbuj sam. No i spróbowałem – mówi agencji Newseria Lifestyle Michał Bajor.

Artysta nie był do końca przekonany, czy podjął dobrą decyzję, ale jednak postanowił zmierzyć się z tym wyzwaniem.

– Muzykę już kiedyś raz czy dwa razy napisałem, ale też nie miałem takiego impertywu, żeby być kompozytorem. Tutaj udało mi się



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

skomponować pięć kompozycji i pierwszy raz napisałem trzy teksty.

Wokalista nie ukrywa, że szczególną trudność sprawiło mu napisanie tekstów: takich, które zaciekawia i będą niosły konkretny przekaz idealnie współgrający z muzyką.

– Myślę, że tekst jest czymś takim, co trzeba jakoś

stworzyć, szczególnie że ja najpierw pisałem tekst, a dopiero później dobudowywałem muzykę. Tak było w przypadku dwóch utworów, a w jednym najpierw sobie wymyśliłem w głowie jakąś muzykę, nagrałem na nośnik i do niej dopisałem słowa. To niełatwy kawałek chleba – myślę o autorach tekstów. Wiem, że jest mnóstwo arty-

stów, którzy sami piszą słowa, nie zazdroścę. Czasami są płyty wyłącznie autorskie, to jest mnóstwo pracy.

Michał Bajor zdaje sobie sprawę z tego, że tutaj żaden element nie może zawieść, bo każde potknięcie przekłada się na jakość utworu. I choć zadanie nie jest łatwe, to nie wyklucza, że w przyszłości będzie próbował two-

rzyć kolejne własne teksty, bo jest to fascynująca przygoda.

– Na razie płyta składa się z pięciu utworów autorskich i z reszty utworów sprzed lat, o które prosiła publiczność. Płyta miała być z jakąś niespodzianką, a tu nagle jest pięć niespodzianek i w dodatku dwa duety, jeden z Ireną Santor, a drugi z Kayah. A dodatkowo Chór Gospels Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina i Grupa Mo-Carta – mówi Michał Bajor.

Premiera płyty odbędzie się 18 listopada. To 25. album w karierze Michała Bajora, a zapowiada go utwór „Nie pozwałam na tę miłość”. W przyszłym roku wokalista będzie świętował 50-lecie pracy artystycznej, wtedy planowana jest trasa koncertowa nowej płyty.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kosmiczne przygody



FOT. OUTRIGHT GAMES



GRAMY Star Trek Prodigy: Supernova, nowa produkcja Outright Games, oparta jest na oryginalnym serialu animowanym Paramount+ zatytułowanym Star Trek: Prodigy. Gra Star Trek Prodigy: Supernova dostępna jest na konsole Xbox One/Xbox Series X, PlayStation 5 i 4, Nintendo Switch i PC w pełnej

polskiej wersji językowej z dubbingiem.

Po tym jak U.S.S. Protostar odbiera dziwne odczyty z gwiazdy zmieniającej się w supernową, transporter ulega awarii i rozrzuca załogę po całym wszechświecie. W wyścigu z czasem, Dal R'El i Gwyndala muszą uratować nie tylko swoich towarzyszy z załogi, ale ich statek, nowe

gatunki obcych i cały system planetarny, zanim wszystko zostanie zniszczone przez supernową.

A to nie koniec kłopotów, bo jest jeszcze armia robotów.

W grze wcielamy się w Dal R'El i Gwyndalę w trybie gry solo lub w kooperacji dla 2 graczy, aby odkryć zupełnie nowe obce światy Orisi, Mi-

rios i Taresse i nawiązać kontakt z ich mieszkańcami.

„Współpraca z Paramount i Nickelodeon przy tworzeniu gry, która powołuje do życia markę tak wpływową i ważną dla kultury popularnej, jak Star Trek, była ogromną przyjemnością. Zrealizowanie pierwszej familijnej gry Star Trek było dla nas nowym, ekscytują-

cym wyzwaniem i jesteśmy pewni, że dzięki temu tytułowi stworzyliśmy coś wyjątkowego zarówno dla obecnych, jak i całkowicie nowych fanów Star Trek, dzięki czemu będą mogli wspólnie cieszyć się tym uniwersum” - komentuje Terry Malham, dyrektor generalny Outright Games.

(RAD)